Kto zostanie Człowiekiem Roku 2022? Oto nasza finałowa dziesiątka

S. 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

14 - 20 lutego 2023 r. ▪ nr 7 (414) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Chodel: Komendant Zbigniew Zielonka znajdzie pracę w gminie?

S. 23

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Żyją na skraju ubóstwa. Pan Mirosław i jego córka potrzebują pomocy

Rodzinie z Kępy Gosteckiej brakuje wszystkiego - żywności, ubrań, środków czystości, mebli. Żyją z bardzo skromnej renty rodzinnej, na której rękę położył komornik.

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. 8

Tak wygląda kuchnia w domu pana Mirosława Skrzeka. Warunki są bardzo skromne

Uściąż: Sąd aresztował 27-latka, który uprawiał konopie w łazience

Mieszkaniec gminy Karczmiska trafił na trzy miesiące do aresztu

S. 9

Fot.Policja

W Józefowie nad Wisłą czekają na budowę posterunku policji

Fot.UM Józefów nad Wisłą/wizualizacja

S. 5

Stróże prawa będą sąsiadować z Gminnym Centrum Kultury

Powiat: Siedem prób oszustwa na policjantów. Tylko jednego dnia s. 9
Chodel: Powiat oddaje budynek szkoły niepełnosprawnym s. 20
Karczmiska: Prawie 13 mln na gminne inwestycje s. 22
Poniatowa: Nowy spec w OSiR. Zajmie się obiektami sportowymi s. 23

N 2625 ISSN 2392 - 1803

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

PTAK USŁUGI POGRZEBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Długa 78, Opole Lubelskie; ul. Opolska 13/1, Józefów na Wisłą
✆ 784-559-198
www.ptak-pogrzeby.pl | PTAK - usługi pogrzebowe

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ✆ 81 475 51 51, 575 982 986
USG dorosłych i dzieci:
- jama brzuszna
- przezciemiączkowe
- piersi
- tarczyca
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

eprasa.pl b7fbbb50af

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LUTY 14 wtorek

14 lutego – Spotkanie autorskie z Robertem Gondkiem - podróżnikiem, fotografem i miłośnikiem Afryki. Łaziska, Gminna Biblioteka i Dom Kultury, godz. 16. Wstęp wolny.

LUTY 18 sobota

18 lutego – Ostatki z seniorami. Niedźwiada Duża, remiza OSP, godz.13. Wstęp wolny. W programie: zabawa z muzyką na żywo, degustacja zapomnianych potraw.

LUTY 18 sobota

18 lutego – Bal karnawałowy. Poniatowa, Dom restauracyjny „Wójcik", godz. 19. Cena: 190 zł/osoba.

(ja)

KRONIKA STRAŻACKA

4 lutego
- Chruślina. Pożar sadzy w kominie.

6 lutego
- Zastów Karczmiski. Usuwanie zapory z rzeki.

8 lutego
- Karczmiska Pierwsze. Kolizja drogowa.
- Kolczyn. Pożar sadzy w kominie.

9 lutego
- Kolonia Wilków. Mężczyzna porażony prądem. Pomoc pogotowiu.

(ja)

Bezpieczna droga do szkoły. Oto laureaci konkursu plastycznego

Fot. UM Opole Lubelskie

Na małych autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac czekały pamiątkowe dyplomy, nagrody i odblaskowe upominki od burmistrza Opola Lubelskiego

Najpiękniejsze prace ukazały się w kalendarzu ściennym, a ich autorzy nagrodzeni zostali przez burmistrza.

Gmina Opole Lubelskie rozstrzygnęła konkurs plastyczny „Bezpieczna droga do szkoły", który zorganizowany został w ramach projektu dotyczącego modernizacji dwóch przejść dla pieszych przy ulicy Fabrycznej.

- Utworzone zostały tam tzw. Aktywne Przejścia, które zwiększają bezpieczeństwo pieszego, dzięki temu, że kierowcy otrzymują za pomocą sygnału świetlnego dodatkową informację o jego obecności na przejściu. Same przejścia są także dodatkowo doświetlone – objaśniają urzędnicy.

Do konkursu plastycznego zgłoszonych zostało 38 prac. Nagrody przyznane zostały w dwóch kategoriach – oddział przedszkolny i klasy I – III. Na małych autorów nagrodzonych i wyróżnionych prac czekały pamiątkowe dyplomy, plecaki odblaskowe wraz z gadżetami i słodkimi upominkami. Najpiękniejsze prace oglądać można w specjalnie wydanym kalendarzu, który trafił do szkół. Dostać go można również w magistracie.

ACH

NAGRODZONE PRACE

Kategoria: Oddział przedszkolny
1 miejsce – Weronika Lewandowska, Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim (opiekun: Luiza Wiciel, Katarzyna Stefaniak)
2 miejsce – Gabriela Kurek, Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim (opiekun: Edyta Sitarska, Ilona Wilga)
3 miejsce – Barbara Kramek, Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim (opiekun: Magdalena Dobrowolska)
Wyróżnienia:
- Oktawia Surowiec, Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim (opiekun: Agnieszka Jaszczyńska)
- Igor Pikuła, Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim (opiekun: Edyta Sitarska, Ilona Wilga)
- Nela Opoka, Przedszkole Miejskie w Opolu Lubelskim (opiekun: Luiza Wiciel, Katarzyna Stefaniak)

Kategoria: klasy I-III szkoły podstawowej
1. miejsce – Adam Mędak, kl. 2A, Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim (wychowawca: Anna Dąbrowska)
2 miejsce – Kinga Mędrek, kl. 3A, SP nr 1 w Opolu Lubelskim (wychowawca Barbara Kania)
III miejsce – Franciszek Jóźwicki, kl. 3C, Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim (wychowawca: Małgorzata Gorzym)
Wyróżnienia:
- Kornelia Mędrek, kl. 1 C, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim (wychowawca: Anna Lipiec)
- Zofia Sas, kl. 3 B, Szkoła Podstawowa nr 2 w Opolu Lubelskim (wychowawca: Elżbieta Wawer)
- Nataniel Jarecki, kl. 3 B, Szkoła Podstawowa nr 2, w Opolu Lubelskim (wychowawca: Elżbieta Wawer)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY

AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 lutego,
godz. 8.00 - 15.00, Chruślanki Józefowskie (3)
godz. 13.00 - 15.30, Józefów (2)
godz. 7.00 do 16.00, Głusko Duże (1)
15 lutego,
godz. 8.00 - 15.00, Godów Kol. (1)
godz. 12.00 - 15.00, Boiska Stare (1)
16 lutego,
godz. 7.30 - 10.30, Mazanów (1)
godz. 10.00 - 13.00, Mazanów (2)
17 lutego,
godz. 7.30 - 10.30, Spławy (1)
godz. 10.00 - 13.00, Spławy (2)

OPO

eprasa.pl b7fbbb50af

Kto zostanie Człowiekiem Roku 2022? Oto nasza finałowa dziesiątka

Rusza głosowanie na Człowieka Roku 2022 Ziemi Opolskiej. Teraz to państwo, nasi Czytelnicy, zdecydujecie, kto zasłużył na ten wyjątkowy tytuł. O zwycięstwie zdecyduje bowiem ilość Waszych głosów.

Głosować można na dwa sposoby: kupon lub SMS

Kupony: wycięty z gazety oryginalny kupon należy wypełnić i przesłać na adres naszej redakcji: Tygodnik Wspólnota ul. Nowy Rynek 2, 24-300 Opole Lubelskie.

SMS: wyślij SMS pod numer 73601 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata. Koszt SMS-a to 3,69 zł (z VAT). Pamiętaj, by treść zawierała wszystkie litery i cyfrę podaną przy nazwisku. W przeciwnym razie Twój SMS nie dotrze

Głosowanie SMS-owe trwa od północy 14 lutego do 16 marca do godz. 23.59, natomiast na kupony czekamy do 16 marca, ale pamiętajcie, by dostarczyć kupon wcześniej, bo zliczone zostaną wyłącznie głosy, które do 16 marca fizycznie dotrą do naszej redakcji.

Szczegółowy regulamin dostępny na stronie: www.opole.24wspolnota.pl

AG

W

CZŁOWIEK ROKU 2022
ZIEMI OPOLSKIEJ

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....

IMIĘ I NAZWISKO

Fot.Agnieszka Ciekot

Beata Brzozowska-Zburzyńska,

przewodnicząca Koła Powiatowego Polska 2050

SMS pod numer 73601
o treści: wop.1

Od momentu wybuchu wojny w Ukrainie działa na rzecz pomocy uchodźcom i ukraińskim żołnierzom, jednocześnie angażując w akcje pomocowe innych.

Fot.Agnieszka Ciekot

Agnieszka Drozd-Bownik,

prezes Stowarzyszenia Wałowianki z Wałowic

SMS pod numer 73601
o treści: wop.2

Razem z pozostałymi członkiniami Stowarzyszenia promuje kuchnię i zwyczaje województwa lubelskiego. Jako mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą organizuje dla najmłodszych wiele atrakcji. Wszystko w celu ich aktywizacji i integracji. Wszystko wychodzi znakomicie! Wałowianki często odpowiadają też za pyszne jedzenie podczas przeróżnych uroczystości.

Michał Kramek,

prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska - Dobre Słowo w Poniatowej

SMS pod numer 73601
o treści: wop.4

Pracuje na rzecz międzypokoleniowej integracji m.in. kombatantów z młodzieżą. Młodym ludziom przez organizację wielu ciekawych wydarzeń przypomina o podstawowych wartościach, jakimi są dla niego „Bóg - honor - Ojczyzna". Stara się też zaszczepić w młodzieży zamiłowanie do spędzania wolnego czasu na sportowo.

Fot.Agnieszka Ciekot

Gabriel Maj,

prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim

SMS pod numer 73601
o treści: wop.5

Dzięki jego staraniom mieszkańcy powiatu opolskiego mają coraz łatwiejszy dostęp do lekarzy specjalistów, a szpital zaczyna wyglądać coraz lepiej dzięki prowadzonym remontom. Od kilku miesięcy w Poniatowej możemy m.in. wykonać pełne badania okulistyczne.

Fot.Agnieszka Ciekot

Karolina Rzedzicka,

społecznik z Ratoszyna Drugiego

SMS pod numer 73601
o treści: wop.8

Pani Karolina jest osobą, do której może się zwrócić każdy mieszkaniec potrzebujący wsparcia lub porady. Nikt nie zostanie bez pomocy, bez odpowiedzi. Pani Karolina przypomni o terminie, wypełni wniosek, podpowie, sprawdzi, doradzi. Aktywnie wspiera różne organizacje z terenu gminy – jednostki OSP, KGW. Dzięki jej staraniom kilka organizacji otrzymało wsparcie unijne na realizację różnych inicjatyw, gruntownie odnowiona została także zabytkowa dzwonnica w Ratoszynie.

Małgorzata Troczyńska,

animator Klubu Seniora z Opola Lubelskiego

SMS pod numer 73601
o treści: wop.9

Lokalna działaczka społeczna i aktywistka, która od ponad 10 lat związana jest z różnymi organizacjami pozarządowymi. Od kilku lat pracuje z opolskimi seniorami, których aktywizuje, tworząc im przestrzeń do spotkań, rozwijania pasji, podróżowania. Założycielka Klubu Mam w Opolu Lub. Jej pasją są ludzie i ich nieograniczone możliwości. Na co dzień związana jest z Polskim Czerwonym Krzyżem, gdzie organizuje wiele akcji pomocowych dla mieszkańców powiatu opolskiego i dla uchodźców z Ukrainy.

Fot.Agnieszka Ciekot

Artur Karaś

Obecny prezes OSP w Karczmiskach Drugich, członek rady sołeckiej

SMS pod numer 73601
o treści: wop.3

Społecznik z krwi i kości. Współorganizator i inicjator festynu rodzinnego, który odbywa się rok rocznie w Karczmiskach Drugich. Ojciec i dziadek dwójki wnucząt. Człowiek „łorkiestra".

Agnieszka Ozimek,

założycielka Społecznego Komitetu Pomocy Nelce

SMS pod numer 73601
o treści: wop.6

Już ponad rok poświęca swój wolny czas na działania związane pomocą w zbiórce pieniędzy dla Nelki Wychodzkiej, której operacje wydłużenia kończyn zostały wycenione na 1 mln zł. W głowie pani Agnieszki co chwilę rodzą się nowe pomysły. Daje przykład, że warto pomagać innym.

Fot.Agnieszka Ciekot

Dariusz Piotrowski,

starosta opolski

SMS pod numer 73601
o treści: wop.7

Od początku swojej kadencji robi wszystko, żeby drogami naszego powiatu jeździło się lepiej i bezpieczniej. Wraz ze swoimi współpracownikami pozyskuje bardzo duże środki zewnętrzne na inwestycje. Planuje rozbudowę szpitala w Opolu Lubelskim o pawilon przeznaczony dla osób starszych.

Fot.Agnieszka Ciekot

Maciej Janoszczyk,

dyrektor Gminnej Biblioteki i Domu Kultury w Łaziskach

SMS pod numer 73601
o treści: wop.10

Od kiedy stanął na czele kultury w Łaziskach, nieustannie stara się aktywizować mieszkańców do wielu ciekawych działań, organizuje też masę wydarzeń, dzięki którym gminna społeczność może się integrować i rozwijać kulturalnie, ale także angażuje się w pomoc innym.

Chciał ciąć drzewo, poraził go prawdopodobnie prąd

68-letni mieszkaniec gminy Wilków przetransportowany został śmigłowcem do szpitala.

Do zdarzenia doszło w czwartek w Kolonii Wilków. Około godziny 10 policja powiadomiona została o nieprzytomnym mężczyźnie, który prawdopodobnie porażony został prądem.

- Z dotychczasowych ustaleń wiemy, że 68-latek zamierzał ciąć drzewo. Rozciągał przewód elektryczny pod napięciem i wówczas mogło dojść do porażenia – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji.

Na miejscu interweniowały dwie jednostki straży pożarnej, pogotowie ratunkowe. Wezwany został też śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, który zabrał żywego mężczyznę do szpitala.

- Gdy my przybyliśmy na miejsce, to zespół ratownictwa medycznego prowadził już reanimację mężczyzny – mówi st.kpt. Rafał Dobraczyński, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim. – Nasze działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu prądu elektrycznego i przyjęciu śmigłowca LPR – dodaje.

Cała akcja trwała blisko dwie godziny.

(ach)

OPO

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17 - 19 lutego	Asterix i Obelix: Imperium Smoka	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
17 - 19 lutego	Masz ci los	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
17 - 19 lutego	Abyzou	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 13 do 19 lutego
Dyżur całodobowy: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 20 do 26 lutego
Dyżur całodobowy: Apteka Melisa na Rogu, Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24
Dyżur wspomagający: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2, tel. 530 357 575

(ja)

W Karczmiskach peugeot wjechał do rowu, w Poniatowej renault stuknął w chryslera

Do dwóch kolizji drogowych doszło w minionym tygodniu na drogach naszego powiatu. Policjanci ukarali sprawców mandatami.

W środę rano w Karczmiskach Pierwszych podróż w przydrożnym rowie zakończyła mieszkanka gminy Wilków. 35-latka jechała peugeotem. Z ustaleń policji wynika, że straciła panowanie nad kierownicą i wjechała do przydrożnego rowu. Jechała sama. Nie doznała obrażeń. Była trzeźwa. Do domu wróciła z mandatem.

Z kolei w czwartek doszło do kolizji na ulicy Fabrycznej w Poniatowej. Sprawcą był 20-latek z Poniatowej, który jechał renault. Jego auto uderzyło w tył stojącego w kolumnie pojazdów chryslera. Kierował nim 49-latek z Lublina. Uczestnicy zdarzenia wyszli z niego bez szwanku. Sprawcę policjanci ukarali mandatem. Mieszkaniec Poniatowej ma zapłacić 1100 zł za spowodowanie kolizji drogowej.

(ach)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
9 lutego	Kowala Pierwsza	65-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	rower	,38 promila

eprasa.pl b7fbbb50af

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fryzjer, Puławy/ Mróz	0,5	1 745,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego	1	3 490,00 zł	u
Ślusarz, Oblasy/ PRO METAL FORM	1	3 600,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy/ PIW	1	3 490,00 zł	u
Księgowa, Puławy/ Biuro Rachunkowe ABC	1	3 500,00 zł	u
Pracownik restauracji, Olempin/ IN -PRESS	0,5	20,8 zł/godz.	u
Specjalista ds. systemów zarządzania, Puławy/ MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Operator kruszarki i przewsiewacza, Zarzecze/ KOFLEX	1	7 000,00 zł	u
Główny księgowy/a, Końskowola/ Pulanna	1	5 000,00 zł	u
Mechanik maszyn budowlanych, Zarzecze/ KOFLEX	1	6 000,00 zł	u
Naprawiacz pociągów, Puławy/ PKP Cargo	1	3 490,00 zł	u
Barber – fryzjer, Puławy/ u Buźki	1	4 000,00 zł	u
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3 490,00 zł	u
Specjalista ds. organizacji i rozliczeń robót budowlanych, Puławy/ PeZet Bud	1	3 490,00 zł	u
Mechanik rowerowy, Puławy/ ROWEROWNIA	1	3 490,00 zł	u
Koordynator rusztowań, Puławy/ MOSTOSTAL	1	15 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Puławy/ MOSTOSTAL	1	15 000,00 zł	u
Kierowca kat. B, Puławy/ Neo -Soma		22,8 zł/ godz.	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Sadurki: Citroen w rowie.
Kierowca na „podwójnym gazie"

1,2 promila alkoholu w organizmie miała mieszkanka gm. Jastków w pow. lubelskim, która jadąc citroenem wypadła z drogi i uderzyła m.in. w ogrodzenie posesji. 43-latka stanie przed sądem.

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę (3/4 lutego) w Sadurkach pod Nałęczowem. Dyżurny puławskiej komendy odebrał zgłoszenie, z którego wynikało, że osobowy citroen wypadł z drogi, następnie uderzył w drzewo, potem w ogrodzenie posesji, a ostatecznie wylądował na boku w rowie. We wskazane miejsce udał się policyjny patrol. Zastał tam 43-letnią kobietę, która o własnych siłach wydostała się z pojazdu. Policjanci wyczuli woń alkoholu, dlatego sięgnęli po alkomat i sprawdzili trzeźwość kierującej osobówką. Urządzenie wskazało 1,2 promila alkoholu w organizmie. - Za swój czyn 43-latka odpowie przed sądem. Zgodnie z przepisami kodeksu karnego, jazda „na podwójnym gazie" zagrożona jest karą pozbawienia wolności do 2 lat. Osoba skazana za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości musi się także liczyć z koniecznością zapłaty wysokiej grzywny oraz świadczenia w wysokości od 5 do 60 tysięcy złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik przy docieplaniach budynków, Poniatowa	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Poniatowa	1	3 490,00 zł	u
Operator do przetwórstwa warzyw, Opole Lub./ APPOL	1	4 500,00 zł	u
Laborant, Opole Lub./ APPOL	1	4 500,00 zł	u
Pracownik obróbki kamienia (po stażu), Łaziska	0,5	1 745,00 zł	u
Operator dźwigu samojezdnego, Opole Lub./ SAMET	1	3 490,00 zł	u
Operator dźwigu samojezdnego, Opole Lub./ SAMET	1	4 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	14-15.II. Wt - Śr	16.II. Czw	17.II. Pt	18 - 19.II. Sb - Ndz	20.II. Pn
ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA 2D DUBBING Animowany, od 6 lat, 111 min.	13.45	13.30	14.15	12.00, 14.15	14.15
HEAVEN IN HELL Romans, od 15 lat, 119 min.	16.00, 20.00	18.00	16:30 21:15	16.30, 21.15	16.30, 21.15
MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC Dramat/ komedia, od 13 lat, 110 min.	18.15	15.45	19.00	19.00	19.00
WIECZÓR KINOMANIAKA: NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI Komedia krym., od 13 lat, 107 min.		20.15			

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6.02.	**Kazimierz Dolny**	**26 lat, mieszkaniec Serokomli**	**Fiat Bravo**	**2,7 promila**
6.02.	Piotrowice	61 lat, mieszkaniec gm. Nałęczów	Peugeot 207	0.54 promila
7.02.	Żyrzyn	61 lat, mieszkaniec gm. Żyrzyn	Fiat	2,22 promila

R E K L A M A

Puławy

Sławomir Kursa, 52 l.
Gołąb, zm. 04.02.

Prof. Seweryn Kukuła, 85 l.
Puławy, zm. 05.02.

Andrzej Kamola, 70 l.
Gołąb, zm. 08.02.

Kazimierz Poczek, 73 l.
Osiny, zm. 08.02.

Sławomir Sandomierski, 53 l.
Janowiec, zm. 09.02.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Opole Lubelskie

Andrzej Samorek, 67 l.
Wołomin, zm. 1.02

Eugeniusz Nader, 80 l.
Kaliszany Kolonia, zm.3.02

Mariusz Nieradka, 39 l.
Wolica, zm. 3.02

Tomasz Żyśkiewicz, 62 l.
Opole Lubelskie, zm. 4.02

Regina Zawadzka, 90 l.
Puszno Skokowskie, zm. 9.02

Tomasz Czopek, 68 l.
Wilków Kolonia, zm. 9.02

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Alfred Korziuk-Zalewski, 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 5.02

Genowefa Superson, 92 l.
Niezdów, zm. 5.02

Tomasz Stolarski, 52 l.
Kamień, zm. 4.02

Leszek Borowiec, 54 l.
Chodlik, zm. 6.02

Krystyna Ruta, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 4.02

Marcin Popiołek, 44 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 6.02

Ryszard Bartoś, 67 l.
Opole Lubelskie, zm. 9.02

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Mieczysław Nowak, 70 l.
Poniatowa, zm. 5.02

Marianna Gołofit, 93 l.
Poniatowa, zm. 6.02

Barbara Molesztak, 75 l.
Kraczewice, zm. 6.02

Stanisław Jan Krajewski, 81 l.
Kolonia Zaborze, zm. 9.02

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PUL

eprasa.pl b7fbbb50af

Takie są oczekiwania również mieszkańców

W Józefowie nad Wisłą ma powstać posterunek policji

Budowa może ruszyć jeszcze w tym roku. Gmina chce przekazać bezpłatnie dwie działki.

W Józefowie nad Wisłą w przeszłości istniał posterunek policji. Ale został on zlikwidowany na początku lat 2000, podobnie jak i w wielu innych małych miejscowościach. Teraz trend jest taki, aby reaktywować zlikwidowane komisariaty i posterunki. Tak też dzieje się w przypadku Józefowa nad Wisłą.

- Z mojej analizy zrobionej za poprzednie lata, wydaje się zasadne, żeby tam posterunek powstał. Tym bardziej że Józefów nad Wisłą jest najdalej położonym miastem w powiecie. A poza tym od Annopola do Opola nie ma żadnego posterunku, jest dziura na mapie. Uzupełnienie mapy o ten posterunek na pewno byłoby świetnym rozwiązaniem – podkreśla nadkom. Leszek Wierzejski, komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Józefów/wizualizacja

Tak wyglądać ma posterunek policji w Józefowie nad Wisłą. Bedzie to budynek modułowy. Budowa może ruszyć jeszcze w tym roku, pod warunkiem, że policja znajdzie środki finansowe na ten cel

Z inicjatywą wyszła policja. Pierwsze rozmowy na szczeblu władz Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie i gminy prowadzone były w roku 2021. Działania nabrały tempa w minionym roku.

- Na dzień dzisiejszy deklarujemy współpracę w tym zakresie. Wszystkie te czynności, które były po naszej stronie, wykonaliśmy. Jesteśmy gotowi do przekazania działek. Teraz kolejny ruch leży po stronie Komendy Wojewódzkiej Policji – mówi Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Chodzi o dwie nieruchomości sąsiadujące z Gminnym Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą. Obie przekazane mają zostać policji w formie darowizny. Dziś znajduje się na nich plac zabaw i siłownia pod chmurką. W przyszłości stanie to modułowy budynek posterunku.

- Na tę chwilę czekamy na jeszcze jedną zgodę od Komendy Głównej Policji – przyznaje szef opolskiej policji.

Władze Józefowa nad Wisłą, choć przyznają, że gmina jest w miarę bezpieczna, to posterunek policji przydałby się bez wątpienia. Bo takie są oczekiwania również mieszkańców.

- To, że jesteśmy w miarę bezpieczną gminą, nie znaczy, że problemów nie ma. Tym bardziej że ma to być posterunek, który będzie obsługiwał trzy nadwiślańskie gminy naszego powiatu. Taka jest idea – dodaje Kapica.

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą
- Na dzień dzisiejszy deklarujemy współpracę w tym zakresie. Wszystkie te czynności, związane z przekazaniem nieruchomości, które były po naszej stronie wykonaliśmy

nadkom. Leszek Wierzejski,
komendant powiatowy policji w Opolu Lubelskim
- Od Annopola do Opola nie ma żadnego posterunku, jest dziura na mapie. Uzupełnienie mapy o ten posterunek na pewno byłoby świetny rozwiązaniem

Komendant dementuje.

- Ten posterunek budowany jest tylko i wyłącznie dla gminy Józefów nad Wisłą. Natomiast jakie gminy będzie obsługiwał, to jest jeszcze daleka droga do tego. Jak już powstanie, będziemy mieli ludzi, etaty, no to wtedy będziemy myśleć, jak to organizacyjnie rozwiązać – tłumaczy komendant Wierzejski.

Przy dobrych wiatrach budowa posterunku w Józefowie nad Wisłą ruszyć ma jeszcze w tym roku.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Rozmowa tygodnia

Zamierzam realizować swoje zadania uczciwie i transparentnie

Rozmowa z Barbarą Sawą-Wojtanowicz, nowym dyrektorem Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim

Barbara Sawa – Wojtanowicz,
dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim

W Od ilu lat związana jest Pani z Sanepidem?

- W Państwowej Inspekcji Sanitarnej pracuję od ponad dwudziestu lat, w tym roku miną dokładnie dwadzieścia trzy lata.

W Od 15 grudnia ub.r. kieruje Pani PSSE w Opolu Lubelskim.

- Pełnienie funkcji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Opolu Lubelskim to dla mnie ogromny zaszczyt, honor, ale również odpowiedzialność i liczne obowiązki. Zdaję sobie również sprawę, że kierowanie Powiatową Stacją z całą pewnością nie należy do zadań łatwych. To ogromna odpowiedzialność, skrupulatna praca, wiążąca się z dbałością o każdy szczegół. Jestem jednak pewna, że przyniesie mi ona również wiele satysfakcji i radości.

W Gdzie do tej pory Pani pracowała i czym konkretnie się zajmowała?

- Od 2000 roku do roku ubiegłego, pracowałam w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. To tam na przestrzeni lat zdobywałam doświadczenie w wielu obszarach nadzoru jak higiena żywienia, bezpieczeństwo zdrowotne żywności, higiena pracy i nadzór nad chemikaliami. Istotnym doświadczeniem w mojej pracy jest walka z dopalaczami. Ścieżkę zawodową zaczynałam od stanowiska młodszego asystenta, później kierowałam oddziałami w PPIS w Lublinie.

W Jakie główne cele postawiła sobie Pani w związku z objęciem nowej funkcji?

- Państwowa Inspekcja Sanitarna realizuje zadania z zakresu zdrowia publicznego. Czas pandemii unaocznił nam, jak ważne jest działanie przeciwepidemiczne. Pod ustawowym nadzorem Inspekcji jest 58 chorób zakaźnych, a niebezpieczeństwo pojawienia się nowych ognisk jest realne i cały czas istnieje. Skutecznym narzędziem do walki z chorobami zakaźnymi są szczepienia. Nadzorujemy realizację kalendarza szczepień obowiązkowych. Według naszych danych niepokojąco z roku na rok rośnie liczba osób uchylających się od tego obowiązku. Rośnie zatem ryzyko powrotu chorób takich jak ospa wietrzna, gruźlica czy innych. Wyzwaniem jest zatrzymanie tego trendu.
Ważnymi obszarami jest nadzór nad bezpieczeństwem żywienia i żywności, czy szeroko rozumianymi substancjami chemicznymi. Równie ważne są pozostałe zadania nadzoru, do których Inspekcja jest zobligowana. Będę starać się je wykonywać na najwyższym poziomie, w trosce o zdrowie publiczne.
Osobistym celem dla mnie jest również jak najszybsze poznanie specyfiki powiatu, charakterystyki i uwarunkowań, jakie tu występują.

W Czego pracownicy i mieszkańcy powiatu opolskiego mogą spodziewać się po nowej Pani dyrektor?

- Najważniejsze są relacje z pracownikami, budowanie atmosfery zaufania i wsparcia, dawanie poczucia bezpieczeństwa. Natomiast mieszkańcy nie muszą mieć powodu do obaw, zamierzam realizować swoje zadania na wzór moich poprzedników, uczciwie, transparentnie, w oparciu o obowiązujące przepisy prawa.

W Pierwsze decyzje, jakie Pani podjęła?

- Wzmocnienie nadzoru w obszarze Higieny Pracy i Nadzoru nad Chemikaliami poprzez wsparcie kadrowe w ramach posiadanych zasobów. Podjęcie kwestii dostosowania wejścia na potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Jesteśmy obiektem użyteczności publicznej i zobligowani jesteśmy zapewnić warunki korzystania z niego wszystkim osobom.

Agnieszka Ciekot-Hunek

OPO

R E K L A M A

TOTALIZATOR SPORTOWY

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Działa nieprzerwanie od ponad 65 lat, zapewniając Klientom dostęp do szerokiej oferty produktów loteryjnych.
Spółka jest właścicielem marki LOTTO i dysponuje siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 23 000 punktów.
Zapraszamy do współpracy!

Dołącz do nas!

Rozpoczęcie współpracy to kilka prostych kroków:

Pobierz i wypełnij dokumenty:
https://www.totalizator.pl/wspolpraca/jak-zalozyc-kolekture

Prześlij dokumenty na adres: TOTALIZATOR SPORTOWY Sp. z o. o.
Oddział w Lublinie ul. Wolińskiego 20, 20-491 Lublin

Zweryfikujemy i ocenimy Twoje zgłoszenie. Naszą odpowiedź przekażemy na adres e-mail

Po pozytywnej weryfikacji podpiszemy Umowę Agencyjną

Przeszkolimy pracowników i wyposażymy punkt w niezbędny sprzęt i materiały

Uruchamiamy kolekturę

Współpracujemy!

Dowiedz się więcej, zadzwoń!
Telefon (81) 759 33 11 w godz.: 8:00 – 15:30

eprasa.pl b7fbbb50af

Puławska „Drużyna K" gotowa do działania

Chcą upowszechniać ideę krwiodawstwa i uświadamiać innym, jak bardzo potrzebna jest krew, której każdy z nas może potrzebować w najmniej oczekiwanym momencie. Właśnie po to puławscy wolontariusze PCK organizują akcje oddawania krwi. Pierwsza już 26 lutego.

Inicjatywa utworzenia „Drużyny K" zrodziła się wśród puławskich wolontariuszy PCK jako odpowiedź na zaproszenie centrali z Lublina do udziału w projekcie „Nowy model funkcjonowania ruchu honorowego krwiodawstwa".- Głównym celem wspomnianego projektu jest rozwój wolontariatu osób dorosłych, wzmocnienie ruchu honorowego krwiodawstwa w województwie lubelskim oraz zapewnienie samowystarczalności regionu w zaopatrzenie w krew i jej składniki poprzez działania edukacyjne i organizację lokalnych kampanii - tłumaczy Magdalena Gajda z terenowego oddziału PCK w Puławach.

Chcąc przekonać do oddawania krwi jak największą liczbę osób wolontariusze zorganizowali 5 terenowych akcji poboru krwi. Pierwsza odbędzie się już w niedzielę 26 lutego w remizie OSP w Końskowoli przy ul. Starowiejskiej od godz. 9.30 do 13.30. Kolejne odbędą się w tej samej lokalizacji.

- Data ta jest wyjątkowa, ponieważ będziemy wtedy obchodzić dzień dinozaura. Bez krwi wyginiemy jak dinozaury miliony lat temu - mówi Magdalena Gajda

Marta Pietroń

Kolejne zbiórki zaplanowano w następujących terminach:

* 7 maja
* 9 lipca
* 8 października
* 10 grudnia

Fot.PCK Puławy

Akcje oddawania krwi w końskowolskiej remizie to żadna nowość. Teraz druhowie w promocji dzielenia się cennym darem życia chcą wspomóc wolontariuszy PCK z Puław

Kolejne miliony dla powiatu na drogi

Tym razem z dotacji przyznanej w ramach Rządowego Funduszu Dróg Lokalnych mogą cieszyć się władze powiatu puławskiego oraz gminy: Miasto Puławy, Żyrzyn, Końskowola oraz Nałęczów. W sumie do naszego regionu trafi blisko 10 mln zł.

Kto dostał dotację z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w powiecie puławskim?

Powiat puławski:
* Przebudowa drogi powiatowej nr 2537L od km 0+030 do km 0+410 i od km 1+630 do km 4+160 - Kurów – Kaleń – Markuszów – dr. pow. 2203L - 5,2 mln zł

Miasto Puławy
* Przebudowa drogi gminnej nr 107557L w ul. Kaniowczyków w Puławach od km 0+273,27 do km 0+724,6 - 1,3 mln zł
* Przebudowa drogi gminnej nr 107565L w ul. Kościuszki w Puławach od km 0+000,00do km 0+407,00 - 1,68 mln zł

Gmina Końskowola
* Przebudowa drogi gminnej nr 107703L na odcinku od km 0+005,75 do km 0+724,00 i od km 0+724,00 do km 1+182,60 w msc. Młynki - 514,1 mln zł
* Przebudowa drogi gminnej nr 107716L na odcinku od km 0+008 do km 0+312 w msc.Nowy Pożóg - 107,6 tys. zł

Gmina Nałęczów
* Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Sadurki od km 0+002,80 do km 0+800 - 802 tys. zł

Gmina Żyrzyn
* Przebudowa drogi gminnej nr 107459L na odcinku od km 0+007,30 do km 0+698,20 w miejscowości Żyrzyn - 259,7 tys. zł

W ubiegłym tygodniu wojewoda lubelski ogłosił wyniki kolejnego naboru wniosków do RFDR. Dzięki temu na Lubelszczyznę trafi 301,5 mln zł, z czego 271, 5 mln zł to wsparcie na zadania powiatowe oraz gminne i 30 mln zł na zadania miejskie.

O środki na modernizację dróg na swoim terenie starały się także samorządy z naszego powiatu. Rządowe wsparcie pokryje od 50 do nawet 80% szacowanych kosztów inwestycji.Na liście inwestycji z dofinansowaniem znalazła się m.in przebudowa drogi powiatowej z Kurowa do Markuszowa przez Kaleń, jaką w tym roku chce realizować powiat puławski. Koszt inwestycji oszacowano wstępnie na 8,8 mln zł. Dzięki pozyskaniu 5,2 mln zł dotacji władze starostwa będą musiały dołożyć 3,5 mln zł z budżetu powiatu. Swój udział w sfinansowaniu robót mają także gminy Kurów i Markuszów, na trenie których będą prowadzone prace. Szczęście uśmiechnęło się także do Miasta Puławy, które dzięki przyznanym blisko 3 mln zł zmodernizuje odcinki ulicy Kaniowczyków i Kościuszki. Koszt modernizacji wybranych fragmentów ulic to prawie 6 mln zł, ale połowę uda się sfinansować z FRDL. W gronie szczęśliwców są także trzy inne gminy. Końskowola otrzyma dotację na dwie inwestycje. Dzięki rządowym pieniądzom chce zmodernizować drogę w Młynkach i w Nowym Pożogu. Pozyskane w kwocie 621,7 tys. zł dofinansowanie z pewnością odciąży gminny budżet. Ze sporej dotacji, która pokryje 80% kosztów rozbudowy drogi w Sadurkach mogą cieszyć się włodarze Nałęczowa. Gminie przyznano na ten cel wsparcie w wysokości nieco ponad 800 tys. zł. Dotacja przyda się również włodarzom gminy Żyrzyn. Za przyznane 259,7 tys.zł, dokładając z gminnej kasy tyle samo, zamierzają przebudować jedną z dróg w „stolicy" gminy. Oprócz tego, dwie inwestycje naszych samorządów znalazły się na liście rezerwowej. Oznacza to, że wciąż mają szansę na pozyskanie dotacji. Na 4 miejscu tej listy uplasował się powiat puławski, który liczy na 2,9 mln zł wsparcia na remont drogi powiatowej Leokadiów - Piskorów. Na środki z RFRD liczy również gmina Puławy, która przy wsparciu w wysokości 337,3 tys. zł od państwa chce przebudować drogę w Zarzeczu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

FIZJOTERAPIA I OSTEOPATIA
fizjoterapia Twoje zdrowie osteopatia
667 222 155
Puławy ul. Wojska Polskiego 11 lok. 108

R E K L A M A

Nowo otwarty
Gabinet podologiczny
tomorrow health
zaprasza na kompleksowe zabiegi dla stóp!
Oferujemy między innymi:
- konsultacje podologiczne
- pedicure leczniczy
- wrastające paznokcie
- usuwanie odcisków i modzeli

Z okazji otwarcia czekają na Państwa korzystne rabaty
Adres: ul. Władysława Grabskiego 5/2, Puławy
Zarejestruj się pod numerem: 531-121-618
Znajdziesz nas również na Booksy.pl

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl b7fbbb50af

Wolontariusze z Puław: Wystawiono nas za bramę

Wolontariusze z puławskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt przyszli na sesję Rady Miasta, by poskarżyć się na niewłaściwe ich traktowanie przez pracowników i kierownictwo placówki.

Fot. Daniel Krawczyk

Wolontariusze z puławskiego schroniska twierdzą, że są zniechęcani do pomagania pracownikom placówki przy bezdomnych zwierzętach

Wolontariuszka
- Robię to dla tych zwierząt i jest mi bardzo przykro, że ktoś próbuje mnie stamtąd wypchnąć

Mieszkanka Puław, która chciała adoptować psa
- Do tego schroniska, jeśli będzie to kierownictwo i będzie miało takie podejście nie pójdziemy nigdy

Wolontariusze: Jesteśmy zniechęcani

Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Puławach działa od 1998 r. Mieszcząca się na obrzeżach miasta placówka dysponuje ok. 100 miejscami dla bezpańskich psów i 30 kotów. W pomoc w opiece na przebywającymi tam czworonogami od lat włączają się wolontariusze - miłośnicy zwierząt. Sprzątają boksy, wyprowadzają psy na spacery itd. Niestety w ostatnim czasie jest ich coraz mniej. Winą za to obarczają kierownictwo i pracowników schroniska oraz ich stosunek do wolontariuszy. O tym, co dzieje się w placówce przy ul. Przemysłowej przyszli opowiedzieć radnym.- Zostałam zmuszona do odejścia, ponieważ nie mogłam znieść panującej tam atmosfery, traktowania wolontariuszy i tego, co wyrabia się ze zwierzętami - zaczęła swoją wypowiedź Joanna Szymoniak.

- Myłam miski, kuwety, sprzątałam wybiegi, wyprowadzałam psy, socjalizowałam psy, leczyłam psy. To były koszty, to wszystko robił wolontariat. Nie dość, że pracowaliśmy, to wkładaliśmy w to swoje pieniądze. Gotowaliśmy psom ze swoich własnych produktów, które kupiliśmy. Mieliśmy wspaniałą wolontariuszkę, która potrafiła zaadoptować ze schroniska 8 całkowicie nieadoptowanych psów: starych, chorych brzydkich - wymieniała była już wolontariuszka

Zdaniem Joanny Szymoniak do pewnego czasu współpraca z kierownictwem schroniska i pracownikami układała się dobrze. W pomoc przy zwierzętach angażowało się coraz więcej osób, grupa liczyła nawet kilkudziesięciu wolontariuszy. Jednak w pewnym momencie wszystko się zmieniło.

- Pojawiły się zarzuty pod naszym adresem, że się rządzimy - twierdzi miłośniczka zwierząt.Jak podkreśla, wiele osób odeszło, zaangażowali się nowi wolontariusze, ale wobec nich zarzuty są takie same. - Wolontariat się rządzi, nie rozumie istoty wolontariatu, dezorganizuje pracę. To jest niemożliwe, żeby zmieniali się ludzie, a zarzuty pozostawały te same. Mnie zarzucono, że zabiłam psa. Zarzucił mi pan dyrektor, że dokonywałam eksperymentów medycznych na psach - wyliczała podczas sesji Joanna Szymoniak. Jej zdaniem działania pracowników i kierownictwa odstraszają młodych ludzi, którzy chcieliby pomagać w schronisku. - Czego my uczymy młodych ludzi? Że nie warto być dobrym? Że nie warto być wolontariuszem, że nie warto pomagać? - pytała. - Schronisko nie jest dla wolontariuszy, nie jest dla pracowników ZUK-u, jest dla bezdomnych psów i kotów. Tylko, że one nie mają prawa głosy - skwitowała Szymoniak.

Podczas sesji głos zabrał także były pracownik puławskiego schroniska.

- Nie jestem już pracownikiem z tego względu, że nie mogłem swoim nazwiskiem i sobą samym firmować tego, co dzieje się w schronisku, tego, co się dzieje z wolontariatem - mówił.- Widziałem upadek tego wolontariatu, metodyczne zwalczanie tego wolontariatu, widziałem to, co robi się z tymi ludźmi, z młodymi, ze starszymi, do każdego była doklejona jakaś łatka, żeby nie przychodzili. Nas się zwalcza, nie wiemy dlaczego - opowiadał mężczyzna.

Wystawiono nas za bramę

Zdaniem wolontariuszy jeszcze do niedawna mogli swobodnie wchodzić na teren schroniska i wyprowadzać zwierzęta na spacer. Od niedawna jest inaczej. - Weszłam na podwórze, to była środa. Zobaczyłam pana, który podszedł do mnie i w krótkiej rozmowie w drugim zdaniu usłyszałam, że będą zmiany i dotyczyć będą też wolontariuszy. Teraz wolontariusz będzie stał za bramą i czekał, aż pracownik przyprowadzi mu psa. Mną to wstrząsnęło. Wystawiono mnie za bramę. Nie mogę sobie z tym poradzić. Zawsze miałam możliwość wejścia do boksu, nikt mi nie ograniczał tego do tej pory - opowiadała emerytka, która także zaangażowała się w wolontariat w puławskim schronisku.- Nikt nie chce skorzystać z mojego serca. Ja nie robię tego dla ludzi, dla poklasku. Robię to dla tych zwierząt i jest mi bardzo przykro, że ktoś próbuje mnie stamtąd wypchnąć. Mam czas, bo jestem na emeryturze i mogę ten czas poświęcić właśnie psom - mówiła ze łzami w oczach kolejna wolontariuszka. O swoich doświadczeniach ze schroniskiem opowiadała także mieszkanka Puław, która chciała adoptować psa. - Pojechaliśmy do schroniska i odbiliśmy się od bramy. Nikt nas nie wpuścił. Kazali nam wybrać sobie pieska z katalogu. Nie chcieliśmy tak wybierać - mówiła, tłumacząc, że oczekiwała, że podobnie jak kiedyś innym schronisku będzie mogła obejrzeć psy na miejscu i wziąć do siebie tego, z którym uda się nawiązać jakąś więź.

Przyznała, że była zszokowana brakiem wiedzy na temat psów u jednej z pracownic schroniska. Psa nie adoptowała.

- Do tego schroniska, jeśli będzie to kierownictwo i będzie miało takie podejście nie pójdziemy nigdy - grzmiała kobieta.

ZUK: Wyjaśniamy sprawę

Administratorem schroniska dla bezdomnych zwierząt w Puławach jest Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o., która realizuje zadanie własne w imieniu miasta Puławy. Jak wynika z rozmowy z prezesem spółki Tomaszem Wadasem stanowisko przedstawione przez wolontariuszy podczas ostatniej sesji Rady Miasta Puławy jest spółce znane. - Niestety przedstawiciel spółki nie mógł odnieść się do wypowiedzi wolontariuszy bezpośrednio na sesji, gdyż punkt ten został wprowadzony do porządku obrad w trakcie sesji. Spółka odniesie się w najbliższym czasie do spraw poruszanych na sesji dotyczących schroniska w piśmie skierowanym do Urzędu Miasta Puławy - komentuje prezes Tomasz Wadas.

Jutro (środa 15 lutego) radni będą omawiać temat podczas obrad komisji. Do sprawy wrócimy.

Marta Pietroń

PUL

Zmarł prof. Kukuła, były dyrektor IUNG

Miał 85 lat. Wieloletni dyrektor Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa spoczął na cmentarzu przy ul. Piaskowej w Puławach.

Prof. dr. hab. Seweryn Kukuła zmarł w minioną niedzielę, 5 lutego, w wieku 85 lat. Dyrektorem IUNG został w 1995 roku i kierował jednostką przez 15 lat, do 2010 r., kiedy jego miejsce zajął obecny dyrektor prof. dr hab. Wiesław Oleszek.

Pochodził z woj. świętokrzyskiego, po ukończeniu szkoły średniej w Busku-Zdroju studiował na Wydziale Rolnym WSR w Krakowie. Po zakończeniu studiów inżynierskich w 1959 roku rozpoczął pracę w IUNG-u jako asystent w Zakładzie Doświadczalnym Instytutu w Osinach, którym potem kierował. Pracując zawodowo kontynuował studia, zdobywając w 1964 r. tytuł magistra na Wydziale Rolnym SGGW w Warszawie. Dziesięć lat później, będąc wciąż pracownikiem IUNG, doktoryzował się. W lat 80-tych jako pracownik naukowy przebywał w USA, w Syrii, czy w Libii.

W 1995 r. wygrał konkurs na stanowisko dyrektora IUNG, w tym samym roku zdobył także tytuł doktora habilitowanego, a w 2000 r. otrzymał nominację profesorską. Instytutem kierował przez 3 kadencje. W 2010 r. przeszedł na emeryturę.

Uroczystości pogrzebowe cenionego naukowca odbyły się w środę 8 lutego. Najpierw o godz. 11.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Puławach (kościół „na górce") została odprawiona msza św. w intencji zmarłego. Po jej zakończeniu kondukt żałobny wyruszył w kierunku cmentarza przy ul. Piaskowej, gdzie złożono ciało byłego dyrektora IUNG.

Marta Pietroń

Fot. IUNG w Puławach

Prof. dr hab. Seweryn Kukuła był cenionym naukowcem. Przez 15 lat kierował Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach

Z głębokim smutkiem żegnamy,
prof. dr hab. Seweryna Kukułę.
Byłego Rektora oraz pracownika uczelni,
Wyższej Szkoły Umiejętności Zawodowych w Pińczowie.
Odszedł od nas ceniony naukowiec, intelektualista, nauczyciel nowej kadry służby medycznej oraz wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rodzinie Zmarłego
wyrazy najgłębszego i szczerego współczucia

Składa
Rektor, Kanclerz, Prodziekan i Senat
oraz cała Społeczność Akademicka

eprasa.pl b7fbbb50af

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie

Żyją na skraju ubóstwa.

Pan Mirosław i jego córka potrzebują pomocy

POWIAT OPOLSKI: Rodzinie z Kępy Gosteckiej brakuje wszystkiego - żywności, ubrań, środków czystości, mebli. Żyją z bardzo skromnej renty rodzinnej, na której rękę położył komornik.

Na przeżycie mają niespełna tysiąc złotych miesięcznie. Tyle musi im wystarczyć na wyżywienie dwóch osób oraz opłacenie rachunków za prąd, telefon, śmieci. Choć za te ostatnie nie płacą regularnie, bo ich nie stać. Zdarza się, że nie mają co włożyć do przysłowiowego garnka. Nawet w niedzielę dwudaniowe obiady są u nich rzadkością.

POMOC PILNIE POTRZEBNA

Zwracamy się z gorącym apelem do naszych Czytelników o pomoc dla rodziny Skrzeków z Kępy Gosteckiej. Potrzebne jest wszystko: żywność, ubrania (dla Palomy i pana Mirka - bluzy z kapturem zapinane na zamek, spodnie, koszulki, buty kobiece rozmiar 43, męskie 44), środki czystości, kosmetyki, pralka, stół, krzesła, meble.

Chętnych do pomocy zapraszamy do kontaktu z naszą redakcją,
tel. 517 070 790.

W domu znajduje się jeden pokój. Dzielą go wspólnie ojciec i córka. Podłoga grozi zawaleniem

W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej. Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – mówi łamiącym się głosem pan Mirek

„Traktują nas, jakbyśmy byli trędowaci"

Mirosław Skrzek (65 l.) mieszka nad samą Wisłą, w Kępie Gosteckiej w powiecie opolskim. Dziś ta wieś jest częścią gminy Łaziska. Ale w nie tak odległej przeszłości należała do gminy Solec w powiecie lipskim. A oni byli mieszkańcami Mazowsza. Jak twierdzą, żyło im się wtedy lepiej. Bo mogli liczyć na pomoc.

- Jest nam bardzo ciężko, ale zawsze sobie powtarzam, że ludzie mają jeszcze gorzej – mówi łamiącym się głosem pan Mirek. – Nie mamy znikąd pomocy. Na nikogo nie można liczyć. Jesteśmy pomijani, tak, jakbyśmy trędowaci byli – dodaje.

Cały świat pana Mirka i jego 34-letniej córki Palomy to stary, mały drewniany dom. To ojcowizna pana Mirka. Jest ganek, kuchnia i jeden pokój. Warunki, w jakich mieszkają, są bardzo ciężkie. W domu nie ma bieżącej wody ani centralnego ogrzewania. Nie ma też łazienki. Jest kuchnia z rozwalonym piecem, która ogrzewa dwa pomieszczenia. I pokój, w którym podłoga grozi zawaleniem.

- Pracowałem w zakładach Cegielskiego w Poznaniu. Założyłem rodzinę. Przez sześć lat było wspaniale. Później żona zachorowała na schizofrenię paranoidalną. Trafiła do szpitala. Przywiozłem dzieci tutaj, do Kępy Gosteckiej, z której pochodzę. I tak się człowiek męczy do dziś – opowiada mieszkaniec Kępy Gosteckiej. – Kiedyś to nie było dnia, żebym nie żałował tego – dodaje.

W 2010 roku, podczas powodzi, stary, drewniany dom rodziny Skrzeków był pod wodą. Ucierpiał. Od tamtej pory czeka na gruntowny remont. Na jego przeprowadzenie pana Mirosława najzwyczajniej w świecie nie stać. Sytuację pogarszał fakt, że jego żona była chora. Pieniądze szły na leki i wizyty u lekarzy. Kobieta zmarła dwa lata temu.

Komornik zabiera im część pieniędzy

Dziś mąż zmarłej i córka utrzymują się z renty rodzinnej, która wynosi 1217 zł miesięcznie. To jedyny ich dochód. Od kwietnia ub.r. na świadczeniu tym rękę położył komornik skarbowy. Egzekucję należności wszczęła gmina, bo Mirosław Skrzek nie uiszczał podatku rolnego i opłaty śmieciowej. W ciągu kilku lat uzbierało się tego ponad 2 tys. zł.

- Nie płacę, bo nie mam z czego – przyznaje pan Mirosław. – Moim zdaniem wójt złośliwie postąpił, bo mógł to umorzyć, ale nie chciał. Byłem u wójta, ale nic to nie dało – dodaje.

- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości – odpiera zarzuty Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska. – Ja chętnie przedstawię dokumenty, ile pomagaliśmy. Bo tak naprawdę pan Skrzek tej pomocy w dużej mierze to nie chciał przyjmować, rozpoczynając od kwestii remontu domu – dodaje.

Wójt twierdzi, że żadne pismo od rodziny z Kępy Gosteckiej nie wpłynęło do urzędu w sprawie umorzenia czy rozłożenia na raty zaległości, a na podstawie tylko rozmowy umorzenia dokonać nie może.

W styczniu br. Mirosław Skrzek dostał z gminy kolejne wezwanie do zapłaty - 363 zł za śmieci za 2022 rok. Wójt w rozmowie z nami zapewnia, że nad sprawą pomocy pochyli się.

- Na pewno w tym kierunku musimy przeprowadzić postępowanie. Ale musi wpłynąć do nas jakieś pismo w sprawie umorzenia zaległości, bo musimy mieć jakąkolwiek podstawę do podejmowania działań – przyznaje Grzęda.

„Pomagamy, jak możemy"

Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach zna sytuację, w jakiej znajduje się rodzina Skrzeków.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- To są jakieś fanaberie. W stosunku do pana Skrzeka nie ma z mojej strony żadnej złośliwości

Bożena Watras, kierownik OPS w Łaziskach
- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku

- Pan Mirosław jest naszym podopiecznym. Ale w normalnym trybie on nie kwalifikuje się do pomocy, bo pobiera rentę i to świadczenie przekracza kryterium dochodowe. Ale zawsze pomagamy mu w drodze wyjątku – zapewnia Bożena Watras, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach.

OPS wymienił okna w domu Skrzeków. Przyznał też kilka lat temu pomoc na remont mieszkania.

- Ale ekipa nic nie mogła zrobić, bo pan Skrzek nie pozwolił wykonawcy wejść na posesję, żeby wymienić dach. Wzmocniona miała być konstrukcja dachu i na to położona blacha – opowiada.

- Umawialiśmy się, że nowy dach zrobią. To oni blachę chcieli na ten stary położyć...? Nie zgodziłem się na to – przyznaje Mirosław Skrzek.

Kierownik OPS w Łaziskach zapewnia, że rodzina ma szansę na otrzymanie w tym roku zapomogi na remont domu. Stawia jednak warunki.

- Po pierwsze, córka pana Mirka rejestruje się w biurze pracy. Po drugie zgadzają się na wpuszczenie do domu pracowników, bo pieniędzy do ręki na to, że oni sami sobie zrobią, nie otrzymają. Mamy przykre już doświadczenie. Tu jest kwestia zachwianego zaufania – stawia sprawę jasno Watras.

Agnieszka Ciekot-Hunek

Puławy: Prawie 300 świec okopowych dla Ukrainy

To pomoc wolontariuszy z Puław, którzy na ich przygotowanie poświęcili jedną z lutowych sobót. Wkrótce mają trafić do potrzebujących za naszą wschodnią granicę.

Akcję produkcji świec okopowych w Puławach organizowało Stowarzyszenie Polska 2050. Miejsce na ich przygotowanie udostępniła Fundacja KZMRZ, mieszcząca się w puławskim „Tasiemcu" przy ul. Centralnej. To właśnie tam przez kilka godzin przy akompaniamencie fortepianu pracowało ponad 20 osób, w tym kilkanaście kobiet z Ukrainy przebywających aktualnie w Puławach. Puszki na ich przygotowanie przekazały m.in. puławskie restauracje

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

W produkcję świec okopowych w Puławach zaangażowało się ponad 20 osób

Fot.Stowarzyszenie Polska 2050

Metalowe puszki dostarczyły m.in. puławskie restauracje. Wolontariusze napełnili je tekturą, a następnie zalali woskiem

- Chociaż w ten sposób możemy pomóc naszym ukraińskim sąsiadom. Wyprodukowaliśmy aż 191 świec okopowych, a to jeszcze nie koniec. Mamy kolejne 100 przygotowane, aby uzupełnić je woskiem - mówią zaangażowani w akcję.

Wolontariusze od razu testowali swój produkt.

- Świece działają i palą się dość długo, bo aż 2 godziny- przyznają.

Wszystkie trafiły do wolontariuszy w Lublinie, którzy koordynują ich zbiórkę z terenu całego województwa, a potem zorganizują ich transport na Ukrainę, gdzie trafią do potrzebujących.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Mieszkaniec Lubelszczyzny przysypany przez lawinę

To mieszkaniec województwa lubelskiego został przysypany przez lawinę w Tatrach – ustaliła nieoficjalnie „Wspólnota”.

Fot.M.Wierzbowski/ TOPR

Akcja ratunkowa była bardzo skomplikowana

Dramat rozegrał się w czwartek, 2 lutego. Jeden z turystów szedł ze schroniska Murowaniec w kierunku Czarnego Stawu Gąsienicowego, jednego z najbardziej popularnych w polskich Tatrach, z którego można wejść np. na Kościelec, Zawrat oraz Granaty.

Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe dostało zgłoszenie, że w rejonie pomnika upamiętniającego tragicznie zmarłego Mieczysława Karłowicza, turysta został „porwany i całkowicie przysypany przez średnich rozmiarów lawinę”.

– Na miejsce natychmiast wyruszyli ratownicy ze schroniska oraz kolejni pełniący dyżur na Kasprowym Wierchu, podczas gdy z Zakopanego samochodami wysłana została duża grupa ratowników wraz z dodatkowym sprzętem medycznym oraz psem lawinowym – informuje TOPR.

Jak nieoficjalnie ustaliła „Wspólnota” przysypany przez lawinę turysta jest mieszkańcem województwa lubelskiego, a szlak nie był wówczas zamknięty. Mężczyzna był dość dobrze przygotowany do wyprawy, miał specjalistyczny sprzęt oraz nadajnik GPS.

Dzięki temu mężczyznę udało się zlokalizować już 35 minut od zgłoszenia. – Po szybkim odkopaniu spod 80 cm warstwy śniegu, turysta bez oznak życia został poddany zaawansowanym zabiegom resuscytacji krążeniowo- oddechowej, a po przybyciu grupy ratowników z Zakopanego przygotowany do transportu. Zdołano przywrócić podstawowe funkcje życiowe i w stanie ciężkim przetransportowano turystę na noszach do schroniska Murowaniec, a dalej do zakopiańskiego szpitala karetką TOPR, gdzie lekarze przejęli walkę o jego życie – czytamy w komunikacie.

Wyprawa ratunkowa trwała ponad 4 godziny, wzięło w niej udział 20 ratowników TOPR.

Niedługo po zdarzeniu TOPR ogłosił w Tatrach czwarty stopień zagrożenia lawinowego w pięciostopniowej skali. Oznacza on, że „pokrywa śnieżna jest słabo związana, a wyzwolenie lawiny jest prawdopodobne nawet przy małym obciążeniu dodatkowym”.

Grzegorz Rekiel

Amator darmowego alkoholu poszukiwany przez policję

11 stycznia w „Stokrotce” przy ulicy Przemysłowej mężczyzna wziął z półki markowy alkohol, nie płacąc za niego. Nagrała go kamera monitoringu...

Na nagraniu widać mężczyznę ostrzyżonego na krótko. Miał na sobie czarną bluzę z kapturem i białymi symbolami „XO” na plecach, czarne spodnie z szarym lampasem i białe buty sportowe

Z ustaleń policjantów wynika, że nie jest to pierwszy taki wybryk poszukiwanego mężczyzny. Ma on na koncie inne kradzieże na łączną kwotę prawie 600 zł. Funkcjonariusze go szukają. Jeśli ktoś może pomóc, proszony jest o kontakt z policją.

- Osoby, które rozpoznają osobę na prezentowanym zdjęciu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Opolu Lubelskim pod numer telefonu 478122210, 478122229 bądź pod numer alarmowy 112. Policja zapewnia anonimowość - mówi aspirant sztabowy Edyta Żur z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Miały być darmowe słodycze, straciła 2 tys.zł

26-latkę z gminy Chodel skusiła oferta otrzymania słodyczy tylko za koszt ich przewozu, jaką ktoś zamieścił na jednym z portali społecznościowych.

Słodycze miały być darmowe ze względu na ich krótki termin do spożycia. Sprzedający obiecywał, że kobieta je otrzyma za sam koszt przesyłki, czyli za 12,50 zł. Podesłał 26-latce link, dzięki któremu miała opłacić przesyłkę. Strona, na którą kobieta została przekierowana, była niemal identyczna ze stroną banku, w którym 26-latka ma konto. Po chwili mieszkanka gminy Chodel dostała wiadomość - rzekomo z banku - z kodem do obsługi płatności. Nie sprawdziła kwoty, ale kod wprowadziła... Dopiero jak zalogowała się na swoje konto bankowe przez swoją przeglądarkę internetową, zorientowała się, że zaakceptowała przelew na prawie 2 tys.zł. „Sprzedający” wyjaśnił jej, że pieniędzy nie odda, bo tak wysoka kwota przesyłki zależy od kuriera... Po sprawdzeniu ogłoszeniodawcy w internecie kobieta znalazła wiele komentarzy, które dały jej pewność, że została oszukana, więc powiadomiła o tym policję.

AG

Uprawiał konopie w łazience. W namiocie

Fot.Policja

Nielegalny biznes kwitł w łazience. Specjalnie do tego celu wykorzystywany był namiot z aparaturą

Fot.Policja

Noc z poniedziałku na wtorek 27-latek spędził w Opolu Lubelskim, w policyjnej izbie zatrzymań

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej

GM. KARCZMISKA: Za uprawę konopi innych niż włókniste oraz posiadanie narkotyków odpowie przed sądem 27-letni mieszkaniec gminy Karczmiska.

Mężczyzna zatrzymany został w poniedziałek (6 lutego), w domu w Uściążu. Policjanci złożyli mężczyźnie niezapowiedzianą wizytę. Podejrzewali go o produkcję środków odurzających. Ale on nie chciał wpuścić do domu nieproszonych gości.

- Aby wykonać dalsze czynności, byliśmy zmuszeni zastosować wobec mężczyzny środki przymusu bezpośredniego – relacjonuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi przeszukali całe mieszkanie. I znaleźli dowody, które potwierdzać miały przestępczy proceder.

- W łazience rozstawiony był namiot wraz z zainstalowaną wewnątrz aparaturą służącą do uprawy roślin, wewnątrz którego znajdowało się osiem roślin konopi. W trakcie dalszych czynności odnaleźliśmy dodatkowo amfetaminę, ponad pół kilograma suszu marihuany, wagę elektroniczną oraz blisko 11 kilogramów nielegalnej krajanki tytoniowej – wylicza rzeczniczka policji.

27-latek został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań. We wtorek usłyszał dwa zarzuty - uprawy konopi innych niż włókniste oraz posiadania narkotyków. Grozi mu do trzech lat więzienia.

ACH

Tym razem nikt nie dał się nabrać

Jednego tylko dnia, we wtorek 7 lutego, aż siedem osób otrzymało telefon od kobiety, która podawała się za policjantkę.

Zaczęło się od telefonu do jednego z mieszkańców Opola Lubelskiego, któremu oszustka podająca się za policjantkę przekazała informację, że ktoś w jego imieniu zaciągnął kredyt. Jej zdaniem jedynym wyjściem z sytuacji - uniknięcia straty pieniędzy - była wpłata przez mężczyznę 18 tys.zł. Mieszkaniec Opola poszedł więc do banku, by wypłacić gotówkę. Dzięki czujności jednej z pracownic banku mężczyzna nie dał się jednak oszukać. Powiadomił on policję.

Podobna sytuacja spotkała też siódemkę innych mieszkańców powiatu opolskiego. Na szczęście nikt nie dał się nabrać oszustom.

AG

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Przeszłość wójta przeszkodą w odzyskaniu praw miejskich?

Wójt wyspowiadał się przed radnymi: Podpisałem lojalkę, ale nie donosiłem do SB

POWIAT PUŁAWSKI: Radni z Końskowoli, choć mają teraz ponownie okazję, postanowili odłożyć do szuflady temat starania się o przywrócenie „stolicy" ich gminy praw miejskich. Zdaniem wójta Stanisława Gołębiowskiego, na przeszkodzie stanęła jego przeszłość i rzekoma współpraca z aparatem bezpieczeństwa. - Moja współpraca na podpisaniu lojalki się zakończyła - zapewnia wójt i odsyła do dokumentów na stronie IPN-u.

Przywrócić historyczny porządek

Końskowola to jedna z miejscowości w województwie lubelskim, która wskutek tego, że mieszkańcy poparli uczestników powstania styczniowego, utraciła prawa miejskie. Próby ich odzyskania już były. Ostatnia inicjatywa ruszyła w 2020 r. Przeprowadzono nawet konsultacje społeczne, w których mieszkańcy opowiedzieli się za przywróceniem praw miejskich „stolicy" gminy". Wszystko zmierzało do złożenia wniosku do ministerstwa, po zaakceptowaniu którego Końskowola od stycznia tego roku byłaby już na powrót miastem. Jednak ostatecznie rada gminy nie zdecydowała się na podjęcie stosownej uchwały i dokumentów do Warszawy nie skierowano. Wtedy radni argumentowali, że gremium podejdzie do tematu pod koniec swojej kadencji, a więc na początku 2023 r. (wtedy wybory samorządowe planowano na jesień 2023), a społeczność gminy, mając świadomość procedury, wybierze nowego włodarza, który będzie już nie wójtem, a burmistrzem. Jesienią ubiegłego roku urzędnicy skonsultowali z ministerstwem to, czy przeprowadzone w 2021 r. konsultacje są ważne oraz podjęli się aktualizacji pozostałych niezbędnych do całego procesu dokumentów. Wszystko po to, aby rada mogła zgodnie z obietnicą podjąć uchwałę o skierowaniu wniosku o przywrócenie praw miejskich, a następnie by takowy wniosek wraz z załącznikami można było złożyć do końca marca tego roku, aby prawa miejskie powróciły od stycznia 2024 r.

Rada: Zagłosujemy, ale później

Teraz, gdy Końskowola znalazła się na przygotowanej przez władze województwa liście 32 wsi na Lubelszczyźnie, które mogą starać się o przywrócenie statusu miasta, nadzieja wróciła. Pismo wojewody zachęcające do podjęcia starań o wpłynęło również do Przewodniczącego rady gminy. Tymczasem, jak podczas ostatniej sesji poinformował Radosław Barzenc, rada owszem zajmie się tematem, ale dopiero w grudniu tego roku. Z praktycznego punktu widzenia, nawet, jeśli tym razem podejmie uchwałę o skierowaniu wniosku do ministerstwa, to Końskowola status miasta odzyskałaby wtedy dopiero w styczniu 2025 roku.

Stołek burmistrza nie dla TW „Sylwester"?

Od 2020 r. kiedy po raz pierwszy w ostatnim czasie padła propozycja podjęcia ponownych starań o odzyskanie przez Końskowolę praw miejskich, rada gminy debatowała nad tą kwestią kilkukrotnie. Nie pomogła nawet wizyta włodarza Kamionki, z powiatu Lubartowskiego, który podczas sesji opowiadał, jak cały proces odzyskania praw miejskich wyglądał w jego gminie i odpowiadał na wszystkie pytania zebranych. W tym czasie w tzw. kuluarach pojawiła się także informacja, że część radnych ostrożnie podchodzi do tematu ze względu na przeszłość wójta, który miałby zostać burmistrzem. Chodziło o rzekomą współpracę Stanisława Gołębiowskiego z aparatem bezpieczeństwa. Kontrowersyjny temat podczas lutowej sesji podjął sam zainteresowany, przy okazji informacji przewodniczącego dotyczącej odpowiedzi udzielonej wojewodzie w sprawie podejmowania działań zmierzających do odzyskania praw miejskich.- Myślę, że najwyższa pora, aby to wyjaśnić. Nie jest tajemnicą, że mam swoje zapisy na kartach IPN-u. Jest to związane z moim wyjazdem w roku 1980 do Stanów Zjednoczonych. Starałem się rok wcześniej i nie dostałem paszportu. W następnym roku przymuszono mnie do podpisania tzw. „lojalki" , podpisałem taką „lojalkę", materiały te wszystkie w IPN-ie są i w momencie, kiedy w roku bodajże 2007 trzeba było złożyć oświadczenie lustracyjne, takie oświadczenie złożyłem - tłumaczył Stanisław Gołębiowski.

- Oczywiście nie współpracowałem. Byłem przesłuchiwany przez prokuratorów w IPN-ie oddział lubelski i panowie prokuratorzy stwierdzili, że takiej współpracy nie nawiązałem. To, że miałem pseudonim TW „Sylwester", to nie była współpraca - dodawał i odesłał radnych do dokumentów. Zapewnił zebranych, że nie złożył żadnego raportu.

- Moja współpraca na podpisaniu tej lojalki się zakończyła - skwitował.

Podkreślił także, że po powrocie z USA zmiana miejsca zamieszkania i przeprowadzka z Pułtuska do gminy Końskowola była celowym działaniem.

- Żeby mnie ci panowie nie nachodzili - tłumaczył wójt. W swojej wypowiedzi odniósł się do pogłosek, które do niego docierały, jakoby właśnie przeszłość stanęła na przeszkodzie do odzyskania przez Końskowolę praw miejskich i określania jego osoby mianem burmistrza. - W tej chwili ocenianie mnie jakieś dodatkowe poza oceną prokuratora i stawianie mnie, że ja nie jestem godzien zostać pierwszym burmistrzem, bo byłem TW „Sylwester", to chyba jest trochę przesada. A z tego, co się dowiedziałem, to jest główny argument, że wójt „Sylwester" nie może być burmistrzem „Sylwestrem" - stwierdził Stanisław Gołębiowski.Na wyjaśnienia wójta zareagował przewodniczący rady. - Jak by to wyglądało, miała być sprawiedliwość historyczna, a część z nas miała obawy, że jest to chichot historii. Dziękuję za wyjaśnienia, doceniam to, szkoda, że tak późno - stwierdził przewodniczący Radosław Barzenc.

Marta Pietroń

Pow. puławski: Makabryczne odkrycie pod Markuszowem

Na zwłoki w przydrożnym rowie na terenie gminy Markuszów natknęła się przypadkowa osoba. Przyczynę śmierci odnalezionego mężczyzny wyjaśni sekcja.

Wszystko działo się w miniony poniedziałek w miejscowości Olszowiec. Makabrycznego odkrycia dokonał rolnik, który akurat jechał ciągnikiem lokalną drogą. Jego uwagę przykuło coś znajdującego się w rowie. Podjechał bliżej, aby sprawdzić, co to. Gdy zbliżył się, okazało się, że w rowie leży człowiek. Niestety nie dawał oznak życia.

Rolnik o swoim odkryciu poinformował policję. Wkrótce na miejscu zjawili się mundurowi i karetka pogotowia. Lekarz stwierdził zgon. Decyzją prokuratora ciało mężczyzny zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. To pozwoli wskazać przyczynę śmierci. Jednak już wstępne oględziny, dokonane na miejscu znalezienia zwłok wskazują, że raczej nie przyczyniły się do niej osoby trzecie.

Jak informuje policja, zmarły to 53-letni mieszkaniec gminy Nałęczów.

Marta Pietroń

Zderzenie dostawczaków zblokowało ekspresówkę

Fot. KPP Puławy

Jeden dostawczak zjechał na bok z powodu awarii, a chwilę później uderzył w niego drugi samochód dostawczy. W obu pojazdach podróżowało siedem osób

Jedna osoba trafiła do szpitala po zderzeniu dwóch samochodów dostawczych na drodze ekspresowej S12 na pasie w kierunku Lublina. Droga przez kilka godzin była nieprzejezdna.

Do zdarzenia doszło w minioną środę (8 lutego) tuż przed godz. 16.00 na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina, tuż przed nowym mostem na Wiśle. - Kierujący samochodem dostawczym marki Gaz Gazela 42-letni mężczyzna z gminy Ryki z powodu awarii pojazdu zatrzymał się po prawej stronie drogi. Wtedy uderzył w niego bus Renault Traffic - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna oraz pogotowie. Na drodze z Radomia do Lublina szybko utworzył się korek. Policja kierowała na objazdy. Trasę odblokowano dopiero po kilku godzinach.Gazem podróżowało łącznie z kierowcą sześć osób. Nikt z tego pojazdu nie odniósł obrażeń. Z kolei 27-letni kierowca renault z Puław trafił do szpitala. Przeprowadzone tam badania wykazały, że na szczęście odniesione przez niego obrażenia nie są poważne. Funkcjonariusze sprawdzili również trzeźwość kierujących - obaj byli trzeźwi.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Klub pnie się do góry, potrzebuje stadionu z prawdziwego zdarzenia

Gmina Nałęczów: Taki chce w Drzewcach zbudować Cisowianka. Miejscowej drużynie potrzebne są lepsze warunki, bo tak dobrze idzie jej w rozgrywkach, że liczy na awans na wyższy poziom. Ale jeśli nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie z władzami gminy, klub może przestać istnieć.

Projekt stadionu, który mógłby powstać w Drzewcach

Fot.KS Cisowianka Drzewce

W czwartek, 9 lutego w OSP we wsi Drzewce za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - prezes Zbigniew Bartnik oraz Robert Gromysz razem z Wiesławem Pardyką, burmistrzem Nałęczowa, Krzysztofem Mućkiem, przewodniczącym Rady Miejskiej, Tomaszem Panasiewiczem, prezesem KS Drzewce oraz Kazimierą Wójtowicz, sołtysem miejscowości. - Tutejszy klub sportowy awansuje do wyższych poziomów rozgrywek, więc muszą być spełniane pewne wymogi, które są wyznaczone przez PZPN. Dlatego poprosiliśmy przedstawicieli związku, żeby opowiedzieli, jakie kryteria powinny być spełniane i co właściwie jako minimum powinno być wykonane na tym obiekcie w Drzewcach, żeby można było wszystkie rozgrywki realizować tutaj, na miejscu - zapowiedział Wiesław Pardyka.

Samorządowcy chcieli też poznać zdanie mieszkańców sołectwa Drzewce z tematem propozycji zamiany działek, jaka pojawiła się ze strony Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki), która jednocześnie jest sponsorem klubu KS Cisowianka Drzewce. Firma wspiera także miejscowych strażaków, mieszkańców, dostarczając im wodę pitną, np. w przypadku awarii wodociągu oraz inwestuje w zabytki na terenie gminy.Sala po brzegi wypełniła się mieszkańcami sołectwa, ale też osobami z dalszych terenów gminy Nałęczów, a nawet spoza niej.

Burmistrz: Chcemy poznać zdanie mieszkańców

Temat po raz pierwszy pojawił się wiosną 2020 r., czyli prawie trzy lata temu, kiedy KS w Drzewcach był na etapie prowadzenia pierwszych rozmów z Cisowianką jako głównym, wiodącym sponsorem funkcjonowania drużyny seniorskiej i wszystkich grup młodzieżowych, które korzystają z tej szkółki. – I już wtedy mówiono o perspektywie, że klub prawdopodobnie awansuje i trzeba będzie tę infrastrukturę modernizować – już wtedy został podniesiony temat, w jaki sposób formalnie mogą być poniesione nakłady przez Sponsora, czyli przez Cisowiankę i sfinalizowana modernizacja. I wtedy zgodnie wszystkie strony ustaliły, że klub musi mieć tytuł do dysponowania nieruchomością, w tym na cele budowlane, żeby można było przygotować dokumentację projektową do modernizacji i żeby Sponsor mógł tę modernizację finansować - poinformował burmistrz.

W połowie grudnia 2022 r. do samorządu wpłynęła propozycja od Cisowianki.

- Sponsor stwierdził, że nie będzie inwestował na terenie, którego nie jest właścicielem (z różnych przyczyn), proponuje zamianę działek – przejęcie tego terenu, w zamian za trzy działki o łącznej pow. ok. 4 ha w Drzewcach Kolonii (działka tutaj ma 2 ha powierzchni) - mówi burmistrz. Spółka Nałęczów Zdrój w Drzewcach widziałaby nie tylko nowy stadion - w grę wchodzi także m.in. stworzenie zabytkowych szlaków pieszo - rowerowych, które mogłyby powstać w dawnych granicach Majątku Drzewce. To zdaniem firmy mogłoby korzystnie wpłynąć na rozwój turystyki na terenie gminy. - Dziś najważniejsze jest dla nas przyjęcie stanowiska: tak, zamieniamy się, nie – nie zamieniamy się – szukajmy formuły, w której zostajemy właścicielem, ale Cisowianka też jako sponsor ma zagwarantowane prawo po tej modernizacji, żeby przeznaczenie tego terenu nigdy się nie zmieniło (a gmina nie ma takich intencji) i żeby oni byli jako Sponsor też w odpowiedni sposób wyeksponowani, bo mówimy o inwestycji prawdopodobnie rzędu kilku milionów zł - zwrócił się do mieszkańców.

PZPN i prezes KS Cisowianka Drzewce: Ten stadion nie spełnia wymogów

Jak zauważyli przedstawiciele Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, na przeszkodzie do dalszego rozwoju Klubu z Drzewc stoi obecny stan obiektu.

- Na dziś na tym obiekcie tak, jak jest teraz, w wymiarach, w infrastrukturze szatniowej nie da rady tak dalej funkcjonować - stwierdził Zbigniew Bartnik z LZPN.

Szczegóły formalne wyjaśnił Robert Gromysz, informując zgromadzonych o wymogach, jakie musi spełniać stadion na poziomie IV ligi, do którego drużyna z Drzewc może niebawem awansować.

- W IV lidze trzeba mieć minimum 300 miejsc siedzących, muszą być to stałe krzesełka, (...) trzeba mieć co najmniej 100 metrów długości boiska, dzisiaj, z tego, co mi wiadomo, takiej długości ten obiekt nie posiada. (...) Trzeba mieć szatnie co najmniej 25 mkw, które są w stanie pomieścić 20 osób, 20 wieszaczków – to tak najkrócej mówiąc. Szatnie powinny być wyposażone w trzy prysznice, toaletę (...). Należy też odgrodzić pole gry od widowni ogrodzeniem o wysokości przynajmniej 1,20 m, na odpowiedni kolor pomalowane muszą być furtki, jako takie furtki ewakuacyjne. W IV lidze trzeba też mieć sektor dla kibiców gości, czyli 5 procent tej pojemności musi być dla kibiców gości, a ogrodzenie takiego sektora (...) musi mieć wysokość 2,20 m. Musi być bezpieczne przejście ze strefy szatni do pola gry (...) - wymieniał Gromysz.

Prezes Klubu Sportowego Cisowianka Drzewce, Tomasz Panasiewicz obawia się, że jeżeli w ciągu roku czy dwóch sytuacja się nie wyjaśni, to Klub upadnie.

- Ja dziś jestem w sytuacji na rozkroku między sponsorem, między gminą a mieszkańcami, ale nie mam wyjścia, muszę postarać się o zapewnienie dzieciom miejsca do gry - mówił Panasiewicz. - Budowa stadionu jest dla nas bardzo ważna, gdyż zależy nam na rozwoju dzieci, klubu oraz promocji miejscowości Drzewce, Gminy Nałęczów i naszego regionu. Stadion to miejsce, które dałoby możliwości gry młodym, jak i starszym zawodnikom naszego klubu. Pragniemy, aby młodzież mogła trenować w dogodnych warunkach i się rozwijać - dodał.

Tomasz Panasiewicz,
prezes KS Cisowianka Drzewce:

Bez stadionu klub nie będzie mógł dalej funkcjonować. Jest on niezbędny dla drużyny seniorów, jak i 70 naszych podopiecznych z grup młodzieżowych.
W obecnej sytuacji musimy się tułać po innych miejscowościach. Ze względu na obecną sytuację infrastruktury naszego stadionu, jest zagrożenie, że żadna z drużyn młodzieżowych nie będzie mogła grać swoich meczów w Drzewcach, gdyż czerwiec jest ostatnim, w którym drużyny młodzieżowe Cisowianki Drzewce będą mogły rozegrać mecz, ze względu na prawdopodobny brak weryfikacji stadionu do gry.
Jeśli my - dorośli - nie dojdziemy do porozumienia, to ucierpią na tym nasze dzieci. Brak pozytywnej decyzji ze strony mieszkańców i władz gminy Nałęczów może spowodować, że klub od lipca przestanie istnieć.

Robert Gromysz wymienił mankamenty obecnego stadionu w Drzewcach:

- brak szatni dla gości,
- brak krzesełek dla kibiców,
- boisko, które nie ma odpowiedniej długości nawet na klasę okręgową, a już nie mówiąc o IV lidze,
- brak bezpiecznego przejścia dla zawodników,
- obsuwający się narożnik.

To wszystko sprawia, że klub musi grać na wygnaniu.

Stanowisko Spółki Nałęczów Zdrój (Cisowianki):

W grudniu 2022 roku złożyliśmy na ręce Burmistrza propozycję rozwoju Drzewiec, daleko wykraczającą poza projekt boiska piłkarskiego. Założone oferty obejmowały zbudowanie spójnego kompleksu atrakcyjnego dla mieszkańców i turystów, łączącego obiekty rekreacyjno-sportowe takie, jak stadion, szlaki piesze, rowerowe, zabytkowe oraz gospodarczo-przemysłowe w dawnych granicach Majątku Drzewce. Nowoczesny stadion były jedną z ważnych, wielomilionowych inwestycji, ale nie jedyną. Dlatego też nasza propozycja regulowała prawa do gruntu, zarówno te po stronie Gminy, jak i Nałęczów Zdrój.

Spółka zaproponowała Gminie zamianę działek. Dwa hektary powierzchni, na której powstałby nowoczesny stadion z profesjonalnym zapleczem, otrzymałaby Spółka – w zamian za przekazanie na własność Gminie ponad czterech hektarów gruntów obok szkoły w Drzewcach-Kolonii. Grunty zaproponowane Gminie wydają się szczególnie atrakcyjne, gdyż dzięki nim Gmina zyskałaby formalną możliwość uzyskania wsparcia finansowego z Funduszy Europejskich dla Województwa Lubelskiego na lata 2021-2027 dedykowanego dla szkoły podstawowej w Drzewcach. Dodatkowo Spółka była gotowa przeznaczyć część własnych gruntów na realizację wybranych szlaków rekreacyjnych.

Wierzymy, że wzorem wielu dobrze prosperujących miejscowości – w kraju i w Europie – to Gmina będzie tworzyć przestrzeń inwestycyjną. Spółka od zawsze jest silnie związana z regionem i w wielu swoich działaniach wspiera i promuje Gminę Nałęczów, w tym przywracając świetność zabytkom regionu. Chcąc realizować wielomilionowe inwestycje, Spółka musi uzasadniać takie wydatki przed udziałowcami oraz kredytującymi ją bankami i zapewniać, że w sposób bezpieczny pod względem prawnym będzie mogła daną inwestycję przeprowadzić.

Mamy świadomość, że pogodzenie tak wielu interesów może wydawać się nie lada wyzwaniem. Jednak z nutą optymizmu przyjęliśmy informację pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego Burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju. Wierzymy, że urzędnicy z jeszcze większą uwagą zajmą się sołectwem Drzewce i zrealizują pozostałe ważne projekty, m.in. zrewitalizują aleję Kasztanową, wpisaną do rejestru zabytków jeszcze przed II wojną światową. Jako Spółka jesteśmy żywo zainteresowani powodzeniem tych projektów. Dlatego wielokrotnie deklarowaliśmy gotowość do współpracy i dalej ją podtrzymujemy, na wspólnie uzgodnionych zasadach.

Mieszkańcy: Jesteśmy za Klubem, ale nie za zamianą działek

Na zamianę działek nie zgadza się też obecna sołtys Drzewc, Kazimiera Wójtowicz. - Moje zdanie jako mieszkańca i jako sołtysa jest takie, że nikt nie ma wątpliwości co do klubu sportowego, ale pozbycie się takiej działki w centrum wsi, gdzie działa tyle organizacji, gdzie jest tyle spotkań – ja jestem przeciwko temu, żeby pozbyć się własności tych gruntów - stwierdziła sołtys Drzewc.

Na prośbę burmistrza i przewodniczącego RM na zakończenie spotkania przeprowadzone zostało orientacyjne głosowanie w sprawie zaproponowanej przez Cisowiankę zamiany działek. Z obecnych na sali mieszkańców sołectwa Drzewce większość (ok. 20 osób) opowiedziała się przeciw temu pomysłowi, a ok. pięć osób było za.

Sprawą mają zająć się teraz nałęczowscy radni.

Ale są dwa wyjścia, o jakich myślą lokalni samorządowcy.

- Szukamy środków w budżecie na wykonanie dokumentacji projektowej i aplikujemy do programu Sportowa Polska, ale nie mamy gwarancji, że dotację otrzymamy. Albo zaproponujemy Cisowiance partnerstwo publiczno-prawne, gdzie my pozostajemy właścicielem tej działki, a Cisowianka ma możliwość sponsorowania, inwestowania w tę infrastrukturę z taką gwarancją, że my też nie zagramy nie fair – że nie zmienimy przeznaczenia tego terenu, że to Klub Drzewce będzie nim zarządzał w naszym imieniu i że to, o co nam chodzi, się zadzieje, no i też logo Cisowianki będzie wyeksponowane i oni będą funkcjonować jako sponsor, ja to widzę jako idealne rozwiązanie - zakończył burmistrz Nałęczowa.

- Z nutą optymizmu przyjęliśmy informację, pochodzącą z czwartkowego spotkania wiejskiego w Drzewcach, podczas którego burmistrz zadeklarował gotowość do wsparcia klubu w jego rozwoju - uważają władze Cisowianki (pełne stanowisko w ramce).

AG

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Byli bialscy policjanci bronią Dariusza G. po incydencie w Zamościu

Niedawno pisaliśmy o pochodzącym z Białej Podlaskiej policjancie, młodszym inspektorze Dariuszu G., który trochę narozrabiał w Zamościu i wyleciał z roboty. Otrzymaliśmy maile od jego kolegów, w tym byłego przełożonego, że G. nie zasłużył na taki publiczny lincz.

Dariusz G. był ostatnio – od 1 lipca 2022 roku – zastępcą komendanta powiatowego policji we Włodawie, nadzorował pion kryminalny. Wcześniej był naczelnikiem wydziału kryminalnego i wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu w Komendzie Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej, a także zastępcą komendanta miejskiego policji w Zamościu. Jego policyjna kariera zakończyła się nagle, po incydencie z nocy z 15 na 16 stycznia.

„Honorowo odszedł w stan spoczynku"

Po imprezie towarzyskiej w jednym z lokali na zamojskiej starówce, w której uczestniczył wraz z kolegami, pod wpływem alkoholu miał zdemolować drzwi do zamkniętej już innej restauracji - włoskiej, co zarejestrowały kamery monitoringu, a gdy już dotarł do hotelu, w którym miał wynajęty pokój, próbował wtargnąć do jednego z pokojów gości. Wezwano policję.

> **W mailach do redakcji tłumaczono, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany**

Wiadome stało się, że takie ekscesy nie ujdą G. na sucho. Pojawiały się jednak sprzeczne informacje. Jedni pisali, że na drugi dzień policjant sam odszedł na emeryturę, inni – że został w trybie natychmiastowym zwolniony ze służby.

Wątpliwości rozwiewa rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie, nadkomisarz Andrzej Fijołek:

– Po wydarzeniach, do których doszło w Zamościu i nagannym zachowaniu funkcjonariusza, jednego z oficerów lubelskiego garnizonu policji, natychmiast podjęliśmy swoje działania. Na miejsce zostali skierowani policjanci z Wydziału Kontroli KWP w Lublinie oraz Biura Spraw Wewnętrznych Policji. Zebrane w sprawie materiały zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Zamościu. Swoim zachowaniem funkcjonariusz pozbawił się stanowiska i służby w policji. Następnego dnia po incydencie złożył raport o odejściu ze służby.

Tak więc Dariusz G. nie został zwolniony, tylko sam „się zwolnił" – z dniem 17 stycznia przeszedł na emeryturę. W mediach społecznościowych spekulowano, że dzięki temu będzie miał normalną, policyjną emeryturę, a gdyby został zwolniony dyscyplinarnie – to jej by nie miał.

– To nieprawda. Funkcjonariusz musiałby popełnić jakieś poważne przestępstwo skarbowe albo uczestniczyć w zorganizowanej grupie przestępczej, żeby stracić prawa emerytalne – zapewnia rzecznik KWP Andrzej Fijołek.

Stanęli w obronie kolegi

Wkrótce po naszej publikacji na ten temat otrzymaliśmy na adres redakcji kilka maili broniących policjanta z Białej Podlaskiej. Tłumaczono w nich, że był on dobrym funkcjonariuszem, a z powodu jednej, małej wpadki został publicznie zlinczowany – na co zdecydowanie nie zasłużył, patrząc na przebieg jego kariery zawodowej.

Jeden z listów napisał Ryszard Modelewski, były bialski policjant z 24-letni stażem pracy (19 lat w pionie kryminalnym), starszy aspirant sztabowy, wielokrotnie nagradzany i odznaczany za zasługi, współautor książki „Odwet gliny. W imię sprawiedliwości".

– Jako były przełożony młodszego inspektora Dariusza G. z okresu, kiedy uczył się on bycia policjantem w kierowanym przeze mnie wydziale kryminalnym, mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że był solidnym i wrażliwym gliną. Był i jest jednocześnie przyzwoitym człowiekiem w ogóle. Opisywany w mediach incydent, jaki się wydarzył z jego udziałem w Zamościu, przeczy jego osobowości. Tworzona narracja, urastająca do rozmiarów afery, jest zdecydowanie nieuzasadniona. Nie popełnił czynu zabronionego, więc nie należy odsądzać go od czci i wiary tylko dlatego, że będąc zastępcą komendanta powiatowego policji, trochę nie tak, jak trzeba, zachował się po spożyciu alkoholu. Też jest człowiekiem. Później zachował się przyzwoicie jak mało kto. Nie było podstaw do jego zwolnienia ze służby, a jednak honorowo odszedł w stan spoczynku, czyli na emeryturę. W mojej ocenie, ze względu na młody jeszcze jego wiek oraz doświadczenie, powinien pozostać w służbie, uczyć dobrych zasad młodszych – napisał Modelewski do „Podlasianina".

„Był prawdziwym stróżem prawa"

Karierę zawodową Dariusz G. rozpoczynał jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, głównie w wydziale kryminalnym i przez wiele lat w pionie operacyjnym. Czyli tam, gdzie niewielu się nadaje, ze względu na trudną specyfikę tej roboty. Szczególnie że w tamtym czasie mieliśmy w kraju do czynienia z brutalną przestępczością: napady rabunkowe, zabójstwa były codziennością. Wtedy prawo stanowiły zorganizowane grupy przestępcze, kierowane między innymi przez obecnie skruszonego gangstera „Masę", „Słowika" itp.

– Tego samego bandytę „Słowika", który napadał z bronią na tiry na tzw. policjanta, tego, który został ułaskawiony przez ówczesnego Prezydenta RP, tego, który załatwił sobie dwukrotnie wizytę u papieża i tego, który mógł załatwić sobie ślub w Nazarecie – dodaje Modelewski. – Takie były czasy, ale Darek G. miał odwagę walczyć z tą brutalną przestępczością. Często kosztem rodziny. Trzeba było naprawdę być odpornym na różne pokusy od wpływowych przestępców w białych kołnierzykach. Pamiętam czas, gdy był jeszcze bardzo młody, jeździł ze mną i kolegami na zasadzki, na akcje wobec niebezpiecznych bandytów czy nieobliczalnych złodziei. To on bardzo przyczynił się do wykrycia po wielu latach rosyjskojęzycznego bandyty za zabójstwo z broni palnej w Terespolu niewinnej kobiety w jej domu. Wiele razy jeździł na Białoruś w celu wykonania wielu czynności operacyjnych i procesowych. Bez względu na zajmowane w swojej karierze zawodowej stanowiska, nigdy nie był tzw. urzędnikiem, zawsze z ludźmi. Był prawdziwym stróżem prawa.

Jacek Korwin

Podlasianin

„Mata" znowu zagrał. Strzelał gole w Lubartowie i Ostrowie Lubelskim

Michał „Mata" Matczak pokochał Tajfun Ostrów Lubelski i z wzajemnością!

Polski raper, twórca tekstów i założycie grupy muzycznej Gombao33 wraz z kolegami z zespołu Jointstrów wywalczył tytuł najlepszej drużyny podczas Halowego Turnieju o puchar burmistrza Ostrowa Lubelskiego, który odbył się w minioną sobotę. Niespełna 23-letni ulubieniec setek tysięcy młodych osób nie tylko dobrze radził sobie na parkiecie, ale dołożył cztery trafienia. Jego ekipa zajęła wysokie miejsce. W drużynie wystąpili jego koledzy: Tadeusz „Tadeo" Stanisławski praz Michał „Szczechu" Szczechowicz - członkowie grypy Gombao33.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki

„Mata" debiutował w Tajfunie w starciu z KS-em Ciecierzyn. Jego ekipa wygrała 3:1, a on zdobył gola z rzutu karnego. Dla niespełna 23-letniego rapera wystarczyło zaledwie kilkadziesiąt sekund po pojawieniu się na boisku, by pokonać bramkarza rywali

W niedzielę na boisku w Lubartowie zespół Tajfuna Ostrów Lubelski przygotowujący się do rozgrywek w Klasie B rozegrał pierwszy mecz kontrolny przed rundą rewanżową. Rywalem był zespół KS Sinko Energy. Nasi zremisowali 3:3 z przedstawicielem Klasy A w okręgu chełmskim. „Mata" przebywał na boisku od pierwszej do ostatniej minuty. Co więcej, zdobył gola na 1:0.

- Michał podszedł do rzutu karnego i pewnie strzelił z jedenastu metrów. Później miał jeszcze jedną doskonałą okazję, ale bramkarz przeciwników stanął na wysokości zadania. Początkowo grał jako napastnik, a w końcówce przeszedł do środka pomocy. Widać, że ma dryg do prowadzenia gry - mówi Damian Maleszyk.

Grający prezes Tajfuna podkreśla, iż Michał „Mata" Matczak dobrze czuje się w szeregach ekipy. - Rozegrał kilka spotkań. Za każdym razem nasze mecze cieszyły się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców miejscowości, gdzie graliśmy. Sam fakt, iż w sobotę grał z nami w hali, a dzień później w sparingu pokazuje, że zależy mu na rozwoju drużyny - dodaje.

W połowie grudnia ekipa uczestniczyła w spotkaniu mikołajkowym. „Mata" przebrał się za elfa i wraz ze Świętym Mikołajem, którym był „Mario" rozdawali prezenty firmy Adidas. Do zawodników trafiły nowe korki, torby, koszulki, getry, piłki. - Cieszymy się, że jest z nami. Solidnie przygotowuje się do rozgrywek wiosennych. Wierzymy, że w rewanżach pomoże nam w osiągnięciu lepszego miejsca niż na półmetku rozgrywek.

Tajfun Ostrów Lubelski - KS Sinko Energy Bezek
3:3 (1:1)

Bramki: Matczak, Czarnecki, Bliźniuk.

mp

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Walentynki we Wspólnocie

Mirosławie,
niech Walentynki będą jednym z wielu dni,
które wspólnie spędzamy
i jednym z wielu jakie jeszcze są przed nami ♥
Kocham Cię ♥
Monika

Droga Mieciu!
W dzień zakochanych w Walentynki ślę życzenia dla pięknej blondynki bo jak wszyscy wiecie Miecia jest najpiękniejsza w powiecie. Gdyby udział w konkursie piękności brała z pewnością by go wygrała. Życzę Ci Mieciu tyle spokoju ile potrzebujesz, tyle szczęścia abyś nie oszalała z nadmiaru. Miłości ponad wszystko. Byś nigdy nie zaznała goryczy, a na końcu najważniejsze zdrowia, zdrowia przede wszystkim.
życzy Walenty

♥ ♥ ♥

W dniu Świętego Walentego
życzę Ci kochany wszystkiego dobrego.
Aby w tym dniu wspaniałym,
myśli o mnie Cię nie opuszczały.
Żebyś pamiętał że jestem,
z Tobą duszą i całym sercem.
Dla Grzegorza Sz. z Puław życzy Monika K.

♥ ♥ ♥

Dla Pani Barbary Augustyniak
z Ryżek
W dniu tak pięknym i wspaniałym,
życzę Pani sercem całym,
Zdrówka, Szczęścia, Pomyślności
100 lat życia i radości...
Pani Basiu...
Dziękuję za POMOC!!!!!

♥ ♥ ♥

Choć nasze spojrzenia tylko chwilę trwały, to spodobałeś mi się cały. Wszystko Twoje miłe jest, każde słowo, każdy gest. Za ten wiersz nie gniewaj się, bo naprawdę kocham Cię. Masz życzenia z serca mego, bo dziś dzień Świętego Walentego!
Dla Jacka Jola

♥ ♥ ♥

Poznałam Cię przypadkiem, spojrzałam Ci w oczy. Już wtedy wiedziałam, że nic nas nie rozłączy. Serce przepełniło się miłości płomieniem, teraz jest to cudownym wspomnieniem. Jesteśmy razem wspaniałe 10 lat i będziemy razem, aż się skończy świat jesteś najpiękniejszym co mnie w życiu spotkało.
Kocham Cię, Twoja Iza

Zosi Ryszkowskiej z okazji 70. urodzin

Życzymy Ci radości na co dzień ukrytej w drobnych rzeczach, pomocnych ludzi dookoła siebie, którzy zawsze będą nieść pomoc, niezapomnianych wrażeń i cudownych wspomnień, nie tylko dziś, ale w każdym dniu. Przede wszystkim jednak życzymy Ci, byś zawsze mogła powiedzieć, że jesteś szczęśliwa.
Dzieci i wnuki

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję

W Lubartowie można rodzić w wodzie. Przy muzyce i olejkach eterycznych

Na tę wiadomość pacjentki szpitala w Lubartowie czekały od dawna. W SPZOZ-ie możliwe są już porody w wodzie. - Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie - objaśnia rzeczniczka szpitala.

Fot. SPZOZ w Lubartowie

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox

Wprost do wody

Od kilku tygodni w lubartowskim szpitalu kobiety mogą rodzić w wodzie. SPZOZ zakupił do tego celu specjalną wannę.

- Decydując się na poród w wodzie kobieta spędza czas w wannie porodowej przed narodzeniem malucha i po nim. Wszelkie czynności medyczne wykonywane są pod wodą. Dziecko rodzi się wprost do wody, a następnie zostaje podane mamie. W porodzie może uczestniczyć osoba towarzysząca, która wspomaga kobietę w wchodzeniu i wychodzeniu z wanny, a także w przyjęciu dogodnej pozycji porodowej. Stan dziecka podczas porodu położna może monitorować z użyciem sprzętu przeznaczonego do pracy pod wodą - informuje Wioleta Wojciechowska. - W województwie lubelskim niewiele szpitali realizuje tego typu porody - zastrzega.

lek. med. Radosław Mazurek,
kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego
- Woda znacząco złagodziła dolegliwości bólowe pacjentek, zadziałała relaksująco i odprężająco

Muzyka i olejki eteryczne

Pacjentki w trakcie porodu mogą słuchać dowolnej muzyki, odtwarzanej za pomocą głośników bluetooth w sali porodowej. Mają też do dyspozycji aromaterapię, a jako środek uśmierzający ból stosowany jest gaz entonox.

- Porody w wodzie były długo wyczekiwaną przez rodzące nowością - zaznacza lek. med. Radosław Mazurek, kierownik Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. - Z relacji kobiet, które już miały okazję skorzystać z wanny, wiemy, że woda znacząco złagodziła ich dolegliwości bólowe, zadziałała relaksująco i odprężająco w tym jakże ważnym dla każdej kobiety momencie. Mamy nadzieję, że dzięki temu rodzące będą wspominać swój poród jako niezwykłe doświadczenie - dodaje.

Poród w wodzie m.in. sprzyja obniżeniu stresu i ciśnienia krwi u matki, łatwiej jej też zmieniać pozycję. Poród w wodzie sprawia, że dziecko przeżywa znacznie mniejszy szok po przyjściu na świat, woda także m.in. zmniejsza ryzyko wystąpienia infekcji u dziecka.

Oddział jak nowy

Oddział Położniczy i Neonatologiczny niespełna cztery lata temu przeszedł generalny remont, inwestycję sfinansowała Fundacja Polsat. Sale pacjentek są jedno, dwu lub trzyosobowe, matki mają zapewniony stały kontakt z dziećmi. Podczas porodów kobietom mogą towarzyszyć partnerzy. Szpital promuje kangurowanie, czyli kontakt skóra do skóry rodzica z dzieckiem w pierwszych chwilach życia noworodka.

W 2020 roku szpital przystąpił do Programu Koordynowanej Opieki Nad Kobietą Ciężarną.

- Program ten jest w pełni zorganizowanym i kompleksowym świadczeniem, które otacza opieką matkę i dziecko od momentu potwierdzenia ciąży lub zgłoszenia się pacjentki do placówki, do czasu ukończenia przez dziecko pierwszych sześciu tygodni życia - podkreśla rzeczniczka szpitala.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Chachłacki, prosta mowa po swojomu - czy grozi nam wymarcie dawnego języka Południowego Podlasia

Męczennicy z Pratulina w domu nie mówili po polsku

Kiedyś był to oficjalny język Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj posługuje się nim tylko wąskiego grono starszych osób, przeważnie z niewielkich ośrodków. Łukasz Banaszczuk, badacz i popularyzator dawnego języka podlaskiego, próbuje zapisywać i opisywać język, którym kiedyś mówiło większość naszych przodków. Choć nie wszyscy mają tego świadomość i się do tego przyznają. Čom ne po-svojomu? - Dlaczego nie po swojemu? - pyta Banaszczuk.

Podlascy unici w domu mówili na ogół „prostą mową", polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

Łukasz Banaszczuk
(w słowiańskim zapisie: Łukaš Banaščuk)

jest absolwentem anglistyki, z pasji badaczem i popularyzatorem języków słowiańskich, z zawodu przedsiębiorcą. Pochodzi z Paszenek, mieszka w Białej Podlaskiej. W domu do dzieci mówi „po swojomu". Prowadzi stronę Pudlaškie hovorki (South Podlasie Edition) (https://pudlashe.blogspot.com/) oraz profil na instagramie, na którym umieszcza m.in. krótkie filmy poświęcone „prostej mowie".

Łukasz, pojęcie „język chachłacki" bywa nacechowane pewnym lekceważeniem, ustawiane w opozycji do słowiańskich języków „wysokich", bardziej wyrafinowanych takich, jak polski czy ukraiński...

Przez samych użytkowników był nazywany różnie: *po swojomu, po naszomu, po prostu, po ruśki.* Ja korzystam z nazwy *język podlaski*, jako że jest ona najłatwiejsza do odczytania dla mieszkańców innych regionów. Chachłami Moskale nazywali Ukraińców i często to określenie wiązało się z przypisaniem użytkownikowi języka ukraińskiej narodowości.

Niesłusznie? Jak to się ma do lubelsko - podlasko - nadbużańskich zawijańców narodowościowych?

Żyjemy tu na miedzy rozdzielającej dwie cywilizacje, w miejscu historycznego podziału wpływów między cywilizację wschodnią – bizantyjską oraz zachodnią – łacińską. Rodzi to co prawda pewne trudności, takie, jak niejasna identyfikacja narodowościowa, czy różnice religijne; pełno na Południowym Podlasiu miejsc zasiedlonych w przeszłości zarówno przez katolików, prawosławnych, jak i Tatarów czy Żydów. Niewiele osób dziś pamięta, ale tereny bliżej Lublina, aż po Ziemię Parczewską, zdominowane były przez kalwinistów. Nasi przodkowie żyli na Podlasiu – tę nazwę wielu niesłusznie wiąże z lasami. Pudlasze (Podlasie) to teren *pud Lachami,* znaczy teren Wielkiego Księstwa Litewskiego znajdujący się na granicy z Koroną, czyli Lachami (Polakami).

I nas najbardziej interesuje ten wątek słowiański...

Językiem urzędowym Wielkiego Księstwa był do 1696 roku wschodniosłowiański język ruski (dziś nazywany staroruskim), nie jest to język nawet w przybliżeniu tożsamy z potocznym znaczeniem słowa „ruski", czyli językiem rosyjskim. Po 1696 roku językiem urzędowym stał się język polski, choć szeroko wykorzystywano również łacinę oraz dialekty litewskie. Co stało się z językiem dość naturalnym dla ludności zamieszkującej zachodnią część dużego państwa, jakim było Księstwo Litewskie? Czy zniknął on z dnia na dzień? Czy mieszkańcy zaczęli od razu komunikować się w języku polskim? Oczywiście, że nie! Język (staro)ruski przetrwał w chłopskich chatach podlaskich unitów w dobrej kondycji aż do końca XIX wieku, kiedy nowożytne nacjonalizmy przecięły niemal każdą dziedzinę życia, nie ominął również języka i wyznania.

No ale przecież unici, sam na kazaniach słyszałem, bronili nie tylko wiary, ale i polskości...

To trochę później... Ale to dopiero pod wpływem represji caratu i siłowych prób narzucenia konwersji na prawosławie, kształtowała się stopniowo polska tożsamość narodowa. Jest to proces dość skomplikowany i niejednorodny, na który wpływ miało bardzo wiele czynników, nie ma jednak wątpliwości, że męczennicy z Pratulina komunikowali się na co dzień *po swojomu,* czyli we wschodniosłowiańskiej gwarze Południowego Podlasia.

Czy dziś jeszcze mówi się „po podlasku"?

Nieliczne osoby, głównie prawosławne (choć nie tylko), potrafią jeszcze swobodnie rozmawiać *po swojomu* i często robią to niechętnie, nosząc w sobie dawną obawę o wyśmianie lub nazwanie chachłem, czy Ukraińcem. Nieco żywszą społeczność posługującą się wciąż językiem podlaskim stanowią mieszkańcy okolic Bielska Podlaskiego czy Hajnówki, gdzie wciąż korzysta się z mowy przodków, ale jest to w przeważającej części ludności identyfikująca się jako Białorusini i prawosławni. Podlasie za Bugiem (patrząc z naszej południowej strony) wciąż ma szansę zawalczyć o przetrwanie języka w jego żywej formie. Na Południu, patrząc realistycznie, mamy ostatnie lata na nagrywanie żyjących jeszcze użytkowników chcących rozmawiać i przedstawianie szerszemu gronu zapomnianej historii terenów, z których pochodzą, a o której często nie mają zielonego pojęcia. Na Południowym Podlasiu jest to mowa w wielu miejscach już zapomniana, w innych żywa w opowieściach i wspomnieniach, pojedynczych frazach. W nielicznych ostojach dożywa swych ostatnich dni.

Czy podejmuje się jakieś próby uporządkowania języka, pisowni, gramatyki, określenia zasad i granic?

Niestety na naszych południowych terenach nie nie podejmuje się takich prób. W okolicach Bielska Podlaskiego, gdzie język podlaski jest żywszy niż u nas, pojawiają się tytuły *po swojomu* i są zapisane dość spójnie. Sama kwestia alfabetu budzi kontrowersje. Cyrylica czy łacinka? Obydwie formy zapisu mają swoje wady oraz zalety, ja sam korzystam z zapisu łacińskiego, który uważam za bardziej czytelny i łatwiejszy w odbiorze w Polsce. Sam fakt konieczności przyzwyczajenia czytelnika do obcowania z ginącym językiem wydaje się wystarczającym wyzwaniem, przyzwyczajanie potencjalnie zainteresowanych do innego systemu zapisu wydaje się misją samobójczą. Ja ze swojej strony, dokładam starań, by do tej literackiej wersji języka dostarczyć słów i fraz używanych w naszych terenach, na Południowym Podlasiu.

Problem jest chyba też z wielością wersji. Z jednej strony Wisznic mówi się nieco inaczej niż z drugiej...

Często słyszy się w terenie, że „co wieś, to trochę inna mowa" i jest to prawdą. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że język w naturalnym środowisku nie wygląda tak, jak obecne języki wystandaryzowane w kuźniach zwanych szkołą, prasą, literaturą czy filmem. Język niepoddany zabiegom „cywilizowania" w celu osiągnięcia spójnej wersji na większym terenie zachowuje się tak dziko, jak tylko to możliwe. Mieszkańcy wsi zamknięci w swoim mikrokosmosie obejmującym często niewiele poza własną parafię nie dbali o poprawność językową, stąd mnogość wariantów oraz słowa i frazy przejmowane od sąsiadujących grup etnicznych.

Ile osób posługuje się podlaskimi gwarami? Jaki jest przekrój społeczny?

Wciąż czekamy na wyniki ostatniego spisu powszechnego, który rzuci nowe światło na kondycję środowisk posługujących się tymi gwarami. Jeszcze niedawno mówiliśmy o około 50 tysiącach, obecnie szacuje się tę liczbę na raczej 30 tysięcy, ale jest to liczba wciąż malejąca. Językiem podlaskim posługują się dziś głównie osoby starsze, często w bardzo podeszłym wieku. Jest on domeną ludności wyznania prawosławnego, na północy często identyfikującej się z narodowością białoruską lub ukraińską. Obecnie zauważam niezbyt silny ruch wśród ludzi zdecydowanie młodszych (do których sam się zaliczam), który podejmuje wysiłki, by nie pozwolić na całkowity zanik i zapomnienie języka przodków.

Zbigniew Smółko

REG

A jak to brzmi w oryginale? Fragment z prowadzonego przez Łukasza bloga:

A teperka my - Puvdonne Pudlašhuki. To jak raz ne tak tiažko roztlumačyty. Ja ličusie Poliakiem, jak i moi bat`ky, diedy i nawet` pradiedy. Ale raniej ne wsie tak było. Tut žyli pered vsiem rusiny wsiakohogo rodu, z kotorych čast dis ličytsie Biełorusami, čast Ukraincami, a ostavsy Polakami. (Prypominaju, što če w miežywojniu ne vse w našom regionie umieli skazaty pro svoju nacionalnost` – my tutejšy kazali). Disiaka čut` ciažko zauvažyty u nas hordost z dowhoi i bohatoi historyji našoho regionu, a dumaju sebe, što dobre było by prypomnity sebe jak razny jazyki, religiji i etničny tojestnosti perenikaliie tvoriaščy bohactwo toho terenu. Choču pokazaty swoim zemlukom, što to ne stydno, što ony to že mohut i byty Pudlašukom – toje zvyčyt dumnie.

Gdzie możemy spotkać pozostałości po języku naszych przodków? Istnieje kilka zasadniczych punktów:

- Nazwiska: wiele nazwisk utworzonych od imienia ojca jest taką pozostałością. Hryciuk, Gryciuk – syn Hrycia, Chalimoniuk, Chilimoniuk i inne warianty – syn Chalimona, Tymoszuk – syn Timofieja, Misiejuk – syn Misieja. Są też imiona jak Hurko, Hryczko / Gryczko, czy moje nazwisko Banaszczuk posiadające inne pochodzenie, ale również jednoznacznie wskazują wschodnie pochodzenie.

- Toponimia, czyli nazwy miejsc, dróg, lasów, pól i innych charakterystycznych punktów na mapie. W moich rodzimych stronach są to np.: mazyrki, zadnie, skorodne, smuga etc.

- Powiedzenia i nazwy pojedynczych rzeczy lub czynności. Pewne frazy mogą być dla nas naturalne, ale pochodzą one właśnie z języka podlaskiego (choć pewnie nie wszystkie będą znane)

Vy oboje raboje! – odpowiednik „przyganiał kocioł garnkowi", innymi słowy: jesteście siebie warci!

Redlić – od redlity / redliti, obsypywać ziemią rośliny uprawne

Wyszki – niegdyś strop znajdujący się nad oborą lub innym budynkiem gospodarczym

Hykawka - czkawka

Korobka – pleciony kosz, często z drewnianym dnem. Korobki występowały w różnych rozmiarach, te podręczne często używane były do przenoszenia zboża.

eprasa.pl b7fbbb50af

Rostworowscy z Milejowa i Jaszczowa: Kto nie chciał gospodarzyć, szedł do Sejmu. Albo zostawał zakonnikiem! (cz. V)

Ojca Piotra Rostworowskiego ziemskie i niebiańskie przygody

Syn zamożnej ziemiańskiej rodziny z Milejowa i Łaszczowa koło Łęcznej porzucił studia i wstąpił do benedyktynów. Był pierwszym polskim opatem wskrzeszonego przed wojną słynnego opactwa w Tyńcu. Mimo statusu skromnego mnicha przez wszystkich uważany był za jedną z najważniejszych postaci polskiego Kościoła. I nagle znalazł się w komunistycznym więzieniu z kryminalnym wyrokiem.

Niektórzy wróżyli mu pałac biskupów krakowskich na Franciszkańskiej, a on znalazł się w kryminale na Montelupich. Potem zwiedził jeszcze kilka podobnych instytucji w całej Polsce.

Na straży czeskiego małżeństwa

Ojciec Piotr zaangażował się w dość skomplikowaną sprawę. Otóż ratunku u niego szukały dwie Czeszki, mama i córka, których mąż uciekł do USA, a one chciały do niego dołączyć. Legalnie załatwić sprawy nie było sposobu, trzeba było złamać prawo. Ale przecież nikt nie może zabraniać sakramentalnym małżonkom wspólnego życia. Więc ojciec Rostworowski obiecał pomoc. Przez trzy lata niemal ukrywano Czeszki u rozmaitych ludzi dobrej woli i układano plan przerzucenia ich drogą morską do Szwecji, gadano z rybakami, z oficerami marynarki handlowej. Kiedy wyglądało, że sprawa zmierza do finału, w kluczowym momencie wszystkich dopadła Służba Bezpieczeństwa. A że akurat stosunki komunistów z Kościołem były z innych powodów mocno nadwyrężone, to i wyrok zapadł surowy.

Jezuita by się jakoś od tej misji wymigał, dominikanin by to pewnie zrobił sprytniej, poczciwy benedyktyn skończył w kryminale.

Więzienne apostolstwo

Mimo amnestii, łącznie z okresem tymczasowego aresztowania, ojciec Piotr przesiedział dwa lata. Był wielkim wsparciem dla więźniów. Mszę odprawiał ukradkiem. Wtajemniczeni wiedzieli, że trzeba podsyłać mu w paczkach ciasto z rodzynkami. Wydłubywał je, zalewał wodą i miał już wino, którego mógł używać do Eucharystii. Po wyjściu pierwsze kroki skierował do... redakcji Trybuny Ludu, bo to była jedyna gazeta, jaką mógł czytać, więc czuł się zobowiązany, żeby słowo zamienić. Potem poszedł do biura Związku Młodzieży Socjalistycznej, żeby ponamawiać do opieki nad młodocianymi więźniami.

A biedne Czeszki też swoje odsiedziały, jakimś cudem w końcu dotarły do wymarzonej Ameryki, ale mąż i ojciec już nie żył...

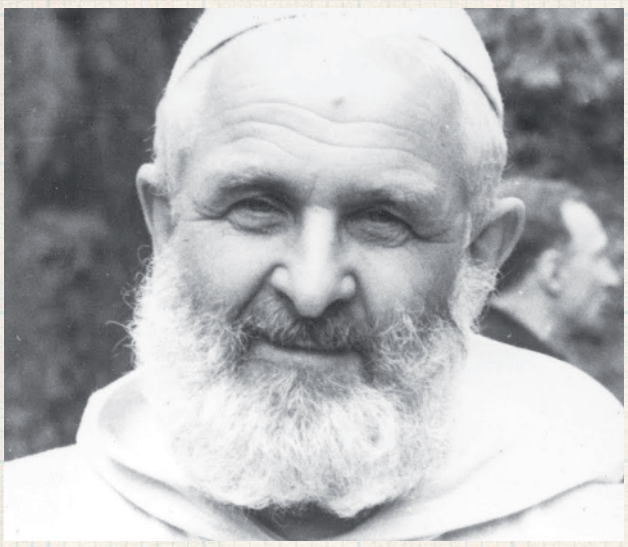

Ojciec Piotr Rosworowski już w habicie kamedulskim. Zainteresowanym bliższym zapoznaniem się z biografią jednej z najciekawszych postaci polskiego Kościoła w XX wieku polecam książkę p. Marzeny Florkiewicz „Ojciec Piotr. Benedyktyn - kameduła - rekluz"

Zmiana przynależności zakonnej oznacza też m.in. zmianę sposobu podpisywania się: zakonnicy po nazwisku zwykle dodają skrót nazwy zakonu: dominikanie OP (Zakon Kaznodziejski Ordo Praedicatorum), jezuici SJ (Towarzystwo Jezusowe Societas Jesu). „Rejestracja" benedyktynów to OSB (Zakon Świętego Benedykta, Ordo Sancti Benedicti) zaś kamedułowie do nazwiska dodają EC Eremitae Camaldulenses

Jak benedyktyn został kamedułą

Po wyjściu z więzienia ojciec Piotr był w dość trudnej sytuacji. Mimo najczystszych intencji w gruncie rzeczy niewąsko narozrabiał... Komunistyczna propaganda miała używanie, wyroki dostało też kilka innych osób. Niby nikt nie miał do niego większych pretensji, aliści...

W tej sytuacji propozycja, którą otrzymał, była wręcz idealnym rozwiązaniem. Owoż problemy personalne przeżywał akurat - świetnie widoczny zresztą z Tyńca... - klasztor kamedułów na krakowskich Bielanach. Powołań było coraz mniej, atmosfera modlitewna nieco „siadała", brakowało wyraźnego lidera. Ktoś przypomniał sobie wobec tego, że Rostworowski marzył o życiu bardziej kontemplacyjnym, kiedyś wszak o mało nie wstąpił do kartuzów! Dawny przeor benedyktynów otrzymał więc misję przeniesienia się z Tyńca na Bielany.

W sumie co może być łatwiejszego niż zarządzanie klasztorem, w którym każdy mnich żyje oddzielnie, spotykają się ze sobą w zasadzie tylko na wspólnych modlitwach po łacinie i rozchodzą z powrotem do swoich eremów, rozmawiają tylko od święta? Otóż nic bardziej mylnego. Po pierwsze Rostworowski przez kilka pierwszych lat dalej był benedyktynem, chodził w czarnym habicie, a to było dla kamedułów oznaką pewnej obcości i utrudniało budowanie zaufania. Po wtóre, w odróżnieniu od reszty braci prowadzących życie ściśle kontemplacyjne, Rostworowski wiecznie gdzieś musiał jechać: a to wizytować placówki benedyktyńskie, a to do Bieniszewa w Wielkopolsce, gdzie był drugi klasztor kamedulski, a to głosić gdzieś rekolekcje, a to do jakiejś biblioteki, a to odwiedzić któreś ze swoich duchowych dzieci... Ale przez pozostałe dwa dni tygodnia był idealnym eremitą! Trochę łatwiej zrobiło się w 1972 roku: jako przełożony odbył nowicjat (tak można!) i został regularnym kamedułą.

Misja udana, trzeba jechać dalej

Mimo że ojciec Piotr dość dalece odbiegał od standardu kamedulskiego przeora, jego misję na Bielanach należy ocenić jako skuteczną. Dla wielu klasztor na Srebrnej Górze stał się duchową przystanią, ośrodkiem życia religijnego, życie mnisze też zyskało na jakości. W 1983 r. Rostworowski otrzymał od najwyższych władz zakonnych kolejne polecenie: miał przenieść się do Noli we Włoszech (podobno Jan Paweł II, znajomy jeszcze z czasów, kiedy był księdzem w Krakowie i jeździł ładować duchowy akumulator do Tyńca, chciał go mieć przy sobie...), a potem do Ameryki Południowej z misją założenia tam placówki kamedulskiej. Jak na człowieka, który całe życie marzył o kontemplacji, dość oryginalny plan...

Zbigniew Smółko

Wśród „Królików z Ravensbruck" była mieszkanka Łukowa (cz. II)

Po wojnie świadczyła o niemieckich zbrodniach

Łukowskiej studentce farmacji, Jadwidze Dzido, w wyciętą ranę wszczepiono zarazki ropotwórcze. Przez kilka tygodni pozostawała w wysokiej gorączce, blizny i inwalidztwo zostały jej do śmierci. Po wojnie zeznawała w procesie norymberskim.

Eksperymenty na Polkach w Ravensbruck prowadzone były do wiosny 1943 roku. Wtedy doszło do słynnego „buntu królików". Więźniarki urządziły marsz, w którym zaprotestowały przeciw operacjom i zadeklarowały, że się nim nie poddadzą. Co zaskakujące, nie spotkały ich za to żadne represje. Niemcy dalej prowadzili swoje badania, ale ich ofiarami były od tej pory więźniarki chore umysłowo. Potem, kiedy przymusowo zoperowano jeszcze pięć Polek, cały blok się zbuntował, jednak jedyną sankcją było zamknięcie wszystkich 500 kobiet w baraku na trzy dni. Kiedy pod koniec wojny było jasne, że lada chwila Ravensbruck zostanie wyzwolone, Niemcy planowali zabić wszystkich świadków, jednak solidarność więźniarek pozwoliła im przetrwać. Od 4 lutego kobiety były ukrywane w innych barakach, Niemcy też nie szukali ich zbyt skrupulatnie, nawet negocjowali przez pośredników podpisanie oświadczeń, że rany są wynikiem wypadków. Po prostu byli już świadomi, że za chwilę ich czyny zostaną ocenione. Okoliczności opisuje m.in. Wanda Półtawska w książce „I boję się spać...", jedna z więźniarek, a potem wybitna teolog katolicka i lekarka, przyjaciółka Jana Pawła II: „*...Kormańska (Zofia), Marciniak (Janina), Pietrzak (Basia), Janka Marczewska całe noce spędziły w kamerze bieliźnianej, poukładane na półkach za stosami sukienek i bielizny. Leżały marznąc, bo przecież był luty i zimno dobrze dawało się we znaki. Te z najgorszymi nogami: Stenia (Łotocka), Bogna (Bąbińska), Wojtka (Buraczyńska), Jadzia (Kamińska), Dzido (Jadwiga), Piasecka Helena, Marczewska (Władysława) – wzięły ze sobą kołdry ukradzione z kamery, jedzenie, łopatę i... zakopały się pod blok. Brr... było zimno i smrodliwie, kanalizacja od dawna »wysiadła«. – kobiety załatwiały się pod blok. Biegały tam spłoszone szczury, wielkie czarne, o gołych, śliskich ogonach. Łomot rzucanej ziemi...- nagle Wojtka, mocna, dzielna dziewczyna wyrwała Steńce łopatę i krzyknęła histerycznie, głośno: – Przestań!... – po czym wybuchnęła płaczem. Po chwili uspokoiła się i tonem usprawiedliwienia dodała: – Zupełnie mi się wydawało, że mnie zakopują żywcem w grobie. – Siedem dni i siedem nocy przeżyły tam, w tej zimnej i mokrej dziurze*".

Jadwiga po wyzwoleniu powróciła do Łukowa. Dowiedziała się, że matka zginęła w bombardowaniu. Aptekarz Nowiński zmarł w Auschwitz. Dokończyła w Warszawie studia farmaceutyczne i tam wyszła za mąż za przedwojennego jeszcze oficera Ludwika Hassa. Zmarła w Warszawie w 1985 roku.

Zbigniew Smółko

Jadwiga Dzido prezentuje sądowi blizny pozostałe po zbrodniczych zabiegach w Ravensbruck. Pochodząca z Suchowoli łukowska farmaceutka do końca życia nie odzyskała pełni zdrowia

Dr Zofia Mączka, więźniarka przymusowo zatrudniona jako rentgenolog, najważniejszy świadek oskarżenia, zeznała m.in.:

...Najbardziej poszkodowana z ofiar zakażeń zarazkami ropotwórczymi (staphilococcusaureus) jest Jadwiga Dzido, po Marii Kuśmierczuk, druga z kolei męczennica, prawie równie bohaterska i wykazująca patos cierpienia i zrywy patryjotyzmu tak silne w majaczeniach gorączkowych, że nawet ci, pozbawieni uczuć ludzkich oprawcy, mieli niepewne miny...

Niemieccy „lekarze" próbowali tłumaczyć, że tak naprawdę ratowali poddanym eksperymentom kobietom życie - w innym wypadku byłyby rozstrzelane. Jest to nieprawda. Kilka zostało zamordowanym już w trakcie procedur, kilka innych zostało rozstrzelanych po ich zakończeniu (szczegóły procesu oprawców z Ravensbruck opisane są w książce „Doctors of Hell: The Horrific Account of Nazi Experiments on Humans" Vivien Spitz.)

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zimny prysznic w meczu z ostatnią drużyną w tabeli

Pierwszoligowy piłkarski Górnik bardzo źle zaczął ligowe granie w 2023 roku. Łęcznianie przegrali na wyjeździe z niżej notowaną Sandecją aż 0:3.

Na wznowienie rozgrywek Fortuna 1. Ligi piłkarze i kibice czekali od połowy listopada. „Górnicy" mieli za sobą szereg sparingów oraz obóz przygotowawczy w Opalenicy. Do rywalizacji w lidze w 2023 roku drużyna trenera Marcina Prasoła podeszła wzmocniona pomocnikiem Miłoszem Kozakiem - jedynym nowym graczem w kadrze Górnika pozyskanym podczas tej przerwy zimowej.

W piątek, 10 lutego, zielono-czarni mierzyli się na wyjeździe z ostatnią w tabeli Sandecją. Kozak znalazł się w wyjściowym składzie na mecz w Niepołomicach (Sandecja tam rozgrywa spotkania w roli gospodarza).

Marcin Prasoł,
trener Górnika Łęczna

Wygrali determinacją i walecznością

- Zaliczamy bardzo duży falstart. Sandecja nas dzisiaj przebiła determinacją i walecznością i to najbardziej boli. Przede wszystkim musimy to zmienić, bo możemy mówić o grze, ale jeśli tutaj nie będzie tej determinacji, poświęcenia, walki, drugiej piłki, to nie ma szans, żebyśmy osiągali korzystne wyniki. Musimy wrócić do tego i wyciągnąć wnioski z tego meczu i myśleć już o następnym

Łęcznianie zaprezentowali się fatalnie. Już po niespełna 40. minutach przegrywali 0:2, bo na listę strzelców wpisali się Tomasz Boczek i Kamil Słaby. Pierwszy trafił po efektownym lobie z dystansu nad bramkarzem gości, drugi wykończył koronkową akcję swojej drużyny.

„Górnicy" nie byli w stanie odwrócić losów spotkania w drugiej części. Co więcej, stracili trzeciego gola - Macieja Gostomskiego pokonał Jakub Wróbel. W końcówce wyśmienitej okazji do zdobycia bramki nie wykorzystał Karol Podliński, który spudłował z odległości kilku metrów, próbując dobić strzał Egzona Kryeziu.

Górnik przegrał z Sandecją 0:3, choć gospodarze mogli wygrać znacznie wyżej, gdyby w piątej byli nieco skuteczniejsi w polu karnym zielono-czarnych. Dla zespołu trenera Marcina Prasoła była to już ósma porażka w tym sezonie.

Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna
3:0 (2:0)

Bramki: Boczek 28`, Słaby 38`, Wróbel 70`.

Sandecja: Putnocky – Piter-Bucko, Boczek, Słaby, Iskra, Maissa Fall, Kasprzak, Potoma (76` Walski), Kostal (68` Nawotka), Chmiel (87` Pawłowski), Wróbel (77` Mas).

Górnik: Gostomski – Zbozień, De Amo, Biernat (57` Cisse), Dziwniel, Krykun, Kryeziu, Pierzak (57` Tkacz), Kozak (74` Podliński), Grzeszczyk (74` Lewkot), Sobol (46` Łychowydko).

Żółte kartki: Wróbel, Fall – Kryeziu, Pierzak, Biernat.

Sędziował: Leszek Lewandowski (Zabrze).

Dominik Smagała

PIERWSZY MECZ W ŁĘCZNEJ

W sobotę zielono-czarni rozegrają premierowy mecz ligowy w 2023 roku przed własną publicznością. Rywalem Górnika będzie Stal. Rzeszowianie to beniaminek Fortuna 1. Ligi, ale w tym sezonie radzą sobie bardzo poprawnie, zajmując miejsce w środku tabeli. W pierwszym starciu Stali z Górnikiem w bieżących rozgrywkach byli rzeszowianie, którzy wygrali 1:0. Co ciekawe, łęcznianie w styczniu zagrali sparing ze Stalą. Przegrali go 1:2

GRZEGORZ BONIN WRÓCIŁ DO GÓRNIKA

Legenda zielono-czarnych ponownie w klubie. Tym razem jednak Grzegorz Bonin nie będzie występował w roli piłkarza, a trenera - będzie drugim szkoleniowcem zespołu rezerw i drużyny U-17. Umowa ma obowiązywać do końca bieżącego sezonu. Grzegorz Bonin rozegrał w Górniku 167 meczów, w których strzelił 33 bramki. Z łęczyńskiego klubu odszedł w 2018 roku. Aktualnie 39-latek jest zawodnikiem Granicy Lubycza Królewska, grającej w zamojskiej klasie okręgowej

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 19. kolejki:
Sandecja - Górnik 3:0
Wisła - Resovia 2:0
Zagłębie - Arka 1:2
Podbeskidzie - Odra 0:0
Termalica - Katowice 1:1
ŁKS - Tychy 1:1
Chojniczanka - Skra (po zamknięciu wydania)
Ruch - Chrobry 1:0
Stal - Puszcza 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	19	38	33-18
2.	Ruch Chorzów	19	35	26-18
3.	Puszcza Niepołomice	19	34	30-22
4.	Arka Gdynia	19	31	33-26
5.	Chrobry Głogów	19	31	32-27
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	19	30	30-23
7.	Stal Rzeszów	19	29	33-26
8.	GKS Katowice	19	28	22-19
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	19	28	26-25
10.	Wisła Kraków	19	27	26-22
11.	GKS Tychy	19	24	33-31
12.	Zagłębie Sosnowiec	19	22	23-27
13.	Górnik Łęczna	19	19	27-30
14.	Sandecja Nowy Sącz	19	17	18-27
15.	Resovia	19	17	20-32
16.	Odra Opole	19	16	23-35
17.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
18.	Skra Częstochowa	18	14	10-27

Następna kolejka (17-20.02.):
Zagłębie - Odra, Sandecja - Resovia, Górnik - Stal (18.02., g. 15), Puszcza - Ruch, Chrobry - Chojniczanka, Skra - ŁKS, Tychy - Termalica, Katowice - Podbeskidzie, Arka - Wisła

Wisła na minus

Po remisie ze Stalą Rzeszów i wygraną 4:0 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 0:1 Legionovii Legionowo.

Trener Mariusz Pawlak w pierwszej połowie zdecydował się na grę trójką młodzieżowców. W bramce kibice mogli oglądać Błażeja Sapielaka, a w polu Mateusza Kaczmarka czy Damiana Kołtańskiego.

Spotkanie lepiej ułożyło się dla przyjezdnych, którzy już w 6 minucie objęli prowadzenie. Błąd puławskiej obrony ładnym strzałem wykorzystał Sebastian Gołąb, który umieścił piłkę strzałem pod poprzeczkę bramki Sapielaka. Kolejne minuty to lekka przewaga rywali, którzy w 30 minucie mogli podwyższyć prowadzenie jednak znakomitej sytuacji nie wykorzystał wychowanek Wisły Szymon Wiejak, który posłał piłkę obok bramki Dumy Powiśla.

Wspomnień czar

W ekipie gości wystąpił Szymon Wiejak. 25-latek jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pomocnik pochodzący z Kurowa w tym sezonie rozegrał 16 meczów, w których zdobył 11 goli. W przeszłości grał w Wiśle. W sezonie 2015/2016 zaliczył 25 spotkań i zdobył 3 bramki w II lidze. W kolejnych rozgrywkach reprezentował barwy Resovii Rzeszów, a następnie Orląt Radzyń Podlaski

PLAN SPARINGÓW WISŁY

1:1 Stal Rzeszów
4:0 KSZO Ostrowiec Św.
0:1 Legionovia Legionowo
18.02., Znicz Pruszków

Po zmianie stron trener Pawlak dokonał kilku zmian, co ożywiło gospodarzy. Już na początku tej części gry po centrze Dominika Cheby centymetrów zabrakło Adrianowi Paluchowskiemu, a w 65 minucie gry gości dobrą postawą w bramce uratował bramkarz po sprytnym strzale Krystiana Putona. Kilka minut później znów okazję na wyrównanie miał Puton, ale ponownie lepszy okazał się bramkarz Legionovii. W końcówce z dystansu bramkarza gości próbował zaskoczyć Przemysław Skałecki, ale i i z jego strzałem poradził sobie golkiper z Mazowsza.

Próba generalna

W sobotę piłkarze Wisły zagrają ostatnie spotkanie kontrolne. Rywalem będzie Znicz Pruszków.

Wisła Puławy - Legionovia Legionowo
0:1 (0:1)

Bramka: Gołąb 6`.
Wisła: Sapielak (46` Zieliński), Cheba (70` Przywara), Majewski (46` Błyszko), Wiech, Banach (46` Czajkowski), Kona (46` Skałecki), Ryszka (46` Puton), Klichowicz (46` zaw. testowany), Kaczmarek (46` Kargulewicz), Kołtański (46` Janicki), Retlewski (46` Paluchowski).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Błażej Sapielak (Odra Opole), Kamil Kargulewicz (GKS Tychy), Robert Janicki (Chojniczanka Chojnice), Jakub Czajkowski (Legia II Warszawa?), Bartosz Bernard (Podbeskidzie Bielsko-Biała?), Wojciech Błyszko (Chojniczanka Chojnice).
ODESZLI: Josino (Bergantiños FC), Agwan Papikyan (szuka klubu), Albert Posiadała (Radomiak Radom), Ednilson Furtado (Radunia Stężyca), Piotr Azikiewicz (szuka klubu), Łukasz Mościcki (Sokół Ostróda), Radosław Turek (Korona Kielce).

Bliźniak wrócił do domu

Pół roku trwała przygoda Radosława Turka z Wisłą. 21-latek przed startem sezonu został wypożyczony do klubu z Puław z Korony Kielce. Zaliczył zaledwie jeden mecz (26 minut) w starciu z GKS-em Jastrzębie. W kolejnych tygodniach zasiadał na ławce rezerwowych lub grał w rezerwach Wisły. Co ciekawe, Radosław ma brata bliźniaka - Karola.

mp

Wojciech Błyszko (Wisła Puławy): Nie narzucamy sobie zbędnej presji

Puławy: Rozmawiamy z Wojciechem Błyszko, który na początku lutego został nowym piłkarzem puławskiej Wisły. Rosły obrońca przeniósł się do drużyny biało-niebieskich po rozstaniu z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Kibice na Lubelszczyźnie mogą pamiętać tego zawodnika z występów w Motorze Lublin w sezonie 2021/22.

W Czym Wisła przekonała cię do transferu?
- Razem z moim menedżerem Kamilem Burzcem zdecydowaliśmy, że ten kierunek będzie najlepszym rozwiązaniem. Przedstawiciele klubu z Puław zabiegali o moją osobę w zasadzie jako pierwsi, bo wstępne zapytania z ich strony pojawiły się już na początku grudnia. Dodatkowo jest to drużyna posiadająca dużą jakość i stawiająca przed sobą ambitne cele. Jak to zazwyczaj w piłce bywa, dużą rolę odegrała też postać trenera Mariusza Pawlaka. Jest to bardzo doświadczony szkoleniowiec, a w przeszłości piłkarz, który kiedyś występował na mojej pozycji. Jako nadal jeszcze stosunkowo młody zawodnik mogę się dużo od trenera nauczyć.

W Jak oceniasz szanse Wisły w rundzie wiosennej eWinner II ligi? Po pierwszej części sezonu zajmujecie piąte miejsce w tabeli. O co możecie realnie walczyć po zimowej przerwie w rozgrywkach?
- Jestem bardzo ambitnym zawodnikiem i schodząc z pierwszej do drugiej ligi, chciałem grać o jak najwyższe cele. W Wiśle mam ku temu możliwości. Myślę, że uczciwie mówiąc, mamy szanse nawet na bezpośredni awans, ale jak wiemy, w piłce wszystko zweryfikuje boisko. Nie narzucamy sobie zbędnej presji, tylko skupiamy się na każdym najbliższym meczu. Na pewno, my jako zespół, zrobimy wszystko, by godnie uczcić stulecie klubu i postawić kropkę nad „i".

W Jak wygląda rywalizacja o miejsce w składzie na Twojej pozycji w Wiśle?
- Tak jak w każdej drużynie, jest grupa zawodników, która walczy o wyjściową jedenastkę. Niesie to za sobą wyłącznie korzyści, zarówno dla klubu, jak również mnie czy moich kolegów. Tylko poprzez rywalizację możemy podnosić swoje umiejętności, co wpływa na dobro zespołu i osiągane przez niego rezultaty.

W Dlaczego tak krótko trwała Twoja przygoda w Chojnicach i czy jesteś zaskoczony takim obrotem spraw?
- Nie lubię wracać do przeszłości i wolę raczej patrzeć na to, co przede mną. Myślę jednak, że punktem zwrotnym w mojej przygodzie z Chojniczanka była kontuzja, której doznałem na początku sierpnia. Ten uraz wyeliminował mnie z gry na dwa miesiące. Do tamtego momentu byłem podstawowym zawodnikiem. Taki obrót spraw jakoś bardzo mnie nie dziwi. Tak wygląda ten sport i trzeba umieć się pogodzić z realiami.

W W Twoim poprzednim sezonie w eWinner II lidze, gdy grałeś dla Motoru Lublin, o bezpośredni awans oraz grę w barażach walczyło praktycznie do końca sezonu dość dużo drużyn. Czy spodziewasz się teraz równie wyrównanej ligi?
- Myślę, że bez względu na to, czy występujesz w pierwszej, czy drugiej lidze, to jeden mecz może całkowicie zmienić sytuacje danego zespołu w tabeli. Jak sięgnę pamięcią w poprzedni sezon, to były tam drużyny, które łapały „dołki" formy, chociażby Ruch Chorzów pod koniec wiosny. Natomiast jesienią Motor miał serię siedmiu meczów bez zwycięstwa. Dlatego tak ważne jest maksymalne skupianie się na każdym najbliższym spotkaniu, by wyciągnąć z niego maksimum w postaci trzech punktów.

W Kotwica Kołobrzeg jest po pierwszej części sezonu liderem tabeli, a zimą dokonała głośnych transferów. Czy Twoim zdaniem ten klub jest głównym kandydatem do awansu?
- Na pewno jest to drużyna, która nieprzypadkowo jest liderem rozgrywek, ale jak już wspomniałem, jeden mecz może wiele zmienić. Co do transferów drużyny z Kołobrzegu, to bez wątpienia zasiliły ją bardzo ograne i znane w polskiej piłce nazwiska. Może to zabrzmi frazesowo, ale „nazwiska nie grają". Dyspozycja dnia danej drużyny, czy też jej poszczególnych zawodników ma wpływ na wynik danego meczu.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl b7fbbb50af

Podlasie na remis z liderem. Renkowski: Cieszy progres

Gracze z Białej Podlaskiej zremisowali 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, czyli liderem III ligi w grupie I.

Prowadzenie niedługo po zmianie stron dał Krzysztof Salak, którzy po przyjęciu piłki uderzył z woleja. Dośrodkowywał Marcin Pigiel, zaś piłkę zgrał Dawid Nojszewski. Miejscowi wyrównali tuż przed końcem za sprawą Michała Strzełkowskiego.

- Cieszy to, że notujemy progres w każdej fazie gry. Te dwa miesiące to kluczowy okres w tym sezonie i jeśli będziemy dalej pracowali na takich obrotach, jak dotąd to jestem spokojny o dobre wyniki w rundzie wiosennej. W meczu z Pogonią było wiele momentów, w których bardzo dobra ekipa przeciwników nie mogła wyjść spod naszego pressingi. Wciąż brakuje nam jeszcze czasami decyzyjności w ataku szybkim po odbiorze piłki pod polem karnym - mówi Artur Renkowski.

Jedyne trafienie dla bialczan zaliczył Krzysztof Salak, który trafił po akcji Marcina Pigiela i strąceniu piłki przez Dawida Nojszewskiego

Szkoleniowiec przyznaje, że dopiero w końcówce spotkania ekipa gorzej wyglądała w wychodzeniu spod wysokiej obrony rywali. - Przez to zaliczyliśmy kilka strat, jednak ogółem wzrosła nasza kultura gry i zachowania w ataku. Szkoda straconej bramki w ostatnim minutach, bo lawinowo byliśmy spóźnieni w decyzjach o wyjściu lub asekuracji, jednak to nie zmienia pozytywnego całokształtu występu całej drużyny - dodaje.

Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska

1:1 (0:0)

Bramki: Strzałkowski 88` - Salak 53`.

Podlasie: Misztal - Nojszewski, Arak, Kot, Salak, Pigiel, Podstolak, Bahonko, Balicki, Lepiarz, Niewiarowski. Ponadto grali: Chyła, Koryciński, Kurowski, Kosieradzki, Wnuk.

Najcięższa praca

Mecz z Pogonią był miłym przerywnikiem dla podopiecznych Renkowskiego.

- W minionym tygodniu mieliśmy siedem jednostek treningowych. Teraz będzie podobnie. Dynamika działań na boisku jest mniejsza, może to trochę odbijać się na jakości gry, ale tak musi być. Bierzemy to pod uwagę. Po sparingu z Turem będziemy schodzić z objętości zajęciowej oraz z intensywności - mówi szkoleniowiec.

Przyjedzie Tur

W sobotę o godz. 13:30 gracze Podlasia zmierzą się na własnym boisku.

Przeciwnikiem będzie Tur Bielsk Podlaski.

Brian po operacji

W zespole Podlasia zabraknie Briana Galacha.

Jego wypożyczenie z Wisły Płock został skrócone. Brian przeszedł zabieg kolana, który uniemożliwia mu grę w nadchodzącej rundzie wiosennej. 21-latek w rundzie jesiennej zanotował 16 występów (974 minuty) w III lidze, w których zdobył dwie bramki i zaliczył dwie asysty.

- Bardzo mi się podobało w Podlasiu. Szkoda, że to się już skończyło, ale będę kibicem Podlasia. Postaram się wpaść na spotkanie, by kibicować kolegom - mówi zawodnik urodzony w Londynie.

Teraz Tur

Kolejny mecz kontrolny już w sobotę. O godz. 13:30 bialczanie rozpoczną bój z Turem Bielsk Podlaski.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

1:0 Legionovia Legionowo
0:1 Avia Świdnik
4:0 Huragan Międz. Podl.
1:1 Pogoń Grodzisk Maz.
18.02., Tur Bielsk Podl.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Z czystą głową nie mogę trenować od dwóch lat

W Kiedy zobaczymy Cię na treningu?
- Mam nadzieję, że od poniedziałku. Może jeszcze nie z drużyną, ale w mocniejszych zajęciach indywidualnych.

W Od kiedy nie możesz normalnie trenować?
- Z czystą głową od dwóch lat. Od grudnia nie biorę środków przeciwbólowych i nie mogę wyjść na trening.

W Co boli?
- Dwa achillesy.

W Jest lepiej niż w grudniu?
- W sobotę poszedłem potruchtać. Było dobrze. Nie bolało. Wierzę, że wkrótce wrócę i będę mógł przygotowywać się do rundy wiosennej.

W Czekamy na powrót chociaż do gry w sparingach...
- Też bym tego chciał. W ostatnim czasie przestałem przychodzić na zajęcia drużyny. Strasznie mnie to męczyło od środka. Czekam z niecierpliwością, kiedy założę buty i ruszę z zespołem.

W Wzmocnienia Podlasia...
- To ciekawe i przemyślane ruchy. Wiktor Niewiarowski, Filip Arak, Damian Lepiarz i Artur Balicki dadzą dużo jakości zespołowi.

mp

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3. Obrońcy są, trener szuka napastnika

Dobry wynik na koniec pracowitego tygodnia

Przez cały tydzień piłkarze Orląt spotykali się dwa razy dziennie. W sparringu w Sulejówku szansę dostało dwóch nowych graczy i obaj ją dobrze wykorzystali. Do startu ligi niecałe trzy tygodnie a Orlęta jeszcze szukają napastnika

Sobotni mecz z Victorią Sulejówek rozgrywany był w czterech kwartach po 30 minut, z możliwością dowolnego rotowania składem. W 14 minucie prowadzenie dla gości zdobył Karol Rycaj po dośrodkowaniu Piotra Zmorzyńskiego. Później obydwie drużyny miały sporo szans, ale na gole trzeba było czekać półtora godziny, które zdobyli obiecujący junior Cyprian Wardziak oraz Paweł Chaliadka.

Coraz mniej znaków zapytania

Trener Mikołaj Raczyński próbuje rozstrzygnąć ostatnie dylematy kadrowe. Posiada dwóch niezłych, młodych bramkarzy, z których bliżej gry w lidze wydaje się być Kacper Kołotyło, Damian Maksymowicz zaś pewnie dostanie swoje szanse w batalii pucharowej. Z racji na drobny uraz w Sulejówku nie zagrał stoper Gabor Żukowski, nieźle zaprezentował się za to jego, pozyskany w tym tygodniu, konkurent do gry w pierwszym składzie Kacper Roguski. Pozycja Adriana Duchnowskiego wydaje się być niezagrożona. Na prawej obronie będzie rywalizacja między Pawłem Chaliadką a Karolem Rycajem, z lewej strony Patryk Szymala zapewnia szkoleniowcowi duży komfort. Na skrzydłach najpewniej hasać będą Piotr Zmorzyński i Tafara Madembo, w środku pola coraz więcej wskazuje, że oprócz „pewniaków" Michała Kobiałki i Szymona Kamińskiego sezon rozpocznie Igor Szczygieł. Faworytem do gry w ataku jest Arkadiusz Maj, ale klub ciągle rozgląda się za jeszcze jednym napastnikiem, który mógłby być alternatywą i konkurencją. Sprawa powinna rozstrzygnąć się w najbliższym tygodniu.

OKIEM TRENERA MIKOŁAJA RACZYŃSKIEGO

- Rywal to dobrze zorganizowana drużyna. W pierwszej kwarcie mogliśmy prowadzić wyżej, ale i Victoria mogła coś strzelić. Dobrze, że trudny okres treningowo kończymy udanym meczem, w którym obyło się bez kontuzji

Victoria Sulejówek - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski

0:3
(0:1, 0:0, 0:0, 0:2)

Gole: Rycaj 14, Wardziak 110, Chaliadka (120)

Kołotyło - Rycaj, Duchnowski, testowany, Szymala, Madembo, Kamiński, Kobiałka, Zmorzyński, Szczygieł, Maj, grali również: Maksymowicz, Migal, Siudaj, Wardziak, Korolczuk, Skrzyński, Chaliadka, Kuźma, Roguski

Rywale też się zbroją

Z drużyną pożegnał się na pół roku Sebastian Sowisz, który został wypożyczony do Łukowa, gdzie z pewnością otrzyma więcej szans na regularne występy

W sobotę Orlęta zagrają dwa mecze, tak, żeby wszyscy dostali swoją szansę. Piłkarze będący bliżej pierwszego składu o 13 zmierzą się w Siedlcach z Pogonią. Rezerwowi juniorzy o 19 pojadą do Lubartowa grać z Pogonią Łaszczówka.

Pierwszy mecz rundy wiosennej rozegrany zostanie 5 marca. Rywalem będzie KS Wiązownica, która poważnie zbroi się się przed wiosenną kampanią o utrzymanie. Drużyna z Kielecczyzny zatrudniła ostatnio kilku piłkarzy, którzy jesienią grali ŁKS Łagów. Dotychczasowy lider ma duże problemy organizacyjne i w tej chwili jest dość wątpliwe, żeby rozegrał swoje wiosenne mecze. Nawet jeśli łagowianie wyjdą na boisko, to będzie zupełnie inny skład niż jesienią.

Zbigniew Smółko

REG

Ariel Borysiuk wrócił do kraju

W jakim klubie zagra Ariel Borysiuk? Wydaje się, że w rundzie wiosennej będzie występował w jednym z klubów w kraju

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska nie jest już zawodnikiem KF Łąci.

31-latek dołączył do drużyny z Albanii w lipcu zeszłego roku. W sumie wystąpił w 13 meczach najwyższej klasy rozgrywkowej i w jednym spotkaniu pucharu. Zdobył dwie bramki. Obecnie jego były już zespół zajmuje piąte miejsce w Superlidze, tracąc zaledwie dwa punkty do wicelidera.

Borysiuk związał się z KF Łąci do połowy 2024 roku, ale niedawno rozwiązał umowę. Dla bialczanina był to szósty klub za granicą. Wcześniej występował w: Chennaiyin FC, 1.FC Kaiserslautern, Wołdze Niżni Nowogród, Queens Park Rangers i Sheriffie Tyraspol.

Ariel w CV ma grę w Ekstraklasie w barwach: Legii Warszawa, Lechii Gdańsk, Wiśle Płock, Jagiellonii Białystok. W sumie zagrał 228 meczów. W reprezentacji Polski rozegrał 12 meczów.

mp

eprasa.pl b7fbbb50af

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Cisowianka lepsza od Lewartu! „Kali" buduje domy!

Lider Klasy Okręgowej pokonał 2:0 Lewart w Lubartowie.

Prowadzenie dla Cisowianki dał Adrian Dudkowski, który głową skończył centrę Krystiana Kobusa. Ten sam zawodnik asystował w końcówce spotkania, a na listę strzelców wpisał się Michał Ruciński, który został wypożyczony z Wisły Puławy. W zespole z Drzewc będzie występował również Bartosz Greniuk, który ostatnio reprezentował barwy Świdniczanki Świdnik.

- Może nie było to porywający mecz, ale zawsze cieszy zwycięstwo z wyżej notowanym przeciwnikiem. Było trochę niedokładności, ale to normalne w tym momencie okresu przygotowawczego - mówi Łukasz Giza, szkoleniowiec lidera Klasy Okręgowej. W rundzie wiosennej w zespole zabraknie Macieja Pięty, który zerwał Achillesa. Kontuzję leczy również Jakub Janik.

W zespole brakuje Karola Kality. 27-latek wyjechał do

Cisowianka okazała się lepsza od Lewartu

Szwecji. Zawodnik pozyskany z Lublinianki Lublin w rundzie jesiennej był najskuteczniejszym strzelcem zespołu. W 12 spotkaniach zdobył 12 goli. Obecnie przebywa w Jonkiping i jak sam mówi, próbuje budować domy. - Spokojnie, do ligi wrócę. Muszę jeszcze trochę popracować, a następnie pomóc Cisowiance. Postrzelamy gole i mam nadzieję, że wkrótce będziemy cieszyć się z historycznego awansu do czwartej ligi - mówi „Kali".

- Mocno pomieszałem w składzie. Mieliśmy różne momenty w tym spotkaniu, ale ogólnie zagraliśmy najsłabsze spotkanie. Nie mogłem skorzystać z Aleksa Aftyki, którego zatrzymały sprawy służbowe oraz Damiana Podleśnego - dodaje Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Lewart Lubartów - Cisowianka Drzewce
0:2 (0:1)

Bramki: Dudkowski 43`, Ruciński 85`.

Lewart: Tutaj - Michałów, Niewęgłowski, Majewski, Urban, Ciechański, K. Zieliński, Bednarczyk, Pikul, Duda, Żelisko. Ponadto grali: Pęksa, Giletycz, Sulowski, Gliniak, P. Zieliński, Najda, Koneczny, Barszczyk, Kożuch.

Cisowianka: Długosz - Kopyciński, Łakomy, Krzysztoszek, Wankiewicz, Dudkowski, Lato, Kobus, Cielebąk, Szczotka, Filozof. Ponadto grali: Pielacha - Baran, Ruciński, D. Giziński, R. Giziński, Pacocha, Pytka-Wasil.

Trzecie granie Cisowianki

W najbliższą sobotę o godz. 17:00 gracze z Drzewc zmierzą się w Majdanie Starym z Ładą Biłgoraj.

Dwa razy u siebie

W tygodniu zespół z Lubartowa będzie trenował od poniedziałku do piątku. W środę o godz. 18:00 ekipa Białka zmierzy się u siebie z Ruchem Ryki. Z kolei w sobotę w samo południe Adrian Pikul i spółka rozpoczną bój z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

Kontuzja Damiana

W najbliższych tygodniach z zespołem nie będzie trenował Damian Podleśny.

Bramkarz Lewartu zerwał mięsień dwugłowy podczas turnieju halowego. - Jego przerwa może potrwać do dwóch miesięcy. Odetchnęliśmy z ulgą, bo pierwsza diagnoza mówiła, iż nie pomoże nam do końca sezonu. Na szczęście nie będzie potrzebny zabieg - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

W tym momencie w zespole jest jeden bramkarz. 18-letni Bartłomiej Tutaj debiutował w seniorach w poprzednim sezonie, kiedy to zagrał z Kłosem Chełm oraz Huczwą Tyszowce.

Cenna gra

W środku tygodnia lubartowianie przegrali 3:4 z liderem III ligi - Avią Świdnik, którą prowadzi były trener Lewartu Łukasz Mierzejewski, a w kadrze są byli gracze biało-niebieskich: Dawid Niewęgłowski oraz Mateusz Kompanicki.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

4:3 Janowianka Janów Lub.
3:4 Avia Świdnik
0:2 Cisowianka Drzewce
15.02., Ruch Ryki
18.02., Huragan Międz. Podl.
25.02., Stal Kraśnik
04.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanka Świdnik

Lewart Lubartów - Avia Świdnik
3:4 (1:2)

Bramki: Żelisko x2, Koneczny.

Lewart: Tutaj - Pęksa, Majewski, Niewęgłowski, Giletycz, Koneczny, K. Zieliński, Sulowski, Najda, Aftyka, Żelisko. Ponadto grali Gliniak, Duda, Pikul, Michałów, Ciechański, Urban, Bednarczyk, Barszczyk, Kożuch.

mp

Odprawili Unię. Testowani z bramkami

Zespół z Opola Lubelskiego pokonał 5:1 Unię Bełżyce.

Cztery bramki dla podopiecznych Daniela Koczona zdobyli zawodnicy testowani, a jedną z rzutu karnego dorzucił Grzegorz Pałka. - Cieszymy się, że wreszcie mogliśmy zagrać i to w dobrych warunkach. W tygodniu pracowaliśmy podczas trzech spotkań. Jako trener chciałbym spotykać się codziennie, ale gramy w czwartej lidze i zdaję sobie sprawę, że piłka nożna jest dodatkiem do codziennego życia - mówi szkoleniowiec.

Koczon przyznaje, że zajęcia mają formę gier. - Nie jesteśmy ekipą lekkoatletów, która ma biegać dookoła stadionu. Gramy w piłkę i każde ćwiczenia wykonujemy z nią przy nodze - dodaje. W jego zespole zagrali pozyskani: Mateusz Misztal z Granitu Bychawa i Jakub Sobstyl ze Świdniczanki Świdnik. - Cały czas szukamy napastnika. Wierzę, że wkrótce pojawi się taki gracz - mówi.

Opolanin Opole Lubelskie - Unia Bełżyce
5:1 (2:0)

Bramki: zaw. testowani x4, Pałka.

Opolanin: zaw. testowany - Kamiński, Wszołek, Leziak, Adamczuk, zaw. testowany, Jakimiński, Sobstyl, zaw. testowany, Misztal, zaw. testowany. Ponadto grali: Górniak, Pałka, Pusiak, Łappo. zaw. testowany, zaw. testowany.

W sobotę

Kolejny mecz odbędzie się już w sobotę. Opolanin zmierzy się w Lublinie przy ul. Poturzyńskiej z LKS-em Stróża. Początek o godz. 9:00.

mp

Górnik II skruszył Granit

Zespół Daniela Ruska pokonał 3:1 Granit Bychawa.

Bramki dla zielono-czarnych zdobyli: Diego Marotto, Michał Steszuk oraz Michał Sienicki. - Dla nas była to trzecia gra kontrolna. W pierwszych dwóch nasza dyspozycja niebyła zbyt dobra. W tygodniu popracowaliśmy nad poprawą elementów, które zawodziły w spotkaniu z Powiślakiem Końskowola. Na zajęciach pojawili się gracze z zespołu U-17. Jakość poszła do góry i to było widać w meczu z Granitem. Dodatkowo dołączył Kacper Brzyski, który wrócił po kontuzji - mówi szkoleniowiec.

Górnik II Łęczna - Granit Bychawa
3:1 (1:1)

Bramki: Marotto, Steszuk, Sienicki.

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki, Kudła, Mołodecki, Kocyła, Pendel, Brzyski, Wachowicz, Steszuk, Marotto, Żabiński. Ponadto grali: Sienicki, Koza, Luchowski, Mroszczyk, Choina.

Teraz Start

W następną sobotę łęcznianie zagrają na własnym boisku ze Startem Krasnystaw. Początek boju o godz. 10:00.

mp

Wolne Powiślaka

Gracze z Końskowoli w weekend nie grali żadnego meczu kontrolnego.

W najbliższą sobotę o godz. 13:00 na boisku w Puławach zmierzą się z Granitem Bychawa. - W naszej ekipie będą kosmetyczne zmiany. Na ten moment mamy dogadanego jednego zawodnika. Ze względu na problemy z plecami nie trenuje Jakub Olszewski, zaś Mateusz Kłyk nie może regularnie ćwiczyć ze względu na pracę - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

mp

Stal na remis. Kędra zamiast Hurenki?

Drugie spotkanie w okresie przygotowawczym mają za sobą piłkarze Stali.

Poniatowianie zremisowali 2:2 z Alitem w Ożarowie po golach Sylwestra Parady i Wiktora Żurka. - Sparing zapiszemy na plus. Cieszy to, że weszliśmy na pełnowymiarowe boisko. Może jeszcze brakuje przestrzeni, bo trenujemy na Orliku, ale z każdym spotkaniem powinno być coraz lepiej. Sprawdzamy zawodników na różnych pozycjach. Musimy mieć kilka wariantów na ligę, by wybrać optymalny skład - mówi Konrad Szmyrgała.

Szkoleniowiec przygląda się młodzieży. - Chcę dawać im szansę pokazania się w seniorach. Mam nadzieję, że przynajmniej jeden z nich pokaże się na tyle, iż przekona mnie do swojej osoby i będzie dostawał okazję gry w meczach o punkty - dodaje.

Patryk za Ivana?

W ekipie wystąpił Patryk Kędra, który do niedawna występował w Powiślaku Końskowola.

23-latek może być następcą Ivana Hurenki, który za trenerem Kamilem Witkowskim przeniósł się do III-ligowego KS-u Wiązownica.

Czas na POM

Kolejny mecz sparingowy odbędzie się w sobotę. O godz. 18:00 podopieczni Szmyrgały zmierzą się w Lubartowie z POM-em Iskrą Piotrowice.

Alit Ożarów - Stal Poniatowa
2:2 (0:0)

Bramki: Żurek, Parada.

Stal: Szczucki, Wlizło, Kędra, Żurek, Kucharczyk, Juchna, Skrzypek, Poleszak, Filipczuk, Baran, Wrzyszcz. Ponadto grali: Pyśniak, Radziejewski, Pyda, Gąsiorowski, Tkaczyk, Parada, Szymona, Smolik, Banach.

mp

PUL

eprasa.pl b7fbbb50af

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Podejmuje odpowiedzialne decyzje w sporcie i nie tylko

Zdecydowanie najjaśniejszy punkt na puławskiej mapie MMA, bez porażki w walkach amatorskich, jak i zawodowych. Swoją drogę jako zawodnik w formule „Pro" zaczął w Strife i, mimo że na najbliższej gali go nie będzie, to jego postawa może być wzorem dla wielu młodych ludzi. O kim mowa? Oczywiście o Kamilu Gawryjołku, który właśnie został ambasadorem fundacji DKMS.

Kamil przygotowywał się do Gali pełną parą, ale przytrafiła się kontuzja

W Kamilu, zacznijmy sportowo, wielu ostrzyło sobie zęby na Twoją kolejną walkę, ale niestety tym razem w Puławach cię nie zobaczymy, co się stało?

- Nie wchodząc w szczegóły, przytrafiła mi się kontuzja, rzecz w sporcie całkiem normalna i podjąłem odpowiedzialną decyzję, aby zrezygnować z walki, bo myślę o swojej karierze w sposób długofalowy i wiem, jak bardzo zdrowie jest cenne w tym, co robię.

W Lokalnie i regionalnie można Cię śmiało uznać za jedną z gwiazd MMA. Przebijasz się do świadomości kibiców również na rynku krajowym. Nie boisz się, że teraz ta rozpędzona machina zwolni i nie będzie umiała wrócić na swój tor?

- Gwiazdy są w filmach, a ja po prostu staram się solidnie wykonywać swoją robotę, wkładać w nią masę zaangażowania, serca i pasji. Mam tak od zawsze i takie cechy towarzyszą też organizacji Strife, co spowodowało, że jest nam wspólnie bardzo po drodze i myślę, że nieprędko się to zmieni.

W W wielu dyscyplinach sportu jak zawodnik złapie kontuzję, to często z dochodzeniem do siebie musi sobie radzić sam, z tego, co mówiłeś mi wcześniej, w twoim przypadku było zupełnie inaczej?

- Oczywiście. Zarówno mój menadżer, jak i cała organizacja Strife, to stuprocentowi profesjonaliści i dzięki ich kontaktom bardzo szybko dowiedzieliśmy się, co mi jest i podjęliśmy wszelkie działania, abym jak najszybciej mógł pokazać się w oktagonie.

W Czyli sportowo możemy być o ciebie spokojni, natomiast w tzw. międzyczasie zaczynasz udzielać się społecznie...

- Tak, postanowiłem wykorzystać swoją rozpoznawalność i zostać ambasadorem, a jednocześnie potencjalnym dawcą szpiku w ramach fundacji DKMS. Sama propozycja była dla mnie sporym wyróżnieniem, a jak już wcześniej powiedziałem, zdrowie jest w życiu sportowca czynnikiem nadrzędnym, to chcę móc komuś to zdrowie i życie podarować, jeśli będzie okazja. Trzeba pamiętać, że dawstwo szpiku kostnego nie jest w naszym kraju tak popularne, jak oddawanie krwi. Dlatego chcę rozpowszechniać tę ideę, szczególnie że ani rejestracja nie jest specjalnie trudna, a samo oddanie szpiku nie pociąga za sobą żadnych konsekwencji zdrowotnych i można bez problemu wrócić nawet do sportu wyczynowego.

W W oktagonie Cię nie będzie, ale na gali się pojawisz?

- Naturalnie. Nie wyobrażam sobie, że miałbym siedzieć w domu. Mimo że mnie nie będzie, to będzie bardzo emocjonująca gala z fantastyczną walką wieczoru, gdzie zmierzą się Piotrek Strus i Kacper Karski, którzy wracają do oktagonu po dłuższej przerwie i będą się chcieli pokazać z jak najlepszej strony. Dlatego serdecznie wszystkich zapraszam 18 lutego do Grupa Azoty Arena w Puławach. Podczas gali każda chętna osoba będzie mogła pójść w moje ślady i dopisać się do grona potencjalnych dawców fundacji DKMS.

mp

Fundacja DKMS

To międzynarodowa organizacja non-profit zajmująca się walką z nowotworami krwi i innymi chorobami układu krwiotwórczego. W Polsce od 2008 roku jako niezależna organizacja non-profit. Posiada status Organizacji Pożytku Publicznego oraz Ośrodka Dawców Szpiku w oparciu o decyzję Ministra Zdrowia. W ciągu ponad 14 lat fundacja zarejestrowała w Polsce ponad 1 800 000 potencjalnych dawców.

Powiślak mistrzem!

W Puławskiej Lidze Halowej Piłki Nożnej rozegrana została przedostatnia seria gier. Na kolejkę przed końcem wiadomo, że z tytułu mistrzowskiego mogą cieszyć się gracze Powiślaka Końskowola.

18 lutego o godz. 16:45 nastąpi zakończenie rozgrywek Puławskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej.

Gracze Powiślaka mogą świętować tytuł mistrzowski

I LIGA
WYNIKI SPOTKAŃ
Podnośniki - ART-MAG 2:4
Bramki: Daniel Krzysztoszek x2 - Artur Sułek x2, Kamil Piasek, Adrian Dudkowski.
Podnośniki: Daniel Krzysztoszek, Jakub Figura, Łukasz Maciąg, Karol Marczuk, Dariusz Grochowski, Kamil Korol, Jakub Bulzacki.
ART-MAG: Rafał Banaszek, Oskar Gede, Wiktor Łuczkowski, Artur Sułek, Kamil Piasek, Mateusz Murat, Krystian Michalak, Adrian Dudkowski, Damian Bernat.
ART-MAG - Dream I Team 2:2
Bramki: Artur Sułek, Damian Bernat - Jacek Dębiec, Karol Gołębiowski.
ART-MAG: Wiktor Łuczkowski, Oskar Gede, Rafał Banaszek, Damian Bernat, Adrian Dudkowski, Krystian Michalak, Mateusz Murat, Kamil Piasek, Artur Sułek.
Dream I Team: Kamil Wolski, Karol Gołębiowski, Adam Mróz, Grzegorz Zjawiony, Łukasz Giza, Sławomir Radzikowski, Mateusz Kamila, Łukasz Zjawiony, Jacek Dębiec, Jakub Niedziela.
Dream II Team - Leokadiów 5:5
Bramki: Jacek Banaś x2, Mateusz Próchniak x2, Robert Grzyb - Norbert Rodzoch x3, Hubert Kurant, Maciej Piech.
Dream II Team: Paweł Bejna, Bogdan Stachyra, Stanisław Mróz, Jacek Banaś, Robert Grzyb, Wojciech Starek, Kamil Nastaj, Mateusz Próchniak, Filip Szczypa.
Leokadiów: Maciej Piech, Hubert Kurant, Jakub Kobiałka, Łukasz Dąbrowski, Bartosz Wnuk, Norbert Rodzoch.

Powiślak - Podnośniki 4:1
Bramki: Jakub Osiak x3, Bartłomiej Kiełczewski - Dariusz Grochowski.
Powiślak: Albert Bielawski, Cezary Gogacz, Patryk Kopiński, Adam Kruk, Kamil Kusyk, Jakub Osiak, Hubert Wójcik, Bartłomiej Kiełczewski.
Podnośniki: Daniel Krzysztoszek, Jakub Figura, Łukasz Maciąg, Karol Marczuk, Dariusz Grochowski, Kamil Korol, Aleksander Pionka.

TABELA I LIGI			
Powiślak Końskowola	4	12	20:11
ART-MAG	5	10	24:11
Podnośniki24FC	5	9	16:11
GSKS Leokadiów	4	4	10:18
Dream I Team	4	1	9:17
Dream II Team	4	1	12:23

OSTATNIE MECZE (18.02.): Dream I Team - Dream II Team, GSKS Leokadiów - Powiślak Końskowola (godz. 16:00).

II LIGA
WYNIKI SPOTKAŃ
Kuźnia - Spedchem 1:3
Bramki: Maciej Grobel - Jakub Nastaj x2, Krystian Siwiec.
Kuźnia: Maciej Grobek, Kacper Zubrzycki, Kacper Mańkowski, Jakub Pisuła, Jakub Napora, Przemysław Rybak.
Spedchem: Kacper Nogal, Mikołaj Banach, Oliwier Wolski, Krystian Siwiec, Kacper Kęczkowski, Oskar Jędrys, Jakub Nastaj, Franciszek Kuta.
Plener - Pub K2 1:4
Bramki: Marcin Grzelak - Marek Błaszczak x4.
Plener: Piotr Furga, Marcin Grzelak, Piotr Banaszek, Paweł Walasek, Ryszard Lubicki, Maciej Walicki, Marcin Niewielski, Tymoteusz Lubicki.
Pub K2: Mateusz Karaś, Michał Berliński, Jacek Zyska, Krzysztof Giza, Artur Tusiński, Dawid Guz, Marek Błaszczak.
Boyzz - FC Ulani 1:1
Bramki: Damian Wolszczak - Dominik Pogoda.
Boyzz: Adrian Grabiec, Wojciech Nowakowski, Tomasz Walczak, Patryk Skwara, Damian Wolszczak, Jakub Łyjak.
FC Ulani: Adam Juszczuk, Dominik Pogoda, Maksymilian Jastrzębski, Oskar Łosiewicz, Jakub Grzęda.

TABELA II LIGI			
Pub K2	4	10	19:8
Kuźnia Formy	4	9	10:8
Spedchem	4	6	8:7
Boyzz	4	5	9:9
FC Ulani	4	4	9:15
Plener	4	0	4:11

OSTATNIA KOLEJKA (18.02): Boyzz - Plener (godz. 14:00), Spedchem - FC Ulani (godz. 14:30), Pub K2 - Kuźnia Formy Dream Team (godz. 15:00).

mp

PUL

eprasa.pl b7fbbb50af

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W grę wchodzi użyczenie na dziesięć lat na cele statutowe stowarzyszenia

Powiat oddaje szkołę niepełnosprawnym. „Nawet nie próbujemy ustalać daty przeprowadzki”

Ale na razie przekazane zostało tylko pierwsze piętro budynku przy ul. Partyzantów 39 w Chodlu. Działać tu ma Specjalistyczna Poradnia Rewalidacyjna.

31 stycznia Zarząd Powiatu podjął uchwałę w sprawie użyczenia Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, które swoją siedzibę ma w Poniatowej, lokalu w budynku po Zespole Szkół w Chodlu.

Chodzi konkretnie o użyczenie pierwszego piętra o powierzchni użytkowej sięgającej 648 m2. Znajduje się tam dziewięć pomieszczeń, w tym osiem byłych sal lekcyjnych i jedno pomieszczenie pielęgniarki, korytarz i klatka schodowa.

W grę wchodzi użyczenie na dziesięć lat na cele statutowe stowarzyszenia. Na pierwszym piętrze swoją działalność prowadzić ma Niepubliczna Specjalistyczna Poradnia Rewalidacyjna. Ale bez remontu się nie obędzie.

Procedura związana z likwidacją szkoły została zakończona 31 sierpnia ub.r. Dziś budynek stoi pusty i czeka na remont

- M.in. remont kuchni z zapleczem i jadalni, budowa łazienki na pierwszym piętrze, podział kilku sal lekcyjnych na mniejsze sale do terapii indywidualnych, odnowienie pozostałych sal oraz odmalowanie klatek schodowych i korytarzy. Prace te zostaną wykonane, gdy zdobędziemy na nie środki finansowe – mówi Izabela Skowrońska, kierownik poradni.

Stowarzyszenie zamierza zabiegać o środki w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Tymczasem urzędnicy starosty rozstrzygają przetarg na budowę windy oraz dostosowanie dwóch łazienek do osób niepełnosprawnych. Trzy firmy zainteresowane są wykonaniem tej inwestycji. Najtańsza oferta opiewa na 896 tys. zł i przewyższa pulę środków, jakie przeznaczyły na ten cel władze powiatu, najdroższa sięga 1,3 mln zł.

- W terminie późniejszym zamierzamy podpisać umowę na użyczenie pozostałej części budynku – zapowiada Dariusz Piotrowski, starosta opolski. Teraz stowarzyszenie wnioskuje o środki na remont pomieszczeń dla poradni, a my zamierzamy wybudować windę i przebudować dwie łazienki w pozostałej części – dodaje.

Kiedy dojdzie do przeprowadzki stowarzyszenia, tego na razie nie wie nikt. Bo nikt nie potrafi powiedzieć, kiedy wszystkie prace remontowe związane z dostosowaniem budynku do osób niepełnosprawnych zostaną wykonane i obiekt dostanie wszystkie niezbędne pozwolenia m.in. od straży pożarnej i sanepidu.

- To wymaga ogromnego wkładu finansowego i czasu na przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych, dlatego nawet nie próbujemy ustalać daty przeprowadzki – przyznaje kierownik Skowrońska.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dariusz Piotrowski, starosta opolski
- W terminie późniejszym zamierzamy podpisać umowę na użyczenie pozostałej części budynku

Izabela Skowrońska,
kierownik Poradni Rewalidacyjnej w Poniatowej
- To wymaga ogromnego wkładu finansowego i czasu na przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych, dlatego nawet nie próbujemy ustalać daty przeprowadzki

Nowy skład Zarządu Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Poniatowej wybrany 2 lutego 2023 roku, w związku z rezygnacją złożoną przez dotychczasowego prezesa Tadeusza Burka:

Prezes - Iwona Nowak
Wiceprezes - Krystyna Rudnicka
Skarbnik – Dorota Zawadzka
Sekretarz – Grzegorz Chłodny
Członek – Dominika Zielińska

Powiat z małą kasą na przebudowę drogi Chodel – Borzechów

Nową nawierzchnię może otrzymać czterokilometrowy odcinek zaczynający się od granicy administracyjnej z powiatem lubelskim. Ale pod pewnym warunkiem.

Powiat opolski załapał się na kolejne rządowe środki na poprawę stanu infrastruktury drogowej. Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg ma otrzymać dofinansowanie na przebudowę drogi relacji Chodel – Borzechów – Wilkołaz.

To jedna z najbardziej zniszczonych dróg powiatowych znajdujących się na terenie gminy Chodel. W katastrofalnym stanie jest ponad siedmiokilometrowy odcinek. Dofinansowanie przyznane zostało na przebudowę ponad czterokilometrowego odcinka, zaczynającego się od Skrzyńca, gdzie znajduje się granica administracyjna z powiatem lubelskim, do Majdanu Borowskiego.

Z listy rankingowej opublikowanej przez Lubelski Urząd Wojewódzki wynika, że wniosek złożony przez powiat opolski zajmuje ostatnią, 29 lokatę, na liście podstawowej, czyli liście zadań dofinansowanych.

Wartość całej inwestycji oszacowana została na 4,5 mln zł. Termin realizacji wskazany na marzec – listopad br. A poziom dofinansowania z RFRD - 50 procent. Z tym że przyznane wsparcie wynosi niespełna 600 tys.zł. Jest też adnotacja mówiąca o tym, że przyznana kwota dofinansowania może ulec zwiększeniu w sytuacji pojawienia się oszczędności. Jeśli takowych nie będzie, to powiat zobowiązany jest zapewnić wkład własny na realizację inwestycji w większym zakresie. Innymi słowy - wygospodarować blisko cztery mln zł, aby przebudować zgłoszony odcinek. A na to samorządu powiatowego nie stać.

- Podpiszemy z wojewodą umowę w momencie, gdy będziemy mieli zagwarantowane 50 procent dofinansowania, w innym wypadku nie – stawia sprawę jasno Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Zaistniałą sytuacją starosta nie jest jednak zmartwiony.

- To nie jest jakaś nadzwyczajna sytuacja. Myślę, że w ciągu dwóch, trzech miesięcy wszystko się wyjaśni. Zawsze jest tak, że w wyniku oszczędności poprzetargowych wchodzą do realizacji wszystkie zadania z listy podstawowej. Do tej pory nie było tak, aby któraś droga znajdująca się na liście podstawowej nie została zrealizowana. Takiego zagrożenia nie widzę – zapewnia Piotrowski.

ACH

Groźne zderzenie z łosiem na drodze wojewódzkiej 747

Do szpitala trafiła 30-letnia kobieta.

W piątek wieczorem na drodze wojewódzkiej 747 między Chodlem a Osinami doszło do kolizji drogowej z udziałem dzikiego zwierzęcia.

Seatem na opolskich numerach rejestracyjnych w kierunku Osin jechała 30-latka.

- Kobieta, pomimo znaku „uwaga na dzikie zwierzęta”, nie zachowała ostrożności i uderzyła w łosia. Z obrażeniami trafiła do szpitala – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zwierzę nie przeżyło zderzenia z samochodem, który został poważnie uszkodzony.

(ach)

Samochód został poważnie uszkodzony przez łosia

Fot.ac

eprasa.pl b7fbbb50af

Konkurs na logo z okazji 60-lecia praw miejskich

Zapisz się w nowej historii Nałęczowa

Logo promować ma okrągłą rocznicę uzyskania praw miejskich przez Nałęczów i musi zawierać slogan: „60 lat Nałęczowa". Do zgarnięcia jest 2,5 tys. zł.

To dla Nałęczowa jest wyjątkowy rok. Równo 60 lat temu uzdrowisko uzyskało prawa miejskie. Z tej okazji władze gminy już zapowiedziały wielkie świętowanie. Zamierzają zorganizować z tej okazji mnóstwo wydarzeń zarówno kulturalnych, jak i sportowych. Ale najpierw burmistrz miasta, Wiesław Pardyka, ogłosił konkurs na logo, które nawiązywać ma do 60 lat Nałęczowa. - Ktoś z was może w szczególny sposób zapisać się w nowej historii Nałęczowa. Rusza bowiem konkurs na logo, które stanie się znakiem rozpoznawczym i wspólnym mianownikiem wszystkich przedsięwzięć spod znaku 60-lecia Nałęczowa! - czytamy na facebookowym profilu gminy Nałęczów. Konkurs ma na celu uzyskanie oryginalnego projektu, który będzie promował 60. rocznicę otrzymania przez Nałęczów praw miejskich. Dodatkowo logo to ma stać się oficjalną identyfikacją graficzną miasta, która przeznaczona będzie do celów popularyzatorskich i działań reklamowych prowadzonych w bieżącym roku. Konkurs ruszył 9 lutego. Prace (wraz z formularzem zgłoszeniowym) składać można maksymalnie do 31 marca do godziny 15.00 w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie lub pocztą na adres: Urząd Miejski w Nałęczowie, ul. Lipowa 3, 24-150 Nałęczów.

Logo będzie wykorzystywane do przekazywania komunikatów dotyczących jubileuszu 60-lecia otrzymania przez Nałęczów praw miejskich. Powinno w jasny i czytelny sposób wizualizować tę informację. Musi nawiązywać do specyfiki miasta, ale nie może zawierać konturów jego granic

Na co zwróci uwagę komisja konkursowa? Największe znaczenie będzie miała kreatywność, czyli oryginalność i innowacyjność pracy, która uczyni ją wyjątkową i niepowtarzalną. Ważne będzie też spełnienie najwyższych standardów projektowania graficznego i przejrzystość przekazu oraz funkcjonalność - logo może być wykorzystywane w wersji kolorowej i czarno-białej.

Zwycięzca konkursu otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 2,5 tys. zł. Wyniki ogłoszone zostaną 12 kwietnia. Szczegółowy regulamin konkursu dostępny jest na stronie: naleczow.pl

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Weź udział w wiejskim zebraniu

Trwają spotkania mieszkańców poszczególnych miejscowości w związku z wyborami sołtysów na terenie gminy.

Sołtysom kończy się niebawem czteroletnia kadencja, dlatego w poszczególnych miejscowościach są organizowane zebrania, podczas których mieszkańcy mają wybrać gospodarza wsi. W ubiegłym tygodniu takie spotkania ruszyły w gm. Kazimierz Dolny. Pierwsze z nich zorganizowano w poniedziałek w Jeziorszczyźnie w miejscowej świetlicy wiejskiej. Nowym sołtysem na kadencję 2023-2027 została Grażyna Ciepielewska, która zastąpi w tej roli Wiolettę Kopiec. Sołtysa w poprzedni wtorek wybrano w Wierzchoniowie - funkcję tę dalej będzie pełnił Tomasz Lenart, a decyzją mieszkańców w Skowieszynku sołtysem dalej pozostanie Beata Pusińska, a w Rzeczycy - Kazimierz Dudek. W następnych dniach zebrania zostaną przeprowadzone w kolejnych dziesięciu miejscowościach.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Data i godzina zebrania:	Miejsce:
Zbędowice	14.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Świetlica wiejska
Okale-Miećmierz	15.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Świetlica wiejska
Dąbrówka	16.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Remiza OSP
Bochotnica	20.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Szkoła podstawowa
Rzeczyca Kolonia	21.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Świetlica obok sklepu
Witoszyn	22.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Remiza OSP
Cholewianka	24.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Szkoła podstawowa w Dąbrówce
Góry, ul. Góry, ul. Nadedworce, ul. Filtrowa, ul. Zbożowa	27.02 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym
Parchatka	9.03 - I termin - godz. 17:00; II termin - 17:15	Świetlica wiejska

Wyniki rozgrywek

I Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej w Nałęczowie

W turnieju udział wzięły cztery drużyny dziewcząt i osiem drużyn chłopców. W ciągu dwudniowych rozgrywek rozegrali 25 meczów.

Odbył się on 4 i 5 lutego w Szkole Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie. Prawie 150 zawodniczek i zawodników rywalizowało o Puchar Burmistrza. Sportowe emocje aż wrzały. To było pierwsze takie wydarzenie w miasteczku uzdrowiskowym. Zorganizowane zostało przez Uczniowski Klub Sportowy Bursa Puławy.

WYNIKI ROZGRYWEK (dziewczęta):
I miejsce: UKS Bursa Puławy II miejsce: UKS Enea Zwoleń
III miejsce: UKS Kamionka
IV miejsce: UKS Bursa Puławy (druga drużyna)

Najlepsza zawodniczka Turnieju: Urszula Rodzoch z UKS Bursa Puławy
Najlepsza bramkarka: Iga Bednarczyk z UKS Enea Zwoleń
Najskuteczniejsza zawodniczka: Oliwia Rusińska z UKS Bursa Puławy
Najmłodsza zawodniczka: Daria Gorzkiewicz z UKS Enea Zwoleń

- Ogromne podziękowania dla naszych sponsorów, dzięki którym mógł odbyć się ten turniej, a może przede wszystkim dla wspaniałych rodziców, którzy przez trzy dni stawali na rzęsach, by wszystko było dopięte na ostatni guzik i mimo debiutu przy organizacji takiej imprezy stanęli na wysokości zadania.
Poprzeczkę zawiesiliśmy wysoko, a tu trener Błaja już snuje organizację turnieju na dwie hale i kilka kategorii wiekowych.
Dziękujemy Burmistrzowi Nałęczowa Panu Wiesławowi Pardyce oraz Prezesowi Lubelskiego Związku Piłki Ręcznej Tomaszowi Lewtakowi za wizytę, rozmowę oraz wsparcie - napisali na swoim profilu facebookowym organizatorzy Turnieju.

WYNIKI ROZGRYWEK (chłopcy):
I miejsce: KS Viktoria PiaseczznoII miejsce: KS Czarni Olecko
III miejsce: KS Słoneczny Stok Białystok
IV miejsce: UKS Bursa Puławy 1
V miejsce: KS Enea Orlęta Zwoleń
VI miejsce: UKS Bursa Puławy 2
VII miejsce: KS Azoty Puławy 2
VIII miejsce: KS Azoty Puławy 1

Najlepszy zawodnik Turnieju: Filip Winiarz z KS Piaseczno

Sponsorami spotkania byli:
Grupa Azoty
LZPR / Lubelski Związek Piłki Ręcznej
Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego
Ubezpieczenia Puławy
Andrzej Kuszyk
Hurtownia Ananas Paweł Mazurkiewicz
Monitoring - Instalator Michał Kowalik
www.wedlinyztradycja.pl
Piekarnia Zubrzyccy
Miejsce na Twoje reklamę

Najlepszy bramkarz: Szymon Borowski z KS Słoneczny Stok Białystok
Najskuteczniejszy zawodnik: Hubert Zakrzewski z KS Czarni Olecko
Najmłodszy zawodnik: Patryk Saczek z KS Czarni Olecko

AG

PUL

Gm. Kazimierz Dolny: Na drodze powiatowej będą nowe latarnie

Kilka dni temu zakończył się przetarg na budowę oświetlenia ulicznego, który znajdzie się w kierunku Jeziorszczyzny. Do gminy wpłynęło 3 oferty.

To jedno z zadań inwestycyjnych, które gmina zrealizuje z tegorocznego budżetu. Łącznie na ten cel planuje się przeznaczyć 150 tys. zł. Zakres prac obejmuje budowę linii kablowych na długości 310 metrów, montaż słupów oświetleniowych na fundamentach ze złączem słupowym oraz wysięgników, montaż przewodów i opraw oświetleniowych czy oznakowanie słupów. W ubiegły wtorek (10 stycznia) minął termin składania ofert. Jak się okazuje włodarze otrzymali propozycje z 3 firm. Propozycje kształtują się od 91,7 tys. zł do 122,3 tys. zł. Teraz każda z nich zostanie poddana analizie. Zwycięzcę przetargu, a jednocześnie wykonawcę robót poznamy w najbliższych dniach.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje
o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do użyczenia i dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej

eprasa.pl b7fbbb50af

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Budżet uchwalony został jednogłośnie

Gmina Karczmiska wyda prawie 13 milionów na inwestycje

Tegoroczny budżet gminy Karczmiska jest bardzo ambitny, ale jest obawa, że ze względu na galopującą inflację, nie zostanie zrealizowany.

Uchwała budżetowa została przez Radę Gminy Karczmiska przyjęta jeszcze przed końcem ubiegłego roku. Jednogłośnie. W styczniu zostały wprowadzone do niej zmiany.

Budżet jest deficytowy. Zaplanowane na 2023 r. dochody wynoszą 32 mln zł, wydatki zaś przekraczają 36 mln zł (po styczniowych zmianach). Deficyt wynosi ponad 4,6 mln zł.

Źródłami pokrycia deficytu będą niewykorzystane środki pieniężne z rachunku bieżącego budżetu, nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu gminy inne niż nadwyżka budżetowa z lat ubiegłych i niewykorzystane środki, m.in. te wynikające z rozliczeń kredytów i pożyczek z lat ubiegłych.

Zadłużenie gminy Karczmiska 1 stycznia 2023 roku wynosiło lekko ponad 9 mln zł.

- Budżet na rok 2023 jest budżetem wyjątkowym. Mamy zaplanowane do realizacji inwestycje na ponad 13 mln zł (listę inwestycji prezentujemy w tabeli - dop.red.), które stanowią ponad 36 procent wydatków zaplanowanych do realizacji na ten rok - mówi skarbnik gminy Karczmiska, Katarzyna Socha. - Jest to bardzo ambitny plan, ale jest też taka duża obawa, żeby to zrealizować, żeby galopująca inflacja nie pokrzyżowała nam tych planów - dodaje.

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

- Budżet jest bardzo dobry, rozwojowy, ale tutaj lekka polemika, że naszym zdaniem każde budżety są rozwojowe i to, że one nacisk kładą na drogę, czy na jakąś inną inwestycję, na przykład ciągle borykamy się z kwestią oświaty, z kwestią żłobka (w sensie kwot), przedszkola - to przecież też jest to inwestycja, tylko oczywiście trochę inna.

Jak informuje Socha, drastycznie rosną wydatki bieżące, a budżet jest stosunkowo niewielki. Trudno więc było ująć w nim wszystkie potrzeby, wiele z nich pozostało niezabezpieczonych, m.in. oświata.

- Od wielu lat borykamy się z problemem niedofinansowania oświaty czy rosnącymi kosztami zadań zleconych i kosztami gospodarki śmieciowej... Kosztem tych zadań musimy rezygnować z realizacji innych, również potrzebnych zadań, które chcielibyśmy zrealizować, ale nie mamy na to wpływu - wyjaśnia skarbnik.

Nazwa inwestycji	Kwota (zł)
Modernizacja oczyszczalni ścieków w Karczmiskach Pierwszych	2 563 000,00
Przebudowa kolektora kanalizacji sanitarnej w m. Karczmiska Pierwsze	290 000,00
Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Chodlik na działce 1342 - opracowanie dokumentacji projektowej	6 000,00
Przebudowa drogi gminnej nr 113421L w miejscowości Uściąż - dokumentacja i położenie dywanika asfaltowego	14 500,00
Zakup działek na poszerzenie drogi na działce 106 w miejscowości Noworąblów	7 736,43
Przebudowa drogi gminnej nr 108040L w miejscowości Słotwiny - Czerwone Łąki - przygotowanie dokumentacji	6 000,00
Przebudowa drogi gminnej nr 113420L w miejscowości Uściąż - wykonanie dokumentacji oraz położenie dywanika asfaltowego	23 506,65
Budowa drogi gminnej w miejscowości Wolica (Żużlówka)	3 000,00
Budowa drogi gminnej w miejscowości Wolica (Żużlówka)	6 070,20
Przebudowa drogi gminnej w m. Mieczysławka	395 336,39
Budowa drogi gminnej w miejscowości Wolica	390 000,00
Przebudowa ul. Rejtmanówka m. Karczmiska Drugie	602 955,04
Przebudowa ul. Sadowej w m. Karczmiska Pierwsze	793 353,18
Przebudowa drogi gminnej w m. Chodlik	440 027,27
Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Uściąż	892 799,18
Przebudowa ul. Wygon w m. Karczmiska Drugie	236 403,65

Nazwa inwestycji	Kwota (zł)
Przebudowa drogi gminnej do m. Głusko Duże Kolonia	766 442,20
Przebudowa drogi gminnej do m. Górki	949 487,65
Przebudowa ul. Kolejowej w m. Karczmiska Pierwsze	492 782,50
Przebudowa ul. Wesołej w m. Karczmiska Drugie	949 959,20
Przebudowa ul. Wschodniej w m. Karczmiska Drugie	492 782,50
Remont drogi gminnej nr 108035L- ul. Plebanka w m. Karczmiska Drugie	126 700,00
Przebudowa drogi gminnej w m. Zaborze	556 274,95
Przebudowa drogi gminnej nr 113423L położonej w granicach administracyjnych wsi Zaborze oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 118	970 364,96
Zakup gruntu pod budowę placu zabaw w miejscowości Górki	13 479,68
Projekt grantowy pn. Cyfrowa Gmina realizowany w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa	59 695,00
Wsparcie finansowe dla Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim na zakup pojazdu służbowego	10 000,00
Zakup motopompy dla OSP	25 000,00
Wykonanie oświetlenia na ul. Głębokiej - projekt	5 000,00
262 Wykonanie oświetlenia na odcinku ul. Słonecznej - projekt	5 000,00
Budowa kompleksu rekreacyjno sportowego, w skład którego wchodzi kryta pływalnia oraz hala sportowa rozszerzenie usług społeczno-oświatowych etap I budowa hali sportowej w Karczmiskach z wyposażeniem w formule partnerstwa publiczno-prywatnego	853 656,64

Na sesji budżetowej w Karczmiskach obecnych było 14 radnych. Dyskusji nad uchwałą nie było.

- Dzisiaj, patrząc na tę uchwałę budżetową, śmiem twierdzić, że to jest budżet inwestycyjny, budżet rozwojowy gminy Karczmiska - mówi radny Wiesław Cholewa. - 10 mln zł to jest ogromne wsparcie dla naszej gminy.

Jego zdaniem wynika to z tego, że rząd uruchomił pewne programy, gmina złożyła wnioski, a rząd je zaakceptował.

Najwięcej, bo ponad 9 mln zł, w tegorocznym budżecie radni przeznaczyli na drogi gminne. Spora część tej kwoty wykorzystana zostanie na przygotowanie dokumentacji projektowych. A o remont prosi się sporo gminnych dróg, m.in. ta w Chodliku, Noworąblowie, czy w Słotwinach.

- Bardzo dziękuję za podjęcie tej uchwały. Tak, jak pani skarbnik już powiedziała, prace nad budżetem (...) są ogromnie trudne i wymagają wielu działań. Te prace praktycznie zaczynają się już od stycznia, zaraz po uchwaleniu tego budżetu na następny rok - mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska. - Uchwała budżetowa to jest fundament działania gminy na praktycznie cały rok. Jest to najważniejsza uchwała, którą państwo podjęliście - dziękował na sesji radnym.

Agnieszka Gołębiowska

Przedszkolaki odśpiewały „Szczodroki"

Dzieci z Przedszkola w Karczmiskach, dzięki swojej wychowawczyni - Agnieszce Olszowej - nie tylko miały okazję poznać ciekawe tradycje swoich przodków, ale również sprawdziły się w praktycznym ich zastosowaniu, czym wywołały gromkie brawa i wzruszenie swoich słuchaczy.

W Karczmiskach i okolicznych miejscowościach śpiewanie Szczodroków stało się już tradycją. Tamtejsze przedszkole realizuje zajęcia z edukacji regionalnej, na których dzięki Agnieszce Olszowej mogli poznać m.in. tradycję Szczodroków. Zajęcia takie pozwalają przedszkolakom zrozumieć przeszłość ich „małej ojczyzny", ale też dają umiejętność łączenia jej z teraźniejszością. Przede wszystkim jednak uczą szacunku do kultury i tradycji.- Jak co roku dzieci z przedszkola podtrzymują tę piękną tradycję - mówi Agnieszka Olszowa, opiekunka dzieciaków. - Spotkało się to z wielką przychylnością i wzruszeniem ze strony słuchających - dodaje.Tym razem miały możliwość odśpiewania Szczodroków przed szerszą publicznością aż dwa razy - gościnnie podczas Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Karczmiskach oraz na scenie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na scenie towarzyszyły im panie z KGW „Bez granic".

AG

Fredro Bawi - konkurs teatralny w Wilkowie

Konkurs ma przybliżyć uczniom twórczość Aleksandra Fredry, który jest jednym z patronów roku 2023.

Dodatkowo ma zintegrować młodych ludzi, nauczyć ich pracy w zespole i rozwijać talenty aktorskie. Ale najważniejsze jest zdobycie przez młodzież nowych doświadczeń i zapoznanie się z pracą aktorską.Podzieleni na trzy kategorie wiekowe uczniowie mają za zadanie przygotowanie maksymalnie 20-minutowej scenki z wybranego utworu Fredry w co najmniej dwuosobowych zespołach. Zgłoszenia (formularz zgłoszeniowy i zgoda rodzica) zespołów przyjmowane będą do 10 marca w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wilkowie, a konkurs przeprowadzony zostanie 15 marca.Konkurs skierowany do uczniów klas 1-VIII szkół podstawowych z terenu gminy ogłosiła Gminna Biblioteka Publiczna w Wilkowie, a patronat nad nim objął wójt, Daniel Kuś. Szczegółowy regulamin i formularze dostępne są na stronie gminawilkow.pl

AG

Maksymalna stawka za wywóz szamba poszła w górę

Rada Gminy Wilków określiła nową, górną stawkę opłaty za usługę wywozu szamba. Wynosi ona teraz 40 zł brutto za m3.

Do tej pory stawka maksymalna, której określenie należy do kompetencji Rady Gminy, wynosiła w gminie Wilków 27 zł brutto za m3. I zdaniem prezesa gminnej spółki Agro była zbyt niska i należy ją podnieść.

- W żaden sposób (przyp. red. – ta stawka) nie pokrywa kosztów utylizacji tych odpadów – wyjaśniał na sesji radnym Dawid Śliwa, prezes Agro w Wilkowie.

A te rosną.

- Na koszty składają się głównie cena za zrzut m3 ścieków w oczyszczalni, jak również transport i pensja pracowników. Wszystko to niestety poszło w tym roku w górę – przyznał, apelując do radnych o pozytywne rozpatrzenie jego wniosku i podniesienie górnej stawki opłaty ponoszonej przez właścicieli nieruchomości za usługi opróżniania szamb i transportu nieczystości do oczyszczalni ścieków.

Radni, podejmując uchwałę w tej sprawie, byli jednomyślni. Co istotne dla mieszkańców, ustalona stawka maksymalna w wysokości 40 zł za m3 nie oznacza, że tyle będą musieli zapłacić za wywóz szamba.

- Stawka, która będzie obowiązywała w naszej gminie, wynosi obecnie 30 zł za m3 nieczystości płynnych – podaje prezes Śliwa.

ACH

OPO

eprasa.pl b7fbbb50af

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

- Jesteśmy regionem turystycznym i chcemy przekonać siebie i innych, że żyjemy w zdrowym otoczeniu - mówi burmistrz

Z kominów leci syf. Władze Józefowa zapowiadają walkę z trucicielami powietrza

W centrum miasta stanął czujnik powietrza. Dane z odczytów jeżą włos na głowie. Jest źle.

Czujnik zamontowany jest na józefowskim Placu Wolności

- Uświadomienie skali problemu lokalnej społeczności jest możliwe tylko poprzez rzeczywiste dane, które mam nadzieję, będą bodźcem do pozytywnych działań. Przystąpiliśmy jako gmina do programu „Czyste powietrze" i chcemy poprawiać jakość tego powietrza - informuje Grzegorz Kapica, burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Jak wyjaśnia dalej, wymiana źródeł ciepła jest ważna, wymiana pieców na paliwa stałe również, ale istotna w tym procesie jest też termomodernizacja budynków, a najważniejsze są zamontowane w ramach programów z udziałem gminy oraz indywidualnie solary czy ogniwa fotowoltaiczne. Ale ogromne znaczenie ma też to, co mieszkańcy wrzucają do swoich pieców...

Nie palcie byle czym!

Czujnik powstał po to, żeby sprawdzać jakość powietrza i w efekcie podjąć jakieś działania.

- Ale musimy pamiętać, że w piecach na paliwo stałe nie wolno spalać wszystkiego, że zabronione jest spalanie różnych śmieci na dzikich wysypiskach. Dzisiaj poprzez Centralną Ewidencję Emisyjności Budynków (CEEB) widzimy, jakie źródła ogrzewania zgłaszali mieszkańcy, widzimy również, co wydobywa się z niektórych kominów - dodaje burmistrz.

- Przy nasilających się złych danych z czujnika oraz zgłoszeniach ze strony mieszkańców, kontroli mogą dokonywać upoważnieni pracownicy urzędu. Mam jednak nadzieję, że zamontowany 20 stycznia w centrum Józefowa czujnik powietrza, czyli Sensor Airly, pomoże nam wyciągnąć wnioski na temat jakości powietrza w naszej okolicy i nie będziemy się wzajemnie narażać na nieprzyjemności – mówi włodarz Józefowa nad Wisłą.

Mieszkańcy mogą codziennie obserwować, czym oddychają, poprzez link zamieszczony na stronie i Facebooku gminy: airly.org/map/pl

Powietrze jest... fatalne

Czujnik powietrza zamontowany został na Placu Wolności.

- Wczoraj wieczorem było fatalnie. Było na poziomie 80 procent, a w tej chwili jest 75 proc. - mówił w czasie ostatniej styczniowej sesji Grzegorz Kapica, sprawdzając jednocześnie w aplikacji na smartfonie stan powietrza w mieście. - Więc jest źle - skwitował.

Idealnie by było, gdyby wskaźnik wskazywał 0. Tak jednak w Józefowie nie było, odkąd czujnik został zamontowany.

- Ale były dni o poranku, kiedy było 11 - zaznacza Kapica. - Ja pozwoliłem sobie przez kilka kolejnych dni na spacer wokół józefowskiego rynku. (...) Apeluję, nie wrzucajmy wszystkiego do tego pieca. Ja wiem, że usłyszeliśmy, że tylko oponami się nie pali, ale - na miłość boską - idźmy w kierunku ucywilizowanego świata - dodaje.

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Gdy obserwujemy mapę smogową Europy, to widzimy, że jakość powietrza w Polsce, szczególnie w okresie grzewczym, należy do najgorszych w całym kontynencie. Warto więc zatroszczyć się o monitoring zanieczyszczenia powietrza w miejscu, w którym mieszkamy, pracujemy i wychowujemy dzieci. Warto też dodać, że jesteśmy regionem turystycznym i chcemy przekonać siebie i innych, że żyjemy w zdrowym otoczeniu.

Jak mówi burmistrz, są mieszkańcy, którzy zarzucają władzom gminy, że nie dbają oni o miasto, nie dbają o powietrze ani o klimat.

Agnieszka Gołębiowska

Z komendy do gminy? Komendant Zielonka szykuje się do odejścia

Zbigniew Zielonka, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim, żegna się z pracą w komendzie. W lutym odchodzi na zaopatrzenie emerytalne.

st. bryg. Zbigniew Zielonka,
zastępca komendanta PSP w Opolu Lubelskim
- Nie, to jakieś bzdury. Zamierzam odpoczywać po wytężonej służbie

- Odchodzę na emeryturę. Co prawda jeszcze nie mam decyzji, ale tak zamierzam. Chcę odejść w lutym – mówi st. bryg. Zbigniew Zielonka, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Strażacki mundur nosi od blisko 30 lat. Przez cały ten okres związany był z opolską jednostką.

Choć jeszcze Zielonka nie rozstał się z komendą, to już głośno zrobiło się, że odpoczywać na emeryturze nie zamierza, a chce dalej pracować... w samorządzie. Jako miejsce nowej pracy wymieniany jest Urząd Gminy w Chodlu.

- Nie, to jakieś bzdury. Zamierzam odpoczywać po wytężonej służbie – dementuje krążące pogłoski Zbigniew Zielonka. – A co kiedyś, później... to nikt tego nie wie – dodaje.

Zielonka obecnie pełni funkcję komendanta gminnego ochrony przeciwpożarowej w gminie Chodel. Funkcję tę sprawuje – jak zapewnia – społecznie.

Pytany, czy otrzymał propozycję pracy od wójta, odpowiada, że nie. A gdyby dostał, to musiałby się zastanowić nad nią. Póki co w Urzędzie Gminy w Chodlu pracuje jego małżonka. Nina Zielonka jest sekretarzem gminy.

Wójt pytany, czy Zbigniew Zielonka niebawem zostanie pracownikiem Urzędu Gminy, zapewnia, że nic mu nie wiadomo na ten temat.

- Na dzień dzisiejszy nie mam dla niego wolnego etatu – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Zapewnia też, że dopóki nie będzie miał obowiązku, to nie stworzy w strukturze urzędu stanowiska gminnego komendanta ochrony przeciwpożarowej, tak, jak to zrobili jego koledzy samorządowcy w Opolu Lubelskim i Poniatowej.

ACH

Tworzą cztery kluby seniora

W Starych Boiskach, Józefowie nad Wisłą, Prawnie i Spławach powstaną kluby seniora. Na ich utworzenie udało się wspólnie gminie i Stowarzyszeniu Inicjatyw Tanecznych pozyskać środki zewnętrzne. Ruszyła już rekrutacja chętnych. W Prawnie zajmuje się nią sołtys Dorota Stefańczak, w Spławach sołtys Anna Karabela, w Józefowie nad Wisłą – Gminne Centrum Kultury, a w Starych Boiskach – Edyta Kapica.

(ach)

Nowy spec w OSiR. Zajmie się obiektami sportowymi

- Nie kierownika, tylko koordynatora ds. obiektów sportowo-rekreacyjnych zatrudniłam – dementuje krążące informacje dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej.

OSiR ma nowego pracownika, to Łukasz Kieliszek, o którym w mieście zrobiło się głośno, iż dostał dobrze płatną posadę kierownika. Z prośbą o wyjaśnienie powodów zatrudnienia i wysokości wynagrodzenia zwrócił się do nas jeden z czytelników.

Pytania skierowaliśmy do pracodawcy. Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej, Barbara Burzyńska, mówi o zatrudnieniu koordynatora ds. obiektów sportowo- rekreacyjnych.

- Pan Kieliszek został zatrudniony na nowym stanowisku pomocniczym, na które nie ma obowiązku przeprowadzania konkursu - wyjaśnia Barbara Burzyńska, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej.

Za jakie wynagrodzenie pracuje, tego nie chciała podać.

- Został zatrudniony na stanowisku pomocniczym, zatem nie pełni on funkcji publicznej i nie wykonuje obowiązków, które mają wpływ na treść decyzji o charakterze ogólnospołecznym. Zatem zarobki pana Kieliszka są jego prawem do prywatności. Nie wyraził on zgody na udostępnianie swoich danych wrażliwych – tłumaczy.

Burzyńska zapewnia też, że w strukturze organizacyjnej OSiR w przeszłości były podobne stanowiska.

- Z uwagi na fakt, iż mamy w zarządzie wiele obiektów sportowo-rekreacyjnych rozsianych po terenie gminy, w tym nowobudujące się, zatem zaszła potrzeba koordynacji zasobami wewnętrznymi OSiR związanymi z eksploatacją tychże obiektów oraz współpracy od strony technicznej z klubami sportowymi, zwłaszcza piłkarskimi – wyjaśnia dyrektor Burzyńska.

- W tej chwili liczba etatów obsadzonych jest mniejsza niż w latach poprzednich. Obiektów i zadań przebywa, dlatego robimy wszystko, co naszej mocy, aby usprawnić działanie Ośrodka Sportu i Rekreacji, wybierając najbardziej optymalne wyjścia – zapewnia.

ACH

eprasa.pl b7fbbb50af

Zrobili 218 świec okopowych dla Ukrainy

Wspólna praca popłaca. Razem udało im się zrobić prawie 220 świec okopowych!

Dzieciaki - pod opieką dyrektor, Joanny Brzozowskiej-Samolej, dzielnie wycinały z kartonów knoty do świec. - Podzieliliśmy się zadaniami - mówią z dumą

Panie z KGW „Bez Granic" stawiły się licznie

Swoim rodakom z pomocą pospieszyli też mieszkający w gminie Karczmiska obywatele Ukrainy

Wystarczył pomysł, hasło rzucone przez jedną osobę, żeby inni je „podchwycili" i ruszyli z pomocą. Tak było w minioną sobotę w Karczmiskach.

Inicjatorką akcji robienia świec okopowych dla Ukrainy była dyrektor przedszkola w Karczmiskach. - O akcji robienia świec okopowych dowiedziałam się z Facebook. Przypomniałam sobie, że rok temu jako Zespół Szkół w Karczmiskach zbieraliśmy puszki na festyn rodzinny w Słotwinach. Okazało się, że nie zostały one wszystkie wykorzystane, zrodził się więc pomysł, że przydadzą się one tutaj. Zaproponowałam współpracę kołu gospodyń i pani Agnieszce Mroczkowskiej, która pomaga rodzinom ukraińskim mieszkającym w Gminie Karczmiska. Pomysł zyskał aprobatę i dlatego tu jesteśmy - mówi Joanna Brzozowska-Samolej. Zaczęło się oczywiście od zbierania niezbędnych materiałów - puszek, wosku, oleju, kartonów. Z pomocą przybyły przedszkolaki i ich rodzice, uczniowie szkoły w Karczmiskach, tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic", ale również zwykli mieszkańcy i okoliczne lokale gastronomiczne.

Sobotnie popołudnie było dla nich pracowite. Zebrali się w szkolnej stołówce o godz. 16. Kilka godzin bez przerwy pracowali. Dzieciaki wycinały tekturowe knoty, inni zwijali tekturę i upychali ją w puszkach, jeszcze inni robili mieszankę wosku z olejem i zalewali gotowe świece. Ale nie narzekali, wręcz przeciwnie. Jak mówili, lubią pomagać innym, a przy tym... miło spędzać czas w miłym towarzystwie. - Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w zebraniu niezbędnych materiałów: Wiesławie i Jackowi Kuchtom za kartony, restauracjom Krampa i Bistro 19 za fryturę, dzieciom z przedszkola i ze szkoły za puszki i za wosk, pan Lucynie Kobiałce za puszki, ale też dyrektorowi, panu Piotrowi Długoszowi, za udostępnienie kuchni i stołówki szkolnej - mówią organizatorki warsztatów. - Oczywiście wielkie podziękowania także dla rodziców i dzieci z ZS w Karczmiskach oraz dla pani Beaty Brzozowskiej-Zburzyńskiej, która przeprowadziła szkolenie z wykonywania świec okopowych - dodają.

AG

Małgorzata Głowacka i Monika Rymarczyk

- Chciałam wesprzeć żołnierzy, mieszkańców Ukrainy, żeby mieli lepiej. Lubimy pomagać, zaangażowałyśmy też nasze dzieci - razem zbieraliśmy puszki, świece, zabrałyśmy je na te warsztaty, żeby pokazać im, na czym ta praca polega. Wspólnie z dziewczynami pomagamy całym sercem. Chcemy wspierać, w czym się da - nawet i wyrobem tych świec. Jak możemy, tak pomagamy. Czas mija fajnie, w miłym towarzystwie, można porozmawiać, nawiązać nowe znajomości, kontakty...

Pani Lesia
z Ukrainy

- Przyjechałam do Polski 25 lutego 2022 r., niedługo minie rok, odkąd tu jestem. Przyjechałam, żeby ratować swoje dzieci, mam trzy córki. Jeśli mogę, to przelewam pieniądze swoim krewnym, którzy zostali na Ukrainie, ale też dla naszych żołnierzy. Przyszłam robić świece, żeby w ten sposób też im pomóc. Nie tylko żołnierze nie mają światła, ale jest wielu ludzi, którzy zostali bez prądu. Wielu z nich w ogóle nie ma mieszkań, takie świece im się bardzo przydadzą. Wielu ludzi wyprowadziło się na wieś, bo tam są piece, studnie, więc nie są zależni od prądu. Cały czas oglądamy wiadomości, bolą nas serca, bo my tu jesteśmy bezpieczni, a oni tam nie...

Agnieszka Olszowa,
nauczycielka z Karczmisk

- Na radzie pedagogicznej nasza pani dyrektor zaproponowała takie wsparcie dla Ukrainy. Jestem pracownikiem przedszkola, ale też członkinią Koła Gospodyń. Moje koleżanki z KGW załapały bakcyla, zaangażowały się i dlatego jesteśmy tu razem - i przedszkole, i szkoła, i koło gospodyń, i panie z Ukrainy... Dostaliśmy puszki od kobiet z Ukrainy i od pani Lucyny Kobiałki, sołtyski Słotwin, która też mocno zaangażowała się w zbiórkę materiałów. Przekazała nam świeczki, kartony i inne potrzebne materiały. Jesteśmy zadowoleni z efektów naszej pracy. A to jeszcze nie koniec, zostało nam wosku, tektury i będziemy działać dalej...

OPO

eprasa.pl b7fbbb50af